

Marek Lisiński: Najgorsze dwa pytania, jakie może usłyszeć ofiara, to:

dlaczego tak późno i...

Dlaczego tam chodziłeś?

Emocje po premierze dokumentu Tomasza i Marka Sekielskich „Tylko nie mów nikomu” jeszcze nie opadły. Film opowiadający o pedofilii w Kościele obejrzano już blisko 20 mln razy, a liczba ta ciągle rośnie. O produkcji mówi cała Polska, nie inaczej jest również na północnym Mazowszu.

Jedną z ofiar jest **Marek Lisiński**, molestowany w wieku 13 lat w parafii w pow. żuromińskim, dzisiaj prezes fundacji „Nie lękajcie się” pomagającej osobom skrzywdzonym w dzieciństwie.

*** Pana koszmar zaczął się w latach osiemdziesiątych, kiedy miał pan 13 lat...**

- Tak, rok 1981, mała miejscowość 70 kilometrów od Ciechanowa. Zresztą było to w Poniato-wie, to żadna tajemnica. Zostałem skrzywdzony przez księdza, który obecnie dostał wyrok „watykański”... Właściwie wyrok to za dużo powiedziane. Został zawieszony w posłudze kapłańskiej na 3 lata. Okres ten dawno już się skończył. W sądzie powszechnym pierwszej instancji otrzymał wyrok nakazujący przeproszenie mnie za czyny popełnione w 1981 roku.

Czytaj na str. 14, 15, 25, 26



Fot. Tomasz Zawadzki

Pokuta biskupa

Biskup płocki **Piotr Libera** podjął decyzję, że 1 lipca na pół roku uda się do zakonu kamedułów w ramach tzw. czasu sabbatycznego – poinformowała płocka kuria diecezjalna.

- Będę się modlił za Kościół w Polsce, za moją diecezję. W kontekście tego, co się dzieje dzisiaj, mój pobyt nabiera w jakimś sensie charakteru pokutnego – powiedział 18 maja br. podczas wiosennego spotkania Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej.

Wielu nie spodobała się ta decyzja. **Żet**

Czytaj na str. 15

Śmietnik w miejscu pamięci narodowej

Mnóstwo butelek po alkoholu i innych śmieci zalega we wnętrzu betonowego schronu bojowego na „pozycji mławskiej” z września 1939 roku. Szokujący widok, to wręcz profanacja miejsca narodowej pamięci. Chodzi o obiekt położony nad zalewem Ruda, ale problem jest znacznie szerszy.

Czytaj na str. 27

Nadleśnictwo Dwukoły ma 90 lat Bogate tradycje zobowiązują

Po obchodach 90-lecia powstania Nadleśnictwa Dwukoły pozostaną trwałe pamiątki: aleja lipowa i izba edukacyjno-historyczna.

Formalnie ta jednostka Lasów Państwowych powstała w 1929 r., ale jej tradycje są o wiele bogatsze.

Czytaj na str. 17

Rewitalizacja zakończona

Co z otoczeniem?



Mławski ratusz zrewitalizował - nie bez kłopotów - pasaż w śródmieściu. Z estetyką tego placu jednak kontrastują stojące przy nim budynki, m.in. handlowca i pawilonów usługowo-handlowych. Wypada poprawić wygląd tych obiektów.

Czytaj na str. 2



Rafał Szulc

jest kowalem. Zajmuje się też sztuką, jako artysta rzeźbi głównie w metalu. Wystawę jego surrealistyczno-abstrakcyjnych prac można oglądać w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej.

„Hasior”
spod ławy

Czytaj na str. 27



Sokolnik z oswojonym drapieżnikiem

FOT. AUTOR

Noc nie tylko w muzeum

Jak to było w PRL

Niemalym zainteresowaniem cieszyła się Noc Muzeów w Mławie. Do tej ogólnopolskiej kampanii włączyły się nie tylko placówki kultury.

W minioną sobotę ratusz zamienił się w magistrat z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W zaimprovizowanej scenarii widzieliśmy ubogie gabinety urzędników bez komputerów i innych cudów elektroniki, za to z tradycyjnymi maszynami do pisania i stertami papierów, a także z hasłami zachęcającymi do budowy socjalizmu. Inną ilustracją tamtych czasów były zdjęcia ze zbiorów Celinny Błaszczyk.

W Miejskim Domu Kultury natomiast otwarto wystawę fotografii

„Czar PRL”, przygotowaną przez Grupę Nieformalną „Mława – miasto zabytkowe”. Zdjęcia sprzed 1990 r. przedstawiają pustawe sklepy, skromnie ubrani ludzie na ulicach, budowę domów, zbiorowe oglądania małego fiata. Niejeden widz z niejakim sentymentem wspominał tamten czas.

Specjalną ofertę przygotowało także Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej. Można było za darmo zwiedzać wystawy oraz poznać wierzenia plemion mazowieckich czy kary i tortury stosowane w średniowieczu. Jednak największe zaskakanie wzbudzały sokolnicy sprowadzeni przez MZZ z Olsztyna, którzy przyjechali z jastrzębiami i dwoma sowa- mi i w parku miejskim opowiadali o swojej pasji.

(kj)

Dwa zagadkowe zgony

W piątek, 17 maja około dziewiętej wieczór, w pomieszczeniu przy ul. 18 stycznia znaleziono zwłoki – z raną postrzałową głowy – 30-letniego mieszkańca tego miasta.

Z kolei w ostatnią niedzielę w południe w zagajniku w Nosarze-

wie Borowym natrafiono na ciało 47-letniego mieszkańca gminy Szydłowo.

Okoliczności i przyczyny śmierci obu mężczyzn ustalają policja i prokuratura.

(kj)

KRONIKA POLICYJNA

Dwa pobicia

W piątek, 17 maja wieczorem, w Zmijewie-Gajach (gm. Stupsk) dwaj mężczyźni w wieku ok. 45 lat, używając pałki przypominającej kij bejsbolowy, pobili 23-letniego mławianina oraz uszkodzili fiata uno. Nazajutrz około godz. 2.30 zaś czterech nieznani mężczyźni na drodze Strzegowo – Niedzbórz pobili 26-letniego mieszkańca gminy Wieczfnia Kościelna. Doznał on ogólnych obrażeń na całym ciele. Motywy działania sprawców ustala policja.

Wypadek na fermie

17 maja na terenie fermy drobiu w Rochni (gm. Szreńsk) zamontowany na szynie pod sufitem wózek transportowy spadł na 40-letniego mężczyznę, który wykonywał tam czynności służbowe. Pokrzywdzony został przewieziony do szpitala w Mławie.

Wielkie łupy złodziei

W ostatnich czterech miesiącach nieznany sprawca z terenu betoniarni przy ul. Płockiej w Mławie zrabował dużą ilość przewodów elektrycznych

i pilotów sterujących. Straty wyceniono na 65 tys. zł.

W dniach 11-13 maja zaś na ul. Stefana Grota-Roweckiego w Mławie ktoś ukradł ciągnik siodłowy daf i radar o łącznej wartości 21 tys. zł.

16 maja w Dębsku (gm. Szydłowo) natomiast nieznany sprawca z fiata ducato zabrał piłę spalinową. Warte jest 4 tys. zł.

Jazda na gazie i zakazie

17 maja policja zatrzymała dwóch kierowców po spożyciu alkoholu (2,2 i 3,5 prom.). W Sławkowie (gm. Szreńsk) 35-latką z gminy Radzanów, który prowadził fiata ducato, a na al. Marszałkowskiej w Mławie motorowerzystę, 35-letniego mieszkańca tego miasta. Okazało się, że obaj mieli sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Akcja „Truck-bus”

W ramach działań pn. „Truck-bus” mławscy policjanci skontrolowali – nie licząc aut osobowych – cztery autobusy i 18 samochodów ciężarowych. Sprawdzali trzeźwość oraz przestrzeganie norm czasu pracy i wypoczynku kierowców, a także stan techniczny pojazdów. Wymie- rzili 24 mandaty karne i zatrzymali dwa dowody rejestracyjne. (kj)

Modernizacja drogi powiatowej z Bogurzynka do Mdzewa nie obejmie Kowalewa, Kowalewka i Dąbrowy. Powód? Według dokumentacji projektowej chodniki w tej miejscowości miały mieć 1,7 m szerokości, podczas gdy przepisy wymagają, aby były o 30 cm szersze. - Trudno to będzie wytłumaczyć mieszkańcom – nie ukrywał starosta Jerzy Rakowski na sesji Rady Powiatu.

W Bogurzynku ta droga łączy się szosą powiatową do Szreńska i Radzanowa, w Mdzewie z krajową „siódmką”. Cały ten 10,5-kilometrowy odcinek pokrywa stary asfalt, miejscami popękany. Na jego gruntowną modernizację, czyli poszerzenie jezdni, ułożenie nowej nawierzchni, budowę rowów, zjazdów na pola i posesje oraz właśnie chodników, a także przebudowę mostu na rzece Sewerynce, szacunkowo potrzeba kilkunastu milionów złotych, a takiej kwoty samorząd nie jest w stanie wyłożyć z własnych dochodów.

Władze powiatu poprzedniej kadencji bezskutecznie zabiegały o pieniądze na tę inwestycję z programu unijnego. Obecny Zarząd Powiatu liczy, że na to kosztowne zadanie otrzyma dotację z Funduszu Dróg Samorządowych (FDS).

Kiedy się okazało, że w projekcie tro-tuari są o kilkadziesiąt centymetrów za wąskie (w stosunku do norm wymaganych przez FDS), zarząd postanowił wyłączyć z planu inwestycji fragmenty drogi przebiegające przez Kowalewo (gm. Wiśniewo) oraz Kowalewko i Dąbrowę (gm. Strzegowo). Zresztą czas nagił – wniosek o dofinansowanie należało złożyć u wojewody.

- Jak to będzie wyglądało? Będzie się jechało asfaltem ciągłym, bez chodników, czy będzie kawałek nowej inwestycji, potem nic i znów nowa inwestycja? Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli i mogli poinformować o sprawie mieszkańców – dociekał radny Jacek Szlachta na sesji RP.

- Podjęliśmy decyzję, że ratujemy projekt na tych odcinkach (w sumie ok. 7,5 km – red.), gdyż w przeciwnym razie cały by upadł. Rzeczywiście w pierwszym etapie będzie tak: asfalt, przerwa i znów asfalt. Wiem, że trudno będzie wytłumaczyć mieszkańcom, że w ich

Asfalt, przerwa, asfalt...

Problem wąskich trotuarów



Dąbrowa, przez którą przebiega droga powiatowa Bogurzynek - Mdzewo

FOT. AUTOR

miejscowościach inwestycja nie będzie realizowana. Jeżeli jednak wniosek dojdzie do skutku, będziemy to tłumaczyć. Będziemy też starali się poprawić dokumentację, choć to będzie niełatwe, gdyż z dotychczasowym projektantem została zerwana współpraca. Jeśli uda się zmienić projekt, w sierpniowym terminie spróbujemy złożyć wniosek na te pozostałe odcinki – argumentował starosta Jerzy Rakowski.

- Oficjalnie nic nie wiem o tych zmianach. Jeśli poznam je formalnie, poinformuję o nich mieszkańców. Raczej nie będą zadowoleni – przyznaje sołtys Kowalewka Milena Tutulich.

Ci mieszkańcy tych trzech wsi, z którymi rozmawialiśmy, są zaskoczeni takim obrotem sprawy. - Przecież chodniki u nas już są, przynajmniej na części ulic. Potrzebujemy nowego asfaltu – przekonują.

Powiat zweryfikował także inne swoje zamierzenia drogowe. Jak wiadomo,

trwa budowa ronda przy siedzibie Komendy Powiatowej Policji i modernizacja ul. Lelewela w Mławie. Jest to pierwszy etap szerszego przedsięwzięcia. W drugim miała być przebudowana ul. Kościuszki, ale na razie plan poszedł do lamusa. Burmistrz bowiem wycofał się z wcześniejszej deklaracji o sfinansowaniu przebudowy infrastruktury podziemnej na tej ulicy (ok. 5 mln zł). Uznał, że nie jest to najpilniejsze zadanie.

Za to Rada Powiatu przeznaczyła pieniądze m.in. na sporządzenie dokumentacji technicznej pod przebudowę dróg: Strzegowo – Niedzbórz – Pniewo-Czeruchy (115 tys. zł) i Radzanów – Drzazga (85 tys. zł).

Już tych kilka przykładów pokazuje, z jak ogromnym problemem zmaga się powiat. Pod jego kuratelą znajduje się bowiem ponad 500 km dróg, a pieniędzy brakuje nie tylko na ich modernizację, ale i na bieżące utrzymanie. **K.J.**

Zmiany personalne w parafiach

Potwierdziły się wcześniejsze nieoficjalne informacje o zmianach kadrowych w placówkach duszpasterskich w powiecie mławskim.

Najważniejsza z nich wiąże się z przejściem na emeryturę ks. prał. Ryszarda Kamińskiego, od 2001 r. proboszcza parafii św. Stanisława BM w Mławie, a od niedawna także dziekana tutejszego dekanatu wschodniego. Na jego miejsce przyjdzie ks. kan. Sławomir Kasiński, dotychczasowy

proboszcz parafii św. Stanisława BM w Wieczfnia Kościelnej. Zwolnione przez niego stanowisko zajmie zaś ks. kan. Tadeusz Jabłoński, obecny proboszcz parafii bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Nunie.

Z kolei ks. kan. Krzysztof Dziadk, proboszcz parafii św. Leonarda w Grzepsku, przenosi się do Karniewa, gdzie będzie pełnił identyczną funkcję w parafii Wszystkich Świętych. W Grzepsku natomiast zjawi się –

w charakterze administratora parafii – ks. Jarosław Borek, dotychczasowy wikariusz parafii Chrystusa Zbawiciela w Przasnyszu.

Na administratorów parafii awansowali jeszcze dwaj wikariusze: ks. Marek Grzeszczak z parafii św. Wojciecha w Szreńsku i ks. Adam Milewski z parafii Wniebowzięcia NMP w Dzierzgowie. Pierwszy z nich będzie zarządzał parafią św. Leonarda w Chociszewie, a drugi – św. Zygmunta w Królewie. (kj)

Rewitalizacja zakończona

Co z otoczeniem?

Po trzykrotnym przekładaniu terminu 13 maja zakończono rewitalizację placu przy handlowcu w Mławie, zamkniętego ulicami Chrobrego, 3 Maja, Żeromskiego i Żwirki.

Można powiedzieć, że lepiej późno niż wcale, ponieważ pierwotny termin zakończenia tej inwestycji, wartę 3,5 mln złotych, planowano na koniec października 2018 roku. Opóźnienia wynikały m.in. z różnych niespodzianek odkrytych w ziemi w trakcie prac. Gdy już wydawało się, że przewidziany

na ostatni dzień kwietnia drugi termin zakończenia robót będzie ostateczny, okazało się, że trzeba wyznaczyć trzeci. Na części placu, od strony ul. Chrobrego położono bowiem płyty jako część traktu pieszego, zresztą zgodnie z projektem. Płyty szybko popękały, bo wjeżdżały na nie samochody dostawcze dowożące towary do sklepów. Nie było innego wyjścia, jak wymienić podłoże i położyć kamienną kostkę, która wytrzyma o wiele większe obciążenia.

Końcowy efekt robi wrażenie uporządkowania terenu wokół handlowca. Są fontanny (podświetlane), ławki i lampy, wyznaczone miejsca parkingowe.

Tylko że to dobre wrażenie znacznie się zmniejsza, gdy popatrzy się na otoczenie tego obszaru, który pozostał bez zmian: handlowiec wymagający odnowienia, parterowe i piętrowe pawilony handlowo-usługowe z elewacjami w różnych stylach. To kłóci się z efektem rewitalizacji.

Może warto zastanowić się nad opracowaniem nowego wyglądu otoczenia, aby całość tego małego centrum w środku miasta była bardziej kompatybilna, używając języka komputerowego. **W.D.**

I Powiatowy Dzień Rolnika w Opinogórze

W piątek, 17 maja po południu, na terenie Muzeum Romantyzmu w Opinogórze Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zorganizowało I Powiatowy Dzień Rolnika.

Otwierając imprezę, starosta Joanna Potocka-Rak podkreśliła, że rolnictwo w gospodarce powiatu ciechanowskiego odgrywa szczególnie doniosłą rolę.

Kilkunastu zasłużonym dla rozwoju powiatu rolnikom pani starosta – w towarzystwie europosła Jarosława Kalinowskiego – wręczyła specjalne dyplomy. Dyplomem uhonorowany został również Stefan Chojnowski, 93-letni emerytowany rolnik i znany w kraju poeta ludowy z Sobokłyszcz (gm. Sońsk).

Ponieważ rolnictwem zajmują się nie tylko mężczyźni, dla działających w powiecie Kół Gospodyń Wiejskich zorganizowany został konkurs kuli-

narny. Wzięło w nim udział aż 20 kół. Jury przewodniczył aktor Sylwester Maciejewski, znany bardziej jako Solejuk z telewizyjnego serialu „Rancho”.

W części artystycznej imprezy wystąpił m.in. Ludowy Zespół Artystyczny „Ciechanów”.

I Powiatowy Dzień Rolnika zakończył się piknikiem rodzinnym.

KK

Więcej w następnym wydaniu „TC”.



FOT. R. NADZI

Ogólnopolskie Zawody Ratowników Policyjnych

Nasi najlepsi na Mazowszu

W przeprowadzonych w Radomiu przez Komendę Wojewódzką Policji eliminacjach VII Ogólnopolskich Zawodów Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy udział wzięło 26 dwuosobowych drużyn z komend miejskich i powiatowych garnizonu mazowieckiego.

Eliminacje wygrali: **sierż. szt. Robert Suchodolski i mł. asp. Artur Długokęcki** z KPP w Przasnyszu. Drugie miejsce zajęli reprezentujący KPP w Pułtusku: **sierż. Daniel Podlasin i sierż. szt. Robert Czyżewski**. Miejsce trzecie przypadło drużynie KPP z Garwolina. Policjanci wchodzący w skład ekip, które zajęły trzy pierwsze miejsca,

oprócz dyplomów otrzymali również nagrody pieniężne.

Zwycięska drużyna z Przasnysza będzie reprezentowała garnizon mazowiecki w finale krajowym zawodów, który odbędzie się w Szkole Policji w Słupsku.

Konkurs składał się z dwóch etapów. W pierwszym jego uczestnicy podczas zainscenizowanego pożaru w mieszkaniu musieli wykazać się nie tylko umiejętnościami z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, ale też trafnością podejmowania decyzji, refleksem, profesjonalizmem i dobrą współpracą w zespole. W drugim etapie policjanci rozwiązywali test sprawdzający ich teoretyczną wiedzę.

Celem zawodów jest podnoszenie poziomu wiedzy i umiejętności funkcjonariuszy z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

KK

Mercedes uderzył w audi

W niedzielę, 12 maja, ok. godz. 21.00 w Ciechanowie na ul. Pułtuskiej doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. W wypadku ranne zostały dwie kobiety.

Policja wstępnie ustaliła, że 20-letni

młodzieniec poruszający się mercedesem w kierunku centrum miasta w pewnym momencie zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w jadące z przeciwnej strony audi, którym podróżowały dwie kobiety (22-latka

za kierownicą i 24-letnia pasażerka). Obydwie panie zostały przewiezione do szpitala.

Trwa postępowanie wyjaśniające okoliczności i przyczyny wypadku. Na razie zatrzymano prawo jazdy kierowcy mercedesa, który nie doznał żadnych uszkodzeń ciała.

KK

Wypadek w Róźnie

15 maja przed godz. 16.00 w Róźnie na ul. Poniatowskiego doszło do groźnego wypadku drogowego: zderzyły się dwa auta, jedno z nich znalazło się w rowie.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że obydwa pojazdy jechały w kierunku Makowa Mazowieckiego. Kierujący seatem próbo-

wał wyprzedzić jadącą przed nim hondę, a w trakcie tego manewru z niewyjaśnionych przyczyn kierowca hondy zjechał na przeciwny pas ruchu, uderzył w seat, w wyniku czego samochód ten zsunął się do rowu, a potem wyrzucił na dach.

Jak informuje rzeczniczka makowskiej komendy Monika Winnik, w wypadku ciężkich obrażeń ciała doznał 38-letni kierowca hondy,

mieszkaniec Warszawy. Pobrano od niego krew do badania. Jadący seatem 43-letni mieszkaniec powiatu makowskiego był trzeźwy. Policjanci dokonali oględzin miejsca zdarzenia, w tym uszkodzonych pojazdów. Przesłuchali także świadków. To pomoże w wyjaśnieniu dokładnych okoliczności wypadku.

Makowska policja apeluje do kierowców, by nie przekraczali dozwolonej prędkości i wykazali się ograniczonym zaufaniem wobec innych uczestników ruchu drogowego.

rom

Wypadek w Goławinie

W czwartek, 16 maja, późnym wieczorem na drodze krajowej w Goławinie (gm. Czerwińsk) samochód dostawczy kierowany przez 54-letniego mieszkańca powiatu legionowskiego potrącił pijanego pieszego.

Jak wstępnie ustaliła policja, przed jadącego w kierunku Zakroczymia

forda wtargnął nagle idący prawą stroną drogi 33-letni obywatel Ukrainy. Ponieważ nie miał na odzieży żadnych elementów odbłaskowych, kierowca zauważył go w ostatniej chwili i już nie zdołał ominąć. Pieszy z ogólnymi potłuczeniami został przewieziony do szpitala. Badanie wykazało, że miał w organizmie 3,4 promila alkoholu.

Płońscy policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia.

KK

Do rowu po alkoholu

W środę, 15 maja po południu w miejscowości Cieszkowo Stare w gm. Baboszewo kierujący fiatem 63-letni mężczyzna, mieszkający w tej gminie, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawą stronę drogi, a następnie do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. Autem podróżowały 3 osoby.

Jeden z pasażerów z licznymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Kierowca miał w organizmie ponad 1,7 promila alkoholu i jak ustalili policjanci nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. 63-latek został zatrzymany w policyjnym areszcie – poinformowała podkom. Kinga Drzęk-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Paw



Samochodem jechała kobieta z 1,5 rocznym dzieckiem

dowy, a następnie po wyrwaniu płyty zabezpieczającej drzwi dostali się do wnętrza nowo budowanego domu jednorodzinnego, skąd ukradli rozdzielnię elektryczną, wąż nawadniający, pompę wodną oraz gniazdo elektryczne siłowe. Właściciel tych przedmiotów oszacował ich wartość na ponad 3 tys. zł. Również w czwartek, ale już przy ul. Chabrowej w Przasnyszu złodzieje także obrobili wnętrze nowo budowanego domu. Dostali się do budynku przez taras. Ukradli piłę oraz włomowiertarkę. Straty wyniosły 700 zł. Dzień później w Zarebach zginęły metalowe panele ogrodzeniowe o wartości 1.700 zł.

Kak

KRONIKA POLICYJNA

Wypadek w Obrębcu

W środę, 15 maja, po 20.30 w miejscowości Obrębice (gm. Czernice Borowe) na trasie Przasnysz - Czernice Borowe kierująca volkswagenem nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem i zjechała do przydrożnego rowu. Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Przasnyszu. Natomiast podróżującemu z nią jej 1,5-rocznemu dziecku nic się nie stało.

Seria włamań do domów

W ostatnim czasie na terenie powiatu przasnyskiego doszło do kilku kradzieży z włamaniem. Policjanci apelują do wszystkich mieszkańców i właścicieli domów, mieszkań oraz lokali usługowych o czujność. W poniedziałek (13 maja) policja została poinformowana, że w Przasnyszu na ul. Rycerskiej nieznan sprawca po uprzednim wpychnięciu okna tarasowego dostał się do wnętrza domu jednorodzinnego, skąd ukradł sprzęt elektroniczny, biżuterię i pieniądze. Poszkodowana oceniła straty na ponad 30 tys. zł. W czwartek (16 maja) w Lesznie w gm. Przasnysz z garażu zginęły dwa przedłużacze elektryczne, piła spalinowa oraz nożyce do cięcia drutu o łącznej wartości 1.300 złotych. Tego samego dnia okradziono także inny garaż, z którego złodzieje wynieśli wąż ogro-

Uderzył w opła

19 maja przed południem w Perzarnowie (gm. Różan) na drodze krajowej nr 60 jadący seatem w kierunku Różana 35-latek nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył opła zafiry. Kierujący nim 57-letni mieszkaniec Działdowa trafił do szpitala, ale okazało się, że nie doznał poważniejszych obrażeń. Obydwaj mężczyźni byli trzeźwi. Pierwszy z nich, mieszkaniec gminy Różan, nigdy nie miał prawa jazdy.

Kradzież auta

W Makowie Mazowieckim z niestrzeżonego parkingu na ul. Ciechanowskiej skradziono 8-letnią toyotę koloru grafitowego należącą do mieszkańca Makowa o wartości około 30 tys. zł. Auto niestety nie było ubezpieczone. Właściciel nie może więc liczyć na odszkodowanie.

Włamanie w Róźnie

17 maja policja w Róźnie otrzymała zgłoszenie, że poprzedniego dnia po uszkodzeniu klódek ktoś włamał się do budynku gospodarczego, skąd zabrał elektronarzędzia, narzędzia ogrodnicze i 19 gołębi. Wartość straty oszacowano na około 2 tys. zł.

rom



FOT. PAW

Wypożyczalnia rowerów w SOSW

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Płońsku dysponuje pięcioma nowymi rowerami dostosowanymi do potrzeb osób niepełnosprawnych, które od 10 maja można wypożyczyć w placówce.

Za korzystanie z roweru nie trzeba wносить żadnych opłat. Typowo rehabilitacyjne trójkołowe

bicykle znajdować się będą na terenie ośrodka, a wypożyczalnia czynna będzie w dni powszednie od godz. 8 do 15. Rower są różnej wielkości, aby mogły z nich korzystać osoby niepełnosprawne w różnym wieku, o ograniczonej koordynacji ruchowej i sprawności fizycznej. Mają też specjalny koszyk służący do przewożenia różnych drobnych przedmiotów.

Rowerzy pozyskane zostały dzięki współpracy ośrodka z Fundacją Eco Textil i akcji „Od Nas dla Was”. **Paw**

Noc Muzeów

W tegorocznej Nocy Muzeów, która odbyła się w sobotę, 18 maja, wzięły udział również placówki z powiatu ciechanowskiego: Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie wraz z filią w Gołotczyźnie i Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.



Zwiedzanie kolekcji obrazów



Pokaz walk rycerskich na zamku w Ciechanowie

Sutki osób (często całe rodziny) zwiedziły m.in. Zamek Książąt Mazowieckich, dworek Aleksandry Bąkowskiej, dom Aleksandra Świętochowskiego, dworek drobnoszlachecki i dawną

posiadłość Krasieńskich w Opinogórze. W każdej placówce dla zwiedzających przygotowano wiele atrakcji.

KK

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”

Zaprosili nas:

- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Przasnyszu na uroczystą galę konkursu „Wolontariusz roku 2018” (22 maja)
- Organizatorzy z Zespołu Szkół nr 2 w Ciechanowie na Dzień projektów (23 maja)
- Nauczycielki z Miejskiego Przedszkola nr 3 w Ciechanowie Wiera

Pazyrova, Barbara Duszyńska, Joanna Niemierzycka oraz Wioletta Koziatek na XVI Mini Spartakiadę (24 maja)

- Miejskie Centrum Kultury w Płońsku na otwarcie wystawy „Przestrzenie wewnętrzne/przestrzenie graficzne” autorstwa Izabeli Wyrwy oraz Wawrzyńca Strzemiecznego (24 maja)
- Dyrekcja, Pracownicy i Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Anny Kar-

lowicz w Pułtusku na uroczyste obchody Dnia Patrona (24 maja)

- Wójt Gminy Gołymín – Ośrodek, Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Wątkowie na XVI Mazowieckie Majowe Muzykowanie (26 maja)
- Organizatorzy na XIII Przegląd Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych PROMIEN 2019 (30 maja)



Na amatorów dawnych smaków czekał stół z jadem

W niedzielę, 26 maja, w naszym kraju odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Lokale wyborcze otwarte będą od godz. 7.00 do 21.00. Idąc na głosowanie, trzeba zabrać dowód osobisty lub paszport.

Gdy Wielka Brytania wyjdzie z Unii Europejskiej, w Parlamencie Europejskim będzie zasiadało 705 eurodeputowanych. W Polsce – w 13 okręgach – wybranych zostanie 52 europosłów.

Województwo mazowieckie podzielone zostało na dwa okręgi: nr 4 (obejmujący Warszawę i powiaty podwarszawskie) i nr 5 (powiaty: ciechanowski, gostyński, mławski, plocki, płoński, przasnyski, sierpecki, sochaczewski,

Wybory do Parlamentu Europejskiego

Osiem list w okręgu mazowieckim

żuromiński, żyrardowski, białobrzegi, grójecki, kozienicki, lipski, przysuski, radomski, szydłowiecki, zwoleński, garwoliński, losicki, makowski, miński, ostrołęcki, ostrowski, pułtuski, siedlecki, sokołowski, węgrowski, wyszkowski oraz miasta na prawach powiatu – Plock, Radom, Ostrołęka i Siedlce).

W okręgu nr 5 zarejestrowanych zostało osiem list. W wyniku losowania poszczególne komitety otrzymały następujące numery: 1. - Komitet

Wyborczy Wyborców Konfederacja Korwin Braun Liroy Narodowcy, 2. - Komitet Wyborczy Wiosna Roberta Biedronia, 3. - Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Europejska PO PSL SLD .N Zieloni, 4. - Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, 5. - Koalicyjny Komitet Wyborczy Lewica Razem - Partia Razem, Unia Pracy, RSS, 6. - Komitet Wyborczy Wyborców Kukiz'15, 7. - Komitet Wyborczy Wyborców Polska Fair Play

Bezpartyjni Gwiazdowski, 10. - Komitet Wyborczy Jedność Narodu.

Na każdej liście jest 10 kandydatów. Są wśród nich osoby bardzo znane, które mają realne szanse na zdobycie mandatów, jak i takie, które praktycznie szans nie mają żadnych.

W organizowanych w naszym kraju wyborach parlamentarnych i lokalnych jeszcze przed głosowaniem wiadomo, ile mandatów w danym okręgu wyborczym jest do zdobycia. W wyborach do PE jest inaczej.

Państwowa Komisja Wyborcza w pierwszej kolejności policzy ogólną liczbę głosów oddanych w wyborach w całym kraju. Potem podzieli je między komitety wyborcze, które otrzymają co najmniej 5-procentowe poparcie wyborców. A później za pomocą tzw. metody Hare-Niemeyera (w której istotne znaczenie ma frekwencja) obliczy, ile mandatów przypadnie każdemu okręgowi. Na końcu wskaże tych kandydatów, którzy zdobyli mandat.

W ostatnich, przeprowadzonych w 2014 r. wyborach do Parlamentu Europejskiego, z okręgu nr 5 mandat eurodeputowanych zdobyli: Zbigniew Kuźmiuk (PiS), Jarosław Kalinowski (PSL) i Julia Pitera (PO).

Parlament Europejski, którego kadencja trwa 5 lat, m.in. zatwierdza budżet Unii, kontroluje pracę Komisji Europejskiej (unijnego rządu), zatwierdza nowe wnioski o przystąpienie do Unii oraz układy stowarzyszeniowe i umowy handlowe z krajami trzecimi, wybiera rzecznika praw obywatelskich, który przyjmuje skargi na działalność instytucji unijnych (z wyjątkiem Trybunału Sprawiedliwości). Może też rozwiązać Komisję Europejską, uchwalając wotum nieufności większością dwóch trzecich głosów.

Zasiadający w parlamencie deputowani nie mogą tworzyć klubów narodowych. Mogą natomiast organizować się we frakcje polityczne. Tych ostatnich jest obecnie siedem (m.in. socjaldemokratyczna i ludowa). Comiesięczne sesje plenarne PE odbywają się we francuskim Strasburgu.

KK



Marysi Migdał-Szeszko
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY
składają
pracownicy Biura Turystycznego
„REGIONY”



Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej w Regiminie
Jolancie Drozd
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY
składają
Wójt Gminy Regimin Mariola Kołakowska
wraz z pracownikami
Przewodniczący Rady Gminy Józef Mysiakowski
wraz z Radnymi

FCP-196

nr **1** Jarosław
KALINOWSKI

lista nr 3



**26 maja 2019
wybory do
Parlamentu
Europejskiego**

**TWÓJ GŁOS
JEST WAŻNY!**

PSL



Materiał sfinansowany przez KKW Koalicja Europejska PO PSL SLD .N Zieloni

Dzięki środkom unijnym rozbudowana została m.in. przestrzeń wokół Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

15 lat Mazowsza w UE

Od 15 lat jesteśmy jako kraj członkiem większej wspólnoty – Unii Europejskiej. To czas ogromnych, widocznych w całej Polsce zmian. Mazowsze również owocnie wykorzystało ten okres. Jesteśmy jednym z liderów rozwoju w Europie.

Mazowsze m.in. dzięki środkom unijnym jest jednym z najszybciej rozwijających się obszarów UE. W latach 2004-2017 stolica i powiaty wokół niej poprawiły wynik ze 106 proc. do 152 proc. średniej unijnej. W tym samym czasie reszta Mazowsza również odnotowała wzrost – w 2004 r. średnia PKB per capita wg parytetu siły nabywczej wynosiła 40 proc., a w 2017 r. już 59 proc. Śmiało można powiedzieć, że gdyby nie fundusze unijne, taki wzrost nie byłby możliwy.

Od początku lokomotywą rozwojową był jednak obszar metropolitalny. Dlatego przez wiele lat władze Mazowsza walczyły o to, by traktować województwo jako dwa obszary – o innych potrzebach, innych oznakach rozwoju. Efekt na dziś jest taki, że województwo mazowieckie zostało podzielone na dwa NUTS-2 (warszawski stołeczny i mazowiecki regionalny) i w najbliższym czasie europarlamentarzyści z Warszawy i Mazowsza powinni zabiegać o to, by ten podział był uwzględniany przy tworzeniu nowego programu wsparcia dla województwa.

Początki w UE

W czasach funkcjonowania pierwszego programu (ZPORR 2004-2006) pojawiły się pierwsze ważne inwestycje – m.in. rozbudowa szpitala w Mławie, który zyskał wtedy SOR z tomografią komputerową, specjalistyczne wyposażenie w szpitalu wojewódzkim w Ciechanowie i szpitalu w Pułtusk. Rozbudowana została również baza dydaktyczna Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie, a Zespół Szkół nr 2 w Płońsku, szkoła w Dzierżeninie (gm. Pokrzywnica) i wiele innych placówek zyskały nowe sale gimnastyczne. Widoczne zmiany zaszły w przestrzeni Mławy, gdzie zrewitalizowano park miejski i wybudowano krytą pływalnię.

Nowe lotnisko, koleje, drogi

To dzięki RPO WM 2007-2013 powstało nowe lotnisko Warszawa/Modlin, z którego chętnie korzystają mieszkańcy północnego Mazowsza. Przewidywano, że rocznie będzie z niego korzystać 1,85 mln osób, a w tej chwili port obsługuje rocznie już prawie 3,1 mln. Zmieniło się oblicze kolei – Koleje Mazowieckie modernizowały swoje składnice, kupiły 11 lokomotyw do pociągów push-pull, a z obecnego RPO WM 2014-2020 zakupią 69 nowych pociągów.

Zmiany w subregionie ciechanowskim objęły też budowę lub modernizację dróg – np. drogi wojewódzkiej nr 617 relacji Przasnysz – Ciechanów, ale też drogi gminne i powiatowe na całej ziemi ciechanowskiej.

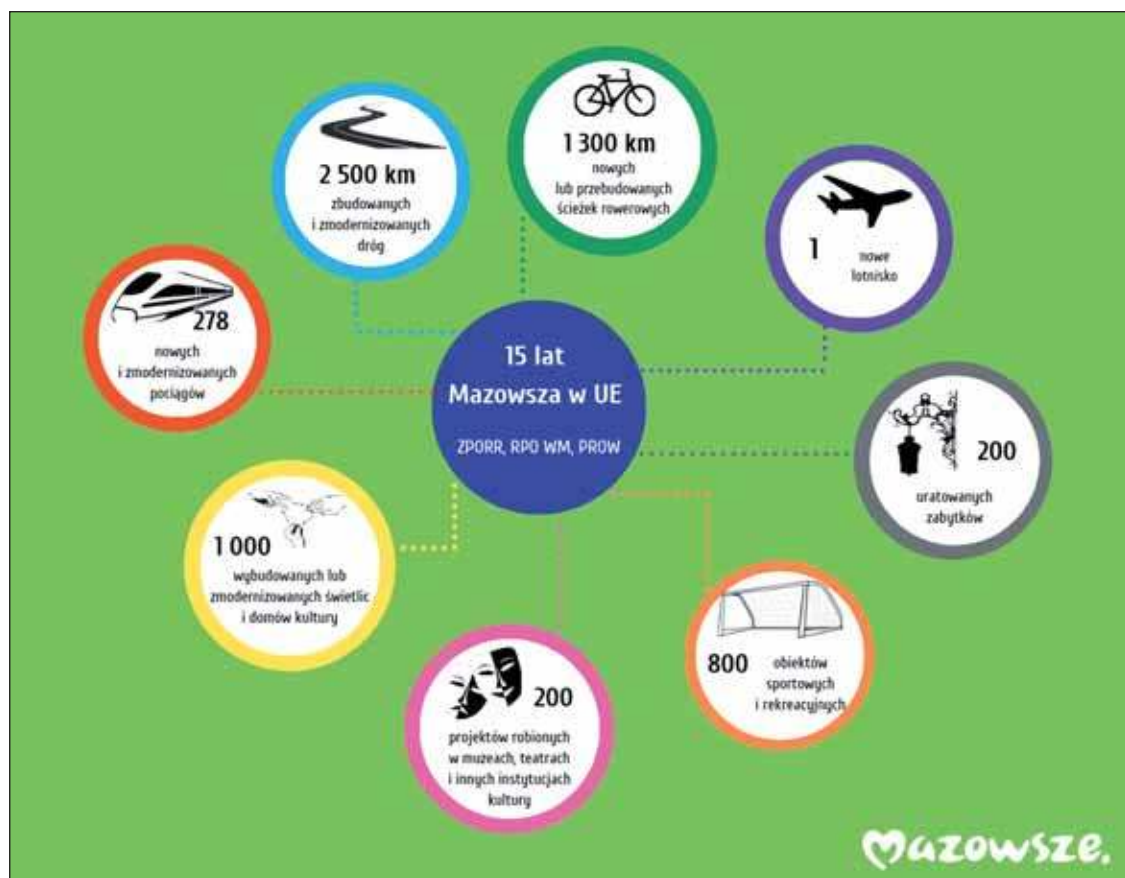
W trwającym teraz programie RPO WM 2014-2020 cenione są działania dotyczące rozwoju zrównoważonego transportu zapewniającego redukcję zanieczyszczeń powietrza: publicznego (kolejowego i drogowego), tworzenie centrów przesiadkowych i ścieżek rowerowych (np. w Ciechanowie).



Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

To, co osiągnęliśmy, przeszło moje oczekiwania. Jednak najważniejsze, że wszystkie te inwestycje służą mieszkańcom. Sprawiają, że żyje się po prostu lepiej. Jestem dumny, że współczesne Mazowsze jest nowoczesne i konkurencyjne na tle Europy. Unijne pieniądze zainwestowano w budowę nowych dróg, szpitali, ale też w inicjatywy społeczne, edukacyjne i rynek pracy. Zmiany widać wyraźnie.

Jestem członkiem Komitetu Regionów – pracę tego organu uważam za bardzo ważną, bo to głos oddolny, którego opinie przekazywane są do innych organów unijnych. W ten sposób również mamy wpływ na tworzenie się prawa unijnego, starając się jak najbardziej dostosować je do realiów poszczególnych części Europy. Wiele udało nam się z poziomu Komitetu Regionów unaocznic. I głos Mazowsza był wielokrotnie słyszalny – również, gdy zabiegaliśmy o traktowanie województwa jako dwóch oddzielnych obszarów wsparcia, by zwiększyć szansę na nowe środki dla tzw. obszaru mazowieckiego regionalnego.



99

Liczba miesięcy:
1,4 mld zł
z UE trafiło z programów
regionalnych i rolnych
do subregionu ciechanowskiego



Wieża ciśnien jest wzorcowym
przykładem zmieniania przestrzeni
wokół siebie

Wiele miast dzięki środkom unijnym przeobraziło się, wręcz ożywiło. Mieszkańcy mogą liczyć na nowe aktywności. Ciechanów zrewitalizował już wieżę ciśnien (zaprojektowaną w 1972 r. przez Jerzego Bogusławskiego), a lada moment powstanie obok niej Park

Według oficjalnej
strony Mapa Dotacji
UE prowadzonej
przez Ministerstwo
Inwestycji i Rozwoju,
dofinansowanie unijne
z różnych programów
(poza rolnymi),
jakie wzmacniało
Mazowsze, wyniosło
dotychczas
94,7 mld zł



- Jeśli porównamy Polskę dzisiejszą z tą sprzed 15 lat, to różnica jest diametralna. Również w moim obszarze działalności, czyli rolnictwie - mówił podczas podpisywania umów w Pułtusku europoseł Jarosław Kalinowski



Jedyné Muzeum Romantyzmu w kraju zasługiwało na taką rozbudowę



Dotacje unijne na ochronę zdrowia to
lepszé sprzęt i szybsza diagnostyka

Nauki Torus (całość kosztuje prawie 11 mln zł, dofinansowanie z UE wyniosło ponad 2,7 mln zł). Przemiany zaszczyły też w małych miejscowościach dzięki środkom z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich Zagospodarowany i na nowo urządzony został np. plac gminny w centrum Regimina. W Uniszkach Gumowskich (gm. Wieczfina Kościelna) odtworzono tereny zieleni, a ulice w wielu małych miejscowościach (np. w Cieciersku w gm. Raciąż czy w Baboszewie) zyskały oświetlenie.

Euro na kulturę

Na rozbudowę, rewitalizację zabytkowych elementów, nowe przestrzenie wystawiennicze mogły liczyć m.in. Muzeum Romantyzmu w Opinogórze z odnowioną oranżerią i folwarkiem oraz ciechanowski zamek.

Zdjęcia pochodzą
z arch. UMWM i beneficjentów



Przed...



... po

Remiza w Naruszewie wyremontowana ze środków z PROW może teraz służyć mieszkańcom



Przed...



... po

Niektóre obiekty - jak fontanna w Ciechanowie - musiały czekać dekadami na takie wsparcie jak z UE



Przed...



... po

Mieszkańcy ziemi ciechanowskiej chętniej przesiadają się do pociągów, gdy mogą skorzystać z parkingu przy dworcu

Paweł Słupski, student Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie, otrzymał statuetkę Liber Mazovia, przyznaną mu za „Historię Gminy Nowe Miasto”, która została uznana za najlepszą regionalną książkę roku 2018. Uroczystość 10 maja w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie zgromadziła regionalistów, w tym przedstawicieli opisywanej gminy. To właśnie do Nowego Miasta pojechała statuetka Liber Mazovia, gdyż Paweł Słupski mieszka i pracuje w tej gminie. Po raz pierwszy w kilkuletniej historii konkursu została nagrodzona książka z powiatu płońskiego.

Po przywitaniu gości wraz z Wiesławą Tybuchowską, nową dyrektorką Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego, Ryszard Marut, redaktor naczelny „TC”, a równocześnie przewodniczący kapituły nagrody, wręczył autorowi statuetkę Liber Mazovia.

- Wykonał pan ogrom pracy, czekamy na drugą część – zwróciła się do nagrodzonego Wiesława Tybuchowska.

Wójt gminy Nowe Miasto Sławomir Zalewski, wydawca, historyk, otrzymał dyplom z gratulacjami.

- Jestem pełen podziwu dla sposobów i dróg docierania do materiałów przez autora (...). To w dużym stopniu praca reporterska. Podziwiam również pasję pana Pawła, człowieka bardzo młodego, ale pracowitego i wytrwałego w poszukiwaniu śladów historii. Kolejną cechą autora jest skromność i wrażliwość. Dał temu wyraz w opisywaniu zdarzeń z niedalekiej przeszłości, takich, które są niejednoznaczne albo których przedstawienie mogłoby wyrządzić komuś krzywdę – podkreślił redaktor naczelny „TC”. - Jestem pewien, że o twórczości regionalnej Pawła usłyszymy jeszcze nie raz.

- Cieszę się z tej nagrody przede wszystkim dlatego, że dzięki niej mieszkańcy północnego Mazowsza dowiedzą się, że Nowe Miasto słynie nie tylko z imprez nad zalewem, ale także z pięknej, bogatej historii – powiedział

Liber Mazovia 2018

Statuetka pojechała do Nowego Miasta

Paweł Słupski. – Książka ta to wielkie podziękowanie dla ludzi, którzy swoim życiem służyli Polsce, regionowi, gminie, swoim wioskom i rodzinom. Chciałem, by głównym jej przekazem były dwa słowa: „dziękujemy” i „pamiętamy” (...). Książka powstała dzięki zaangażowaniu i pomocy ponad pięciuset osób, mieszkańców gminy i osób związanych z gminą. Gdyby zabrakło choć jednej z nich, wyglądałaby ona inaczej, byłaby uboższa (...). Ta nagroda jest dla nas wszystkich. Ja występuję jedynie w roli niegodnego reprezentanta, który w sposób dalece niedoskonały, być może nieudolny, zebrał materiały i w sposób przez siebie uznany za najodpowiedniejszy opracował w formie książkowej.

Autor podziękował osobom, które odegrały kluczową rolę w powstaniu książki. Są to: Daniel Urbański, przyjaciel, który w 2016 r. zaproponował Pawłowi Słupskiemu założenie strony internetowej o historii lokalnej i który razem z Jakubem Brańskim i Dawidem Jeleniem towarzyszył autorowi w pierwszym roku „rajdu po gminie”, Tomasz i Maria Zwolińscy oraz Barbara Wiktorowicz, którzy wykonali korektę, wójt Sławomir



Paweł Słupski, autor nagrodzonej książki

Zalewski, wydawca książki, Krzysztof Kuźniewski i Robert Przybyszewski z Drukarni Sprint i Wanda Mierzejewska, która nadała książce kształt graficzny.

O wieku, bo tegoroczny laureat jest najmłodszym spośród nagrodzonych, przełamanej nieśmiałości, „rajdzie po gminie”, który zaczął się od wsi Zakobiel, życzliwości mieszkańców gminy, przyjaźni z wieloma z nich, szczególnie najstarszymi, potrzebie przekazu, benedyktyńskiej pracy, spisach nazwisk i próbach swatania go przez starsze osoby z Pawłem Słupskim rozmawiała prowadząca spotkanie Izabela Koba-Mierzejewska, dziennikarka „TC”.

- Czasem byli i tacy życzliwi, którzy nawet mnie swatali – wyznał Paweł Słupski, czym wzbudził śmiech gości. Zapytany, co było dla niego najtrudniejsze, odparł, że „czasem były dwie osoby i trzy wersje”.

W planach ma publikację, w której dużo miejsca m.in. poświęci osobom, które przeżyły II wojnę światową.

- Mieszkańcy Nowego Miasta już tę książkę przeczytali i pokochali, ale może i inni ją przeczytają. Przez te losy ludzi prostych, ukazanie zdarzeń drobnych, jak założenie kina, jak to, że odbywały się półkolonie pod namiotami, co jest ewenementem, jak istnienie organizacji żydowskiej paramilitarnej, autor pokazuje historię gminy – powiedział Stefan Zagiel, który zrecenzował książkę na łamach „TC”.

- To święto pana Pawła, choć po części i mieszkańców gminy Nowe Miasto. Mamy taki piękny owoc, ale zapewne by go nie było, gdyby nie rodzice – wójt Sławomir Zalewski podziękował Agnieszce i Tadeuszowi Słupskim za „utalentowanego mieszkańca”. Scharakteryzował dawnego ucznia: – Paweł jest nieśmiały i skromnym człowiekiem, ale jak się wykluł, poszedł na całość. To też efekt jego pracy: otworzył się na ludzi. Ma umysł ścisły, ale pasję historyczną.

Pawłowi Słupskiemu nagrody pogratulowali m.in. Daniel Jeleń, który podkreślił, że jest szczęśliwy, mając takiego przyjaciela, Jan Niesiołowski, kierownik Działu Kształcenia i Spraw Studentkich PWSZ, który wręczył mu upominek, oraz Wanda Mierzejewska, redaktorka graficzna książki.

W uroczystości, zorganizowanej przez Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Zygmunta Krasińskiego i redakcję „Tygodnika Ciechanowskiego”, udział wzięli, oprócz ww. osób, m.in. sekretarz gminy Nowe Miasto Elżbieta Zalewska, Mariola Bugalska, kierownik Referatu Organizacyjnego i Oświaty UG, Jolanta Bandurska, gł. specjalista ds. informacji i promocji gminy, Janusz Prokopczyk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury oraz reprezentanci stowarzyszeń z terenu gminy Nowe Miasto. Każdy z gości mógł porozmawiać z autorem przy słodkim poczęstunku.

„Historia Gminy Nowe Miasto” to dziesiąta nagrodzona przez kapitułę Liber Mazovia książka. **IK**

Więcej zdjęć na tc.ciechanow.pl

Uroczystość z udziałem biskupa i marszałka

Odnowione krypty i nagrobki w Opinogórze

Przed kilkoma dniami w Opinogórze odbyło się oficjalne otwarcie i poświęcenie poddanych renowacji krypt grobowych rodu Krasińskich usytuowanych w podziemiach kościoła oraz trzynastu zabytkowych nagrobków na miejscowym cmentarzu. W tych pierwszych odsłonięto także pomnik nagrobny wieszcz, a obok ustawiono popiersia członków jego rodu.

Poświęcenia odnowionych miejsc dokonał biskup Roman Marcinkowski, który mówił, że dziedzictwo rodu Krasińskich, zwłaszcza wieszcz Zygmunta, łączy nas duchowo i rodzi nowe pasje. Uczymy się także, abyśmy nie zapominali o korzeniach i czuli się odpowiedzialni za wspólny dom, którym jest Kościół i ojczyzna.

Na realizację projektu pod nazwą „Wzrost regionalnego potencjału turystycznego poprzez ochronę obiektów zabytkowych - renowacja krypt grobowych w kościele i zabytkowych

nagrobków na cmentarzu w Opinogórze” przeznaczono 1,78 mln zł. Kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniosła ponad 1 mln 84 tys. zł. Pozostała część wydatków pochodziła z budżetu województwa mazowieckiego. Z tego powodu udział w uroczystości wziął także marszałek Adam Struzik.

W ramach projektu m.in. dokonano generalnego remontu podziemi kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Przede wszystkim odnowiono je. Poddano renowacji bądź konserwacji tynki, posadzki, drzwi, schody zejściowe, płyty upamiętniające Krasińskich, marmurowe płyty, które przykrywają nisze grobowe oraz płyty odlane z brązu (ilustrujące sceny z utworów Z. Krasińskiego), wymieniono płytę upamiętniającą Edwarda Krasińskiego oraz naprawiono mocowania istniejących okien. Dostosowano też obiekt do potrzeb niepełnosprawnych oraz wyposażono go w nowe niezbędne instalacje.

Ponadto w podziemiach oddano do użytku kolejne pomieszczenie. Powstała w nim sala ze sprzętem multime-



Wykuty w białym marmurze pochodziący z Carrary nagrobek wieszcz Zygmunta Krasińskiego

dialnym. Przygotowana prezentacja przedstawia historię kościoła, podziemi grobowych i cmentarza.

Poddano konserwacji także zabytkowe nagrobki na cmentarzu grzebalnym parafii pw. św. Zygmunta w Opinogórze: Franciszka Girardota, Krzecz-kowskich, Heleny z Hemmersów baro-

nowej de la Haye, Jana Kazimierza Trockiego, Jana Nowickiego, Karola Jeżewskiego, Katarzyny z Foglerów Rozpędowskiej, ks. Alojzego Ludwika Chiariniego, Mikołaja Grette, Stanisława Dunin-Wąsowicza, Stanisława Krynickiego, Tadeusza Wyleżyńskiego i ks. Wiktora Mościckiego.

Podczas spotkania w Opinogórze podziękowano wszystkim, którzy byli zaangażowani w odnowienie zabytkowych miejsc. Okolicznościowy medal otrzymali m.in. biskup senior Roman Marcinkowski i proboszcz parafii św. Zygmunta ks. kan. Jarosław Arbat, osoby odpowiedzialne za renowację krypt i zabytkowych nagrobków, a także zaangażowani w to pracownicy muzeum.

Zorganizowana w oranżerii ostatnia część opinogórskich uroczystości była okazją do podkreślenia zmian, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat zaszły w Muzeum Romantyzmu. Były one możliwe dzięki pomysłowości i charyzmie jego dyrektora Romana Kochanowicza oraz szczególnemu zaangażowaniu marszałka Adama Struzika. Samorząd Województwa Mazowieckiego na rozwój muzealnej infrastruktury w Opinogórze przeznaczył ponad 23,7 mln zł, z czego blisko 21 mln zł stanowiło dofinansowanie unijne.

Dzięki temu zrealizowano założenia przywrócenia w przestrzeni historycznych obiektów, które na skutek niesprzyjających wydarzeń przestały istnieć (dwór, gościniec ogrodnika, zabudowania folwarczne z powozownią, stajnią i ptaszarnią, oranżeria). Zrehabilitowano park, zmodernizowano domek ogrodnika, dokonano renowacji elewacji pałacyku oraz zabytkowych elementów małej architektury.

Części zorganizowanej w oranżerii towarzyszyła ciekawa oprawa artystyczna, na którą złożyło się m.in. otwarcie wystawy „Cztery pory roku na Mazowszu” w malarstwie Wojciecha Witkowskiego i występ chóru Camera-ta Varsovia.

Więcej zdjęć na tc.ciechanow.pl

Zadłużenie wzrosło czy zmalało?

Jeszcze o raporcie o stanie Ciechanowa

Waldemar Wardziński, były prezydent Ciechanowa, przysłał do naszej redakcji swoje uwagi dotyczące informacji zamieszczonej w „TC” z 7 maja, a nawiązującej do stanu zadłużenia gminy miejskiej Ciechanów, którą podaliśmy za „Raportem o stanie miasta Ciechanów za 2018 rok”.

Zwraca on uwagę, że w raporcie na stronie 15 napisało: „Spłaty zaciągniętych zobowiązań z lat 2012-2015 z tytułu kredytów, pożyczek oraz emisji obligacji w kwocie 8.208.636,00 zł zostały pokryte z przychodów z wolnych środków z lat ubiegłych. Spłacone w latach 2014-2018 raty wyniosły łącznie 36,7 mln zł. Stan zobowiązań miasta z tytułu kredytów, pożyczek obligacji i poręczeń na koniec 2014 r. wynosił 84,9 mln zł, natomiast na koniec 2018 r. wynosi 72 mln zł, co oznacza zmniejszenie o kwotę 12,9 mln zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w trakcie 2018 r. udało się zmniejszyć pierwotnie planowane zadłużenie z tytułu emisji

obligacji komunalnych o 3 mln zł, bez konieczności ograniczania realizowanych inwestycji. Polityka ograniczania i zmniejszania zadłużenia jest prowadzona od kilku lat, a w 2016 r. całkowicie zrezygnowano z emisji obligacji”.

Stan faktyczny (dane na podstawie sprawozdań z wykonania budżetu podpisanych przez prezydenta Ciechanowa, potwierdzone stosownymi uchwałami RIO i Rady Miasta) wygląda tak, że w latach 2015-2018 miasto spłaciło wcześniej zaciągnięte zobowiązania na łączną kwotę 30.386.345 zł i jednocześnie zaciągnęło nowe zobowiązania (nowe emisje obligacji) na kwotę 42.500.000 zł. Z tego jasno wynika, że zadłuże-

nie miasta wzrosło w tych latach o 12.113.655 zł.

Zdaniem Waldemara Wardzińskiego autorzy raportu tak zestawiają liczby i daty, aby osoba czytająca nabrała przekonania, że miasto w trakcie poprzedniej kadencji zmniejszyło zadłużenie, podczas gdy faktycznie ono wzrasta. Stwierdzenie: „Spłacone w latach 2014-2018 raty wyniosły łącznie 36,7 mln zł” jest prawdziwe, tylko że rok 2014 (spłata 6.329.437 zł) to jeszcze poprzednia kadencja. Autorzy prawdopodobnie chcieli pokazać wyższą kwotę spłaty zadłużenia niż faktycznie dokonana w trakcie kadencji i tym samym bardziej uwiarygodnić swoje „zasługi” w tym zakresie.

Opisując stan zadłużenia miasta, autorzy raportu stwierdzają: „Stan zobowiązań miasta z tytułu kredytów, pożyczek obligacji i poręczeń na koniec 2014 r. wynosił 84,9 mln zł, natomiast na koniec 2018 r. wynosi 72 mln zł”.

Aby pokazać, że zadłużenie spadło, celowo do zobowiązań z tytu-

łów dłużnych na koniec roku dołożono poręczenia kredytów dla TBS (3.344.536 zł) i pożyczki dla PUK (25.000.000 zł). Poręczenie dla TBS będzie wykazywane corocznie do roku 2032 (związane z kredytem sprzed 2002 r.). Poręczenie dla PUK wynikało z gwarancji, której oczekiwał pożyczkodawca (WFO-SiGW) w okresie przejściowym, czyli w trakcie budowy instalacji do segregacji i kompostowania odpadów w Woli Pawłowskiej. Po zakończeniu i oddaniu do użytkowania inwestycji poręczenie miasta miało zostać zamienione na wpis na hipotekę na nieruchomości w Woli Pawłowskiej. Nieruchomość jest własnością PUK i hipoteka obciąża właściciela, który jest jednocześnie pożyczkobiorcą. Prawdopodobnie tak też się stało, gdyż od 2017 r. miasto nie wykazuje już poręczenia pożyczki dla PUK, nie ma też w sprawozdaniach żadnej informacji o ewentualnych obciążeniach miasta w związku z likwidacją poręczenia.

Kolejne zdanie z raportu: „Poli-

tyka ograniczania i zmniejszania zadłużenia jest prowadzona od kilku lat, a w 2016 r. całkowicie zrezygnowano z emisji obligacji” ma czytelnika utwierdzić w przekonaniu, że zadłużenie miasta jest systematycznie zmniejszane. Tymczasem fakty i liczby pokazują, że zadłużenie w roku 2015 wzrosło o ponad 2.270.000 zł, a w roku 2018 o prawie 17.800.000 zł. Faktycznie w roku 2016 nie było nowej emisji obligacji, a to dlatego, że miasto bardzo mało inwestowało (wydatki majątkowe stanowiły tylko 22.633.000, tj. 13,79% ogółu wydatków).

W latach 2011-2014 miasto więcej inwestowało niż w kadencji 2015-2018 i to pomimo niższych o ponad 171 milionów zł dochodów. Wydatki majątkowe w latach 2011-2014 stanowiły 27,30% wydatków ogółem, natomiast w latach 2015-2018 - 21,55%. Dodatkowo wartość inwestycji spółek miejskich w latach 2011-2014 wyniosła 123.951.000 zł, a w latach 2015-2018 - 81.923.000 zł.

Były prezydent przypomina też, że na rachunkach bankowych miasta na koniec grudnia 2014 roku pozostały wolne środki finansowe w kwocie 6.192.286,47 zł. Pieniądze te zostały wykorzystane przy realizacji budżetu w 2015 roku.

Radny Jerzy Racki zwrócił zaś uwagę, że do zacytowanej jego wypowiedzi wkradła się nieścisłość, bo ul. Bursztynowa nie znajduje się na osiedlu Zachód, lecz na Aleksandrówce. Oświetlenie zostało na niej zainstalowane w 2018 roku. W swoim wystąpieniu mówił on również o niezrealizowanym remoncie ul. Kolbego na osiedlu Zachód, może stąd ta pomyłka.

RN

REKLAMA



SUPERSZYBKI INTERNET W DOMU I SZKOLE

REGION KUJAW Z POMORZEM I MAZOWSZEM

164,000

GOSPODARSTW DOMOWYCH

REGION WARMII I MAZUR

123,000

GOSPODARSTW DOMOWYCH

REGION ŁÓDZKI

106,000

GOSPODARSTW DOMOWYCH

REGION ŚWIĘTOKRZYSKI

137,000

GOSPODARSTW DOMOWYCH

W TWOIM REGIONIE BUDUJEMY NOWOCZESNĄ SIEĆ ŚWIATŁOWODOWĄ. SPRAWDŹ JAKIE KORZYŚCI CZEKAJĄ NA CIEBIE I TWOICH BLISKICH:



MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA Z NAJNOWOCZESNIEJSZEJ INFRASTRUKTURY TELEKOMUNIKACYJNEJ W POLSCE I EUROPIE PRZEZ UŻYTKOWNIKÓW INDYWIDUALNYCH, SZKOŁY I FIRMY



DOSTĘP DO WYSOKIEJ JAKOŚCI USŁUG TELEKOMUNIKACYJNYCH LOKALNYCH I OGÓLNOPOLSKICH OPERATORÓW (M.IN. TELEWIZJA CYFROWA, PLATFORMY STREAMINGOWE, SERWISY VOD)



DOSTĘP DO ELEKTRONICZNYCH USŁUG, M.IN. E-MEDYCyny CZY E-URZĘDÓW ORAZ CYFROWEJ ROZRYWKI NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE



MOŻLIWOŚĆ PRACY ZDALNEJ Z MIEJSCA ZAMIESZKANIA LUB PROWADZENIA E-BIZNESU



NOWE MOŻLIWOŚCI EDUKACYJNE ORAZ METODY DYDAKTYCZNE DLA UCZNIÓW, DZIĘKI BEZPŁATNEMU INTERNETOWI W SZKOŁACH



ROZWÓJ KOMPETENCJI CYFROWYCH, PERSPEKTYWA PODNOSZENIA SWOJEJ WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI POPRZEC E-SZKOLENIA



WZROST WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI



MOŻLIWOŚĆ ZMIANY DOSTAWCY USŁUG BEZ KONIECZNOŚCI ZMIANY OKABLOWANIA

SZUKASZ INFORMACJI O SIECI NEXERY W SWOIM REGIONIE?

WEJDŹ NA: WWW.NEXERA.PL

NEXERA
NOWE MOŻLIWOŚCI CYFROWEGO ŚWIATA

Milionerów nie brakuje

Rozmowa
z **Przemysławem Stolarskim**, naczelnikiem
Urzędu Skarbowego
w Mławie

*** Jak ocenia się efektywność urzędów skarbowych? Widać wyraźnie, że wzrosła w ostatnich latach.**

- Z całą pewnością efektywność administracji skarbowej w kraju w ostatnich latach zmieniła się bardzo pozytywnie. Paradoksalnie ilość kontroli jest mniejsza, ale za to są one precyzyjniej lokalizowane i przynoszą jednostkowo większy efekt finansowy. Krajowa Administracja Skarbowa jest aktywniejsza i jej działania są widoczne tam, gdzie jeszcze kilka lat temu w ogóle nie docierały lub miały przypadkowy i szczątkowy charakter.

*** Czy na zwiększoną efektywność pracy urzędów mają wpływ zmiany strukturalne i prawne, czy lepiej przygotowani pracownicy? US Mława znalazł się na 10. miejscu w rankingu DGP właśnie pod względem efektywności pracy.**

- Przyczyn, moim zdaniem, należy upatrywać na kilku płaszczyznach. Zwiększył się i nadal rośnie zakres dostępnych instrumentów i narzędzi, które wykorzystujemy w swojej pracy. Chodzi tutaj o instrumenty prawne, jak i narzędzia systemowe. Np. zwiększony dostęp do informacji objętych tajemnicą bankową czy w ogóle do tzw. informacji podatkowych, instytucja Jednolitego Pliku Kontrolnego, systemy informatyczne służące zautomatyzowanej analizie przetwarzanych danych m.in. z JPK. Z całą pewnością poziom merytoryczny pracowników administracji skarbowej oraz ich pragmatyczne umiejętności także z roku na rok wzrastają. Chodzi też o motorykę działania. Urzędnicy i funkcjonariusze potrafią dużo, ale najważniejsze jest to, że cała struktura, czyli KAS, wykorzystuje te umiejętności w praktyce i robi to we właściwy sposób.

*** Z różnych danych wynika, że zmniejszyła się liczba pracowników służb skarbowych, ale wzrosła liczba obsługiwanych podatników. Czy spowodowało to zwiększenie wpływów podatkowych?**



- To prawda. Jeżeli zestawimy ze sobą uszczuploną kadrę służb skarbowych, wzrost liczby podatników i jednocześnie rosnące wpływy podatkowe, w szczególności w zakresie wzrostu efektywności naszych działań, o których wspominałem wcześniej, to nasuwa się jeszcze jeden wniosek. Ogrom zadań wykonywanych w ostatnich latach przez pracowników i funkcjonariuszy KAS zarówno w normalnych godzinach pracy, jak i w godzinach nadliczbowych, przynosi wymierne efekty finansowe dla budżetu państwa. To ma fundamentalne znaczenie dla Urzędu Skarbowego w Mławie. Miało istotny wpływ na 10. miejsce w kraju, które zajęliśmy w rankingu DGP w kategorii „efektywność”. Korzystając z okazji, chciałbym bardzo podziękować wszystkim urzędnikom US w Mławie, koleżankom i kolegom za wielki trud, jaki wkładają w działalność naszego urzędu.

*** Czy firmy i mieszkańcy Mławy i okolic są sumiennymi podatnikami? Która z tych grup odprowadza więcej pieniędzy do budżetu?**

- Mława i jej okolice nie są w tym zakresie jakimś szczególnym wyjątkiem na tle wielu innych polskich miast. Zawsze w obszarze działalności każdego organu podatkowego funkcjonuje określona grupa podatników rzetelnie wywiązujących się ze swoich obowiązków podatkowych oraz grupa takich podmiotów, które czynią to w sposób nie do końca rzetelny bądź też w ogóle tego nie robią. Nam pozostaje głęboko wierzyć w to, że ta pierwsza grupa jest w zdecydowanej większości. Naturalnie, i nie jest to jakiś ewenement, dużo wyższe wpływy do budżetu generują przedsiębiorstwa.

*** Czy słynne już uszczelnienie systemu VAT przyczyniło się do zwiększenia wpływów tego podatku z terenu działania US w Mławie?**

- Wpływy z podatku VAT odnotowane przez mławski US na koniec 2018 roku były niemal trzykrotnie wyższe niż na koniec 2015 roku. Oczywiście nie da się ukryć, że w jakimś zakresie taki wzrost musi być sprzężony z odnotowywanym w ostatnich latach sukcesywnym wzrostem gospodarczym.

Nie można o tym zapominać. Jednak w moim przekonaniu istotny udział w tej materii mają również szeroko pojęte zabiegi ustawodawcze i naszych służb wpisane w proces tzw. systemu uszczelniania VAT. Dostrzegam tutaj głównie aspekt prewencyjny i odstraszający zastrzonych regulacji prawnych, wzmocnionych działań kontrolnych i dochodzeniowo-sledczych służb skarbowych. A także nowych rozwiązań systemowych, takich jak chociażby bardzo głośne w ostatnim czasie pliki JPK. Musiały one, w określony sposób, przełożyć się na eliminację bądź też przynajmniej ograniczenie patologicznych praktyk, jakie stosowali podatnicy w zakresie podatku VAT. Na rynku masowo były i nadal są identyfikowane i likwidowane podmioty dopuszczające się oszustw podatkowych. Również nasz urząd prowadził bardzo intensywne działania w tej materii, co z pewnością doprowadziło do skutecznej eliminacji z naszego obszaru działania podmiotów wystawiających fikcyjne faktury, a tym samym wyrzucenia z obrotu gospodarczego sporej ilości tego typu dokumentów.

*** Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się podatnicy?**

- Nie ma jakichś szczególnych grup problemów zgłaszanych przez podatników do urzędu. Najczęściej są to dosyć podstawowe zagadnienia zgłaszane przez podatników na sali obsługi w związku z koniecznością rozliczenia przez nich podatków, np. podatku od darowizn i spadków. Podatnicy pytają o sposób rozliczenia czy formalności, jakich muszą dopełnić w kontekście danej czynności.

*** Które przepisy podatkowe są najczęściej omijane lub lekceważone przez lokalnych płatników i podatników, a w związku z tym, jakie kategorie postępowań dominiowały np. w ubiegłym roku?**

- Myślę, że w odpowiedzi na to pytanie najlepszym punktem odniesienia będzie obszar kontroli podatkowych i czynności sprawdzających. Zdecydowanie największą liczbę postępowań weryfikacyjnych, w których stwierdzono określone nieprawidłowości podatkowe, stanowiły postępowania w zakresie podatku VAT. Trudno precyzyjnie, bez przeprowadzenia zaawan-

sowanych analiz ustaleń kontrolnych stwierdzić, jakie nieprawidłowości najczęściej występowały. Powiem tylko, że w dalszym ciągu, biorąc pod uwagę działania z poprzednich lat, w tym z ubiegłego roku, jak i obecne, istotna część naruszeń, jakich dopuszczają się podatnicy, to zaniżanie podstaw opodatkowania poprzez ukrywanie rzeczywistych przychodów lub obrotów.

*** Czy duża grupa cudzoziemców pracujących w Mławie i okolicach to dla US dodatkowe zmartwienie czy radość ze zwiększonych wpływów podatkowych?**

- Dla nas zwiększona liczba pracujących cudzoziemców to naturalnie określone dodatkowe obowiązki. Podchodzimy jednak do tego z należytym dystansem. Musimy obsługiwać wskazane osoby czy też płatników ich zatrudniających, bo takie jest nasze zadanie i czynimy to. Natomiast z całą pewnością każda kolejna pracująca osoba, mieszkająca na naszym terenie, to określone korzyści z punktu widzenia rozwoju naszego regionu, co przekłada się w oczywisty sposób zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio na zwiększone wpływy budżetowe. Warto zauważyć, że napływ cudzoziemców na nasz teren wpłynął znacząco na zwiększoną aktywność mieszkańców Mławy i okolic na gruncie najmu nieruchomości. Swoją rolę w przychodach z tego tytułu ma również Skarb Państwa.

*** Wysokość wpływów podatkowych jest jednym z istotnych kryteriów oceny, czy dane społeczeństwo bogaci się, czy biednieje. Zapytam więc, czy mieszkańcy Mławy się bogacą?**

- Dochody budżetowe zrealizowane przez Urząd Skarbowy w Mławie w 2018 roku były dwukrotnie wyższe od zarejestrowanych w 2015 roku. Wniosek nasuwa się sam.

*** Ponoć w Mławie i okolicach (teren powiatu) mieszka co najmniej kilkunastu milionerów, gdy uwzględni się ich roczne dochody po odliczeniu podatków.**

- Za wcześniej jeszcze, by móc zbadac to w odniesieniu do rozliczeń podatkowych za 2018 rok. Niemniej jednak, w oparciu o zeznania złożone przez podatników za 2017 rok, zidentyfikowano na obszarze działania mławskiego US 51 osób, u których roczny dochód wyniósł co najmniej 1 mln złotych. Największy zadeklarowany dochód to 8,5 mln złotych.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ



Kępa

Parada śmigłowców

Na lądowisku w Kępie odbyła się pierwsza w historii gminy Sochocin parada śmigłowców, które potem leciały wzdłuż rzeki Płonki. Na niebie pojawiło się blisko 20 maszyn. W kabinie jednej z nich zasiadł strongman Mariusz Pudzianowski.

- To pierwszy w Polsce zlot śmigłowcowy. Pomysł narodził się

w poprzednim roku, ale potrzebowa-
liśmy trochę czasu na jego realizację.
Mamy nadzieję, że parada będzie się
odbywała także w następnych latach
- powiedział Adam Zmysłowski, który
razem z Dariuszem Serwachem i
Szymonem Guzowskim był organi-
zatorem wydarzenia.

Paw

5 lat za napady na stację Orlenu

Rabuś musi też naprawić szkody

Złodziej, którego przed rokiem po napadach na stację paliw Orlen szukała policja w dwóch województwach, spędzi w więzieniu 5 lat.

Sąd Rejonowy w Sierpcu zdecydował także, że musi zapłacić na rzecz Skarbu Państwa ponad 156 tys. zł z tytułu kosztów związanych m.in. z zaangażowaniem w akcję zatrzymania go policji i innych służb. Oprócz tego zobowiązał go do zwrotu pokrzywdzonym ukradzionych im ponad 19 tys. zł.

35-latek okradł 12 stacji benzynowych - dziewięć na Mazowszu oraz trzy w województwie kujawsko-pomorskim. Jego łupem padały różne kwoty - od kilkuset złotych do kilku tysięcy. Rabuś podczas napadów popychał pracowników stacji, wykręcał im ręce, przyciskał do podłogi, trzymając za kark i grożąc bronią żądał wydania pieniędzy. Podczas pierwszych swoich akcji zastra-

szał ich jedynie przedmiotem przypominającym broń, ale później groził im pozbawieniem życia lub podpaleniem samochodów, jeżeli powiadomią policję. Myślał, że w ten sposób zapewni sobie bezkarność.

Sierpecki sąd za same rozboje wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności, natomiast rok za wpływanie na świadków i grożenie im. Jedno z nagrań monitoringu zarejestrowało jego słowa skierowane do obsługi stacji: „Spisałem wasze numery samochodów, jak przyjadą psy, to was znajdę i rozj***ę”. Sędzia na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 17 maja 2018 roku. Wtedy to właśnie wpadł on w ręce ciechanowskiej policji, kiedy po napadzie w Róźnie (pow. makowski) zarządził blokadę dróg także w powiatach ościennych. Policjantom pełniącym służbę w Gogolach Wielkich w gm. Golymin-Osrodek podejrzany wydał się przejeżdżający samochód. Zatrzy-

mali go więc do kontroli. Jego kierowca zachowywał się normalnie i był bardzo spokojny. Przeszukujący pojazd mundurowi najpierw znaleźli łom, a potem jeszcze pistolet gazowy i kominiarkę. Następnie wykryli poupychane w różnych miejscach pieniądze, które najprawdopodobniej pochodziły ze wspomnianych kradzieży. Zaskoczony mężczyzna nie stawiał oporu. Został przewieziony do Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu, gdzie przyznał się do wszystkich rozbojów, za które groziło mu nawet do 12 lat więzienia. Sledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce, natomiast wyrok zapadł przed sierpeckim sądem.

Pierwszy napad na stację Orlenu na obrzeżach Żuromina miał miejsce kilka dni przed Wigilią w 2017 r. Potem był w Mańkowie (gm. Zawidz), po Nowym Roku ubrany na czarno i zamaskowany wpadł na ul. Sońską w Ciechanowie. Pojawił się też w Płocku, następnie sterroryzował pracowników stacji w woj. kujawsko-pomorskim w miejscowościach Skępe i Zakrzewo-Parcele. Ponownie wrócił w okolice Płocka do Gąbina. Był też w Mławie, w Wężykach (pow. sochaczewski), a w nocy z 16 na 17 maja okradł stację we wspomnianym Róźnie. Bywało, że ponownie wracał to samo miejsce.

Motywy działania 35-latka miała być trudna sytuacja materialna oraz zaległości w spłaceniu kredytów. **kak**

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia”, tel. 672 35 09: od 21 do 23 maja, godz. 15.15 i 17.00 – Kraina cudów; o 18.45 – Słodki koniec dnia; o 20.45 – Topielisko. Kłątwa La Llorony; 24 i 25 maja, godz. 15.00 i 16.45 – Panda i banda; o 18.30 – Wymarzony; o 20.45 – Let's dance; 26 maja, godz. 13.15 – Panda i banda; o 15.00 – Wymarzony; o 21.00 – Let's dance; 27 maja, godz. 16.45 – Panda i banda; o 18.30 – Wymarzony.

Mława, kino „Kosmos”, tel. 654 35 85: od 22 do 24 oraz 26 maja, godz. 17.00 – Hellboy; o 19.00 – Niedobrani.

Nasielsk, kino „Niwa”, tel. 691 23 43: 22 i 23 maja, godz. 14.30 – Manu; o 16.30 – Avengers. Koniec gry; o 20.00 – Topielisko. Kłątwa La Llorony; od 24 do 26 maja, godz. 14.30 i 17.00 – Aladyn; o 19.30 – Impostor.

Płońsk, kino „Kalejdoskop”, tel. 662 26 66: 22 i 23 maja, godz. 16.00 – Manu; o 18.15 – Miłość i Miłosierdzie; o 20.30 – After; 24 i 25 maja, godz. 14.00 i 16.00 – Kraina cudów; o 18.15 – Słodki koniec dnia; o 20.30 – Niedobrani; 26 maja, godz. 13.30 i 15.30 – Kraina cudów; o 17.30 – Niedobrani; o 20.00 – Słodki koniec dnia.

Pułtusk, kino „Narew”, tel. 692 95 27: 21 i 22 maja, godz. 16.00 i 19.00 – Avengers. Koniec gry; od 24 do 27 maja, godz. 17.00 – Basia 2 (25 i 26 maja dodatkowy seans o 15.00); o 19.00 – Smętarz dla zwierzków.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09:

25 maja, godz. 10.00 – Giełda kolekcjonerska; 27 maja, godz. 8.30 – XVII Powiatowy Festiwal Piosenki o Zdrowiu Ciechanów 2019.

„Małe kino Łydynia”: od 21 do 23 maja, godz. 16.00 – Kraina cudów; 21 i 23 maja, godz. 19.00 – Topielisko. Kłątwa La Llorony; 24 maja, godz. 16.00 – Łowcy czarownic; 25 i 26 maja, godz. 16.00 – Łowcy czarownic; o 19.00 – Niedobrani.

Kawiarnia Artystyczna: 22 maja, godz. 18.00 – Koncert „Nasze fascynacje muzyczne” w wykonaniu zespołu „Legato” Stowarzyszenia UTW oraz wernisaz fotografii Marka F. Zglińskiego; 23 maja, godz. 10.00 – Urodziny Marii Konopnickiej – patronki PKiSz; 24 maja, godz. 20.00 – Koncert zespołu „Ułani” i zaproszonego gościa; 27 maja, godz. 18.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy: „Terapia”, w reż. Constanze Knoche.

Kawiarenka kinowa „Kultura” – czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim”, czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ): 23 maja, godz. 19.00 – Stand-up: Jasiak Borkowski i Tomek Kolecki. info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00. Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupibilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 25 maja, godz. 15.00 – Dzień Matki i Ojca.

Galeria „Z” – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13” – działka przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 25 maja, godz. 13.00 – Spotkanie literacko-muzyczne z okazji Dnia Matki.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 24 maja, godz. 18.00 – otwarcie wystawy „Przestrzenie wewnętrzne / przestrzenie graficzne” autorstwa Izabeli Wyrwy oraz Wawrzyńca Strzemiecznego; 27 maja, godz. 18.00 – Koncert pt. „Polska Madonna – Osiecka na Dzień Matki” w wykonaniu Edyty Szewczyk zespołem. Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo”. Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul.

Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 23 maja, godz. 17.00 – 27 Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Zagle – Woda – Przyroda”. Do 28 czerwca wystawa fotografii stypendystów rządu japońskiego.

Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała – „Małe muzeum kina”.

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: 25 maja, godz. 18.00 – „Rewizor” – spektakl w wykonaniu Wspólnego Teatru bez Nazwy.

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99.

W każdy poniedziałek o godz. 16.15 zajęcia teatralne dla młodzieży od 13 do 19 lat..

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 28 maja – wystawa malarstwa „Mazowieckie Debiuty” Łukasza Dymińskiego.

Galeria „Na pięterku” – od 23 maja do 25 czerwca wystawa prac dorosłych uczestników zajęć plastycznych Joanny Rodowicz.

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata”, plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem.

Ekspozycja stała w neogotyckim zamczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Podróż z klasą

Maj i czerwiec to idealne miesiące na wycieczki, rajdy, „zielone klasy”... W szkołach co prawda to czas ostatnich klasówek i zaliczeń, ale zawsze powinna się znaleźć okazja do wyjazdów klasowych, zarówno tych krótkich, jak i dłuższych. A jak są wycieczki, to powinny być przygody, wrażenia, wspomnienia.

Z tego powodu (a także z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka) „Tygodnik Ciechanowski” proponuje konkurs pod hasłem „Podróż z klasą”.



Napisz do nas i opowiedz o dowolnej klasowej wycieczce. Wyjazd nad morze, w góry i na Mazury, ciekawy zakątek kraju, oryginalne muzeum, interesujący ludzie... Przygoda?!

Rowerem, pieszo, a może pociągiem? Opisz swoją tegoroczną wyprawę lub taką, którą pamiętasz do dziś. Jeśli chcesz, możesz wykorzystać swoją wyobraźnię i opisać podróż swoich marzeń. Wybór należy do ciebie. Prace o objętości nieprzekraczającej 3 stron A4 mogą też mieć formę rysunków z krótkim opisem. Konkurs jest adresowany do dzieci w wieku 7 – 12 lat.

Najlepsze prace nagrodzimy książkami. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie.

Na zgłoszenia zawierające imię, nazwisko, wiek oraz kontakt do uczestnika czekamy do 31 maja pod adresem: sekretariat@tc.ciechanow.com lub „Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2 06-400 Ciechanów z dopiskiem „Podróż z klasą”.

Gutkowe przygody

Gutek Zawada to chłopiec, którego może znać każdy z nas. Wesoły, zapominalski, wiecznie spóźniony i rozkojarzony. Jednak dzięki nowemu towarzyszkowi, którego poznaje w bibliotece, jego codzienność wywraca się do góry nogami...

„Gutek i potwory. Pan Flat nadchodzi” to książka, która może posłużyć za ciekawy przewodnik dla młodego czytelnika. Na ponad stu kolorowych stronach poznajemy przygody nie tylko samego Gutka, ale i bohaterów z klasyki literatury dziecięcej. Razem z Gutkiem i Flatem, dla przyjaciół Panem Flatem, czytelnik ma szansę poznać lub odkryć na nowo takie postaci, jak Piotruś Pan czy Tomek Sawyer. Pomarańczowy potworek przeprowadza nas przez kolejne strony, wtrącając niby od niechcenia ciekawostki, które podane w ten sposób nie nudzą jak kolejna lekcja języka polskiego. Gutek i Pan Flat od razu stają się przyjaciółmi, którzy



pomagają sobie nawzajem. Wspólne czytanie nie jest już nużącym obowiązkiem, a niesamowitą przygodą, którą ogranicza tylko wyobraźnia. Za sprawą Pana Flata Gutek przeżyje też inne przygody, i to nie tylko w wyobraźni – czeka go bowiem wiele wyzwań, którym obiecał sprostać...

Kiedy za rogiem czekają już szkolne i wakacyjne wycieczki, warto „przy-padkiem” podrzucić taką książkę swojemu dziecku do plecaka. Mimo że czas szkolnych obowiązków i lektur powoli dobiega końca, to barwna opowieść z ciekawymi bohaterami może być lekarstwem na wakacyjną nudę w deszczowy dzień, a jej zbliżony do komiksów wygląd z pewnością zaciekawi nawet największych antyfanów czytelnictwa. natson

21

miasto oddycha bluesem

spring blues night

Ciechanów

8 czerwca 2019

g. 19.28

kawiarnia artystyczna

ul. strażacka 5

wstęp - 30 zł

bilety w kasie kina

san4ery

DOKTOR BLUES

East Earth Band

ATLE BLUES BAND

W niedzielę Dzień Matki

Złożyć świat u jej stóp

Któż tego nie przeżywał? Co podarować osobie, którą kochamy? Czasem im nasza miłość większa, tym dłużej się wahamy. Ale bywa, że dzięki takim rozterkom rodzą się nawet „prezenty” niezwykle.

Taki dylemat przeżywał młodziutki Roman, bohater autobiograficznej powieści francuskiego pisarza Romaina Gary'ego „Obietnica poranka”. Chłopiec widział, jak mama trzusi się dla niego.



Film „Obietnica poranka” Erica Barbiera z wybitną Charlotte Gainsbourg w roli matki



Wydana w 2018 r. „filmowa” wersja książki Romana Gary'ego

Jak „walczy dzielnie, by (...) zarobić na rzeczy najpotrzebniejsze”. Także na kawałek mięsa, który codziennie podawała mu na talerzu „niby widomy znak jej zwycięstwa nad przeciwnościami

by naprawić świat i złożyć go kiedyś u jej stóp”.

Jego młodszy towarzysz podwórkowych zabaw wprowadził go kiedyś w „tajniki sztuki czarnoksiężskiej”.

losu”. Sama nigdy tego nie jadła, zapewniając, że lubi tylko jarzyny.

Jednak pewnego dnia chłopiec nie spodziewanie wszedł do kuchni i zobaczył, że mama kawałkiem chleba wyciera patelnię, na której przed chwilą smażyła dla niego befsztyk, i łapczywie zajada ten chleb. Długo płakał. Potem ogarnęło go „namiętne pragnienie,

Twierdził, że wszystkie nasze życzenia mogą zostać spełnione, jeżeli się do tego odpowiednio zabierzemy. Trzeba tylko wziąć butelkę i umieścić w niej rzeczy, które wymienił. Mały Roman to zrobił. Talizman był gotowy i należało wymienić życzenie. I wtedy pojawił się dylemat. W swojej powieści Romain Gary tak to przedstawia:

„Zaczęłam się zastanawiać. Siedząc na ziemi, z butelką między kolanami, obsypywałam matkę deszczem klejnotów, ofiarowywałam jej kanarkowego packarda z szoferem w liberii, budowałam dla niej marmurowe pałace (...). Ale to nie było to. Czegoś wciąż brakowało (...). Wysyłałam wyobraźnię, ogarniętą popłochem (...), ale nie znajdowałam niczego, co mogłoby się zmierzyć z moim pragnieniem, co byłoby godne mojej matki i tego wszystkiego, co pragnęłam jej ofiaro-

wać. Marzenie o arcydziele nawiedziło mnie po raz pierwszy i nigdy już nie miało mnie opuścić”.

Chłopiec miał wtedy dziesięć lat. Gdy dorósł, uznał, że właśnie tamtego dnia narodził się jako artysta.

Matka sama wychowywała Romana. Był „jedyną racją jej życia”. Wiązała z nim wielkie nadzieje. Sąsiadom i znajomym – początkowo mieszkali w Wilnie, potem w Warszawie, a następnie w Nicei – zapowiadała: „Mój syn będzie ambasadorem Francji, kawalerem Legii Honorowej, wielkim pisarzem dramatycznym”. I rzeczywiście Romain spełnił wiele z tych oczekiwań. Został konsulem generalnym Francji. Przyznano mu – za postawę w czasie wojny – tytuł Compagnon de la Liberation, został też oficerem Legii Honorowej (order przypiął mu osobiście generał de Gaulle). Potem zdobył

uznanie jako pisarz. Dwukrotnie dostał Nagrodę Goncourtów – za powieści „Korzenie nieba” i „Życie przed sobą” (tę drugą nagrodzoną książkę napisał pod pseudonimem Emile Ajar).

Czy miłość, którą obdarowała go matka, była tylko błogosławieństwem? Miała wiele cech tzw. miłości zaborczej. Gary to dostrzegał. Pisał też:

„Miłość macierzyńska to obietnica, którą życie nam daje u progu i której nie dotrzymuje nigdy. I z tym niedosytem pozostać trzeba do końca życia”. Jego pierwsza kochanka powiedziała mu, że nigdy żadna kobieta nie będzie go kochać tak jak matka.

A jednak ta wielka miłość matki (i jego miłość do niej) kilka razy uratowała mu życie. Dawała mu siłę, np. gdy w czasie wojny nabawił się tyfusu (z krwotokami wewnętrznymi) i walczył z chorobą. Pomimo wielu transfuzji przez dwa tygodnie nie odzyskiwał przytomności. Lekarze już nie mieli nadziei na uratowanie go i nawet – mimo protestów chorego – namaścił go siądz. A trumna już stała przy jego łóżu. Napisał potem z humorem, że zaciekleść, z jaką „czepiał się życia”, wydawała się niektórym „niewłaściwa, a nawet nieprzyzwoita. Było w tym zbyt wiele uporu. Wykazałem kompletny brak wytworności i dobrej woli”.

Kiedyś, gdy wsiadał do wojskowego samolotu, oficer dyżurny wywołał go do telefonu (bo „pilna rozmowa”). Romain pobiegł do dyżurki, a to oczywiście dzwoniła jego mama. Zdołała połączyć się z bazą lotniczą, do której nawet rozkazy nie docierały. Tymczasem samolot z kolegami wzbili się w powietrze, a po chwili przechylił się na skrzydło, runął na ziemię i stanął w płomieniach.

Ta miłość inspirowała go także do pisania. I kształtowała jego osobowość. Tak silny związek z matką sprawił, że poczuł się związany również z innymi ludźmi. Wiele lat po jej śmierci zanotuje: „W dalszym ciągu postrzegam siebie we wszystkich istotach żyjących i poniewieranych i stałem się absolutnie niezdolny do walk bratobójczych (...). Nie potrafię sobie wyobrazić, jakie zwycięstwo mógłbym odnieść nad tymi, którzy w istocie dzielą ze mną wspólny los”.

(W Polsce „Obietnica poranka” została opublikowana w przekładzie Jerzego Pańskiego m.in. przez wydawnictwo Czytelnik. Od kilku miesięcy jest też wyświetlany u nas film nakręcony na podstawie tej powieści przez Erica Barbiera).

ANDRZEJ KWIATKOWSKI

Stówkiem i węglem...

Wójt czy wójcina

Takie listy lubię najbardziej. Od osób, które na temat języka polskiego wiedzą wszystko i w zasadzie piszą do nas tylko po to, by zakomunikować, jak jest. Albo raczej jak nie jest, a powinno być. I dlaczego wszyscy wokół są niewykształceni, gdyż powinni pisać (mówić) tak, jak żąda autor tego twierdzenia.

Oto najnowszy przykład wszechwiedzy językowej. Dostaliśmy właśnie do redakcji list w sprawie tworzenia żeńskich nazw rozmaitego typu urzędów, które mają przypisany genetycznie rodzaj męski. Chodzi tu o takie formy, jak **prezydent, premier,**

minister, starosta, wójt, kierownik.

W dość długim liście całe nasze społeczeństwo jest łajane za to, że przedstawia kobiety „podpisując je rodzajem męskim”. Tymczasem zdaniem czytelnika np. wójt to rodzaj męski, dlatego w odniesieniu do kobiety powinno być **wójcina**. Nie powinno być pani prezydent – tylko **prezydencina**. „Albo starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak (...). Dowód wydany przez wójta gminy, a urzędem kieruje kobieta” – karci nas czytelnik.

I tak dalej, i tak dalej... Puente zaś jest najważniejsza: „W Polsce są trzy rodzaje: męski, żeński i nijaki i tak ma być”.

No właśnie. Czy tak ma być? O, gdybyśmy mogli siłą woli zmienić rzeczywistość! Samym myśleniem kierowali czyny całych narodów na inne tory. Jednym gestem naprawiali błędy społeczeństw... O, gdybyśmy tylko mogli. Ale nie możemy. Próbowaliśmy tego choćby taki Konrad z III części „Dziadów”. Z samym Bogiem stanął w szranki i słowem chciał „sto gwiazd zgasić, a drugie sto wzniecić”. Ale nie udało się. Nie dał rady, mówiąc wprost.

Niestety, naszego czytelnika też musimy rozczarować. I to na różnych polach. Ustalmy kilka spraw:

1) forma przyrostka na **-ina** kompletnie nie nadaje się do tego, czego oczekuje czytelnik. Owszem, język próbuje sobie radzić z tym, że brakuje formantów słowotwórczych przedstawiających płeć nadobną. Ale nie tak. Wskazany sufix jest wyspecjalizowany w polszczyźnie i głównie jest odnoszony do nazw żon osób pełniących ważne funkcje. Zatem **prezydencina** – to żona prezydenta; **wójcina** – to żona wójta; **staroscina** – żona starosty. Istnieje co prawda w słownikach forma „staroscina roku”, „staroscina klasy”. Ale jest ona utworzona od

wtórnego znaczenia leksemu „starosta” – oznaczającego opiekuna, reprezentanta. Zatem taka propozycja nie zostanie zaakceptowana wśród użytkowników polszczyzny, gdyż ten formant jest już zajęty;

2) wiele form męskich można z powodzeniem odnosić do kobiet, jeśli tylko przestaniemy je odmieniać. Można bowiem spotkać się z **doktor Zarębą** (= kobietą) i **doktorem Zarębą** (= mężczyzną). To rozpowszechniony zwyczaj w polszczyźnie; dlatego szukanie na siłę przyrostków kobiecych w każdej takiej nazwie jest zwykłą poprawnością polityczną, a nie ułatwianiem komunikacji. W odniesieniu do zgłaszanych wątpliwości możemy powiedzieć, że na dowodach można byłoby napisać „wydany przez wójta gminy X”. Kłopot jednak polega na tym, że w tym znaczeniu wyraz „wójt” nie oznacza osoby, ale organ urzędowy. Dla kobiet niestety ma on formę męską. Czyli odmienną – „wójta gminy X”;

3) gdybyśmy stosowali konsekwentnie formę na **-ina**, zderzylibyśmy się z jeszcze jednym znaczeniem

tego formantu. Co bowiem możemy myśleć o kimś, kogo nazwiemy **doktorzyną**? Żona doktora? „Doktorka”? A może słaby doktor płci męskiej?;

4) nazwy kobiece rozmaitych zawodów powoli się feminizują. Mamy już **psycholożki, socjolożki i filolożki**. Mamy **architektki**. Mamy też oczywiście **kierowniczk** i **prezeski**. Te ostatnie nazwy wciąż jednak tchną potocznością. I tak naprawdę mało która kobieta chce, by nazywano ją prezeską. Tak jak nie chcą być doktorkami, profesorkami, ministerkami czy kierowniczkami. I od strony formalnej – mają święte prawo żądać, by nazywano je paniami doktor, profesor, minister, kierownik. I tak jest.

Na koniec muszę też czytelnika rozczarować co do liczby rodzajów. Niestety, gramatycy widzą trochę więcej rodzajów niż trzy. A obecnie już nawet w szkołach uczy się dzieci, że mamy trzy rodzaje męskie: męskoosobowy, męskożywotny i męskorzeczowy.

Takie życie, ech...

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

Kościół nie zmieni się nigdy



Zdaniem Marka Lisińskiego Kościół nigdy się nie zmieni, a hierarchowie nadal będą kryli przestępców

*** To na pewno nie ułatwia ofiarom przełamania się i szukania pomocy...**

- Ofiary nie czują oparcia. Boją się, że jeśli opowiedzą swoją historię, zaczną dochodzić swoich praw, to zostaną przez lokalną społeczność „ukamienowane”. Mnie też się zarzuca, że już powinienem siedzieć cicho, że może już starczy tego wszystkiego, ale ludzie widzą tylko czubek swojego nosa, nie chcą się narażać. Nie mają potrzeby pomagania dzieciom skrzywdzonym przez pedofili. Jest tu pani już chwilę, słyszy pani, ile mamy telefonów. Funda-

dach psychiatrycznych z silną depresją. Okaleczeni przez życie, okaleczani przez siebie, bo zadawanie sobie bólu jest jakiegoś rodzaju krzykiem, formą zagłuszenia, odreagowania.

Dziecko jest czyste, niewinne jak kryształ. Drapieżca rozbija ten kryształ. Ofiara przez wiele lat próbuje go skleić, ale on się co chwilę rozpada. Tylko dzięki terapii udaje mu się w końcu go posklejać, rysy jednak zostają do końca życia. Na to nie ma lekarstwa.

*** Historie przedstawione w dokumencie braci Sekielskich są wstrząsające. Jak pan uważa, czy zmieni się postrzeganie społeczne tego problemu po emisji filmu „Tylko nie mów nikomu”?**

- Pierwszą podobną falę zgłoszeń mieliśmy po publikacji naszej mapy przypadków pedofilii. Ofiary informowały, że ich przypadku nie ma na mapie, prosiły o dodanie sprawcy. Na to po części byliśmy przygotowani. Tego, co się teraz dzieje, nie spodziewaliśmy się. To nas przerosło.

Co do społeczeństwa, to zobaczyło w końcu ofiary i sam mechanizm pedofilii w Kościele. Tak, już widzimy, że zachodzą zmiany, ofiary się przełamują, chcą sprawiedliwości. Ale zmiany w społeczeństwie to jedna rzecz, a zmiany wewnętrznościelne to zupełnie inna kwestia.

*** Nie wierzy pan w przemianę Kościoła?**

- Kościół, powiem brutalnie, nie zmieni się nigdy. Dziś czytałem, że papież Franciszek jest zaniepokojony sytuacją w Polsce. Dlaczego nie był nia zaniepokojony, jak się spotkaliśmy i przekazałem mu nasz raport?

*** Jak mają się wasze dane do danych opublikowanych przez hierarchów?**

- Nijak. Ich raport to absurd. Ogólnikowe zestawienie na podstawie ankiety, tam nie ma konkretów.

*** Co pan myśli o nowelizacji ustawy zaostrzającej kary za przestępstwa wobec osób nieletnich? Jak do tej pory działała prokuratura w przypadku, kiedy takie przestępstwo popełniła osoba duchowna?**

- Ta ustawa nie oblige Kościoła do ujawnienia dokumentów. Prokuratura współpracuje z ofiarami, ale chociaż prawo pozwala, by prokurator wchodził do kurii z nakazem i żądał dokumentów, nie robi tego, a akta są niszczone.

*** Wróćmy jeszcze do filmu braci Sekielskich. Nie ma w nim pana historii, mimo że została nagrana. Wokół sprawy pojawiają się różne spekulacje, głównie w nawiązaniu do opublikowanych przez diecezję płocką pana listów. Wynika z nich, że chciał pan 200 tys. zł zadośćuczynienia, a w zamian obiecał zamknąć fundację.**

- Rozmawiałem o tym z Tomkiem Sekielskim. Jeśli chodzi o film, musiał on się zmieścić w ramach czasowych. Są ważniejsze rozmowy, a moja historia jest dość znana. Możliwe, że ten materiał zostanie pokazany w drugiej części. Reżyser ma swoją wizję. To jest kwestia wyboru spraw ważniejszych. Takich historii Tomek ma bardzo dużo, a ja się cieszę, że mogłem być w zjawie promującej ten film. Dokument miał przedstawić ukrywanie sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci przez Kościół, i przedstawił.

*** Ale to spekulacje czy prawda?**

- Już podczas pierwszego przesłuchania w kurii prosiłem o zadośćuczynienie. Nasza Fundacja była jeszcze w powijkach. Wszystkie sprawy, które trafiają do biskupów, powinny się kończyć ugodami. Nie powinno się ciągnąć ofiar po sądach, a jest wiele takich przypadków. To jest ich wtórne wiktymizowanie. Biskup Libera ujawnił bez mojej zgody naszą prywatną korespondencję. Poczułem się oszukany, bardzo mocno zdradzony. Wtedy uważałem, że należały mi się jakieś pieniądze, a nie dostałem nic. Mało tego, nigdy biskup Libera, mimo moich próśb, nie spotkał się ze mną. Natomiast stanowczo demontuję, że proponowałem likwidację fundacji.

**Rozmawiała
KLAUDIA KUJAWA**

**Rozmowa
z Markiem Lisińskim,
13-letnią ofiarą księdza
pedofila, dzisiaj prezesem
fundacji „Nie lękajcie
się” pomagającej
osobom skrzywdzonym
w dzieciństwie**

z księdzem W. na temat jego zachowań w stosunku do członków mojej rodziny. Podkreślił, że są to osoby, które nie są zamieszane w sprawę, przysługuje im prawo do prywatności i nie powinny być w żaden sposób nagabywane. To właśnie wtedy napisałem opublikowany przez kurie list z podziękowaniem. Uważam to za naturalne, że jak ktoś mi pomaga, to ja mu dziękuję.

*** Czy rozmowa biskupa Libery z księdzem W. przyniosła jakiś rezultat?**

- Po tej rozmowie zapadła cisza, ale niedługo potem W. oskarżył mnie o naruszenie jego dóbr osobistych. Wycofał pozew po pierwszej rozprawie.

Opublikowany przez kurie mój list do biskupa został pozbawiony kontekstu, bo nie wiadomo, za co konkretnie mu dziękuję. Teraz biskup twierdzi, że najpierw mu podziękowałem, a później okazałem się „niewdzięcznym chamelem”. Oni mi pomogli, ja im podziękowałem, a teraz mówię, że mi nie pomogli.

*** Wracając do zachowania księdza W... Pana historia jest bardzo osobista, bolesna. To pan powinien decydować, czy i komu o niej opowiedzieć.**

- Ale ludzie dowiedzieli się od W. Ja byłbym ostatnią osobą, która chciała by o tym informować opinię publiczną. Gdyby nie zachowanie księdza W., do dzisiaj nikt w tych miejscowościach o niczym by nie wiedział. Sama pani widzi, że mam kłopot nawet z wymienieniem jego nazwiska. Czuję wewnętrzny lęk...

Przez wiele lat nigdy nie wymieniałem jego imienia, nazwiska ani parafii. Mówiłem ogólnie: diecezja płocka. Jak wiadomo, jest to duży obszar. Jednak ksiądz W. zaczął jeździć po okolicy i to od niego mieszkańcy dowiedzieli się, co mu zarzucam. Sam publicznie nie mówiłem jeszcze wtedy o mojej historii.

*** Czy było więcej ofiar księdza W.?**

- Dzisiaj wiem, że tak.

*** Czy w takim razie biskup Piotr Libera mógł wiedzieć o skłonnościach księdza W., zanim pan się do niego zgłosił?**

- Są jeszcze inne osoby pokrzywdzone przez tego księdza, ale nie wiem, czy zgłaszały to kurii płockiej. Nie odpowiem pani, czy biskup wiedział, czy nie. Odpowiedź na to pytanie może być w teczce osobowej księdza W. W niej

powinno być wszystko, ale czy jest tam nadal cokolwiek? Tego nie wie nikt.

*** Nie chcę oczywiście generalizować, ale w małych miejscowościach, i pewnie w tych większych również, znajdują się osoby, dla których ksiądz to Bóg, autorytet, ucieleśnienie dobra. Społeczeństwo zapomina, że ksiądz to tylko człowiek i nie co ludzkie nie jest mu obce, także gwałty na nieletnich. Jaka była reakcja społeczeństwa?**

- Bardzo szybko wyprowadziłem się z tej miejscowości. Później rzadko ją odwiedzałem. Otwarcie zacząłem o tym mówić dopiero po roku 2010, wcześniej wiedziałam o mojej historii tylko moja ówczesna partnerka. Teraz mam przy sobie przyjaciół. Kiedyś sytuacja wyglądała całkowicie inaczej.

W sądzie cywilnym nie zgłosiłem żadnych świadków. Gwałt pedofilski to w 99% relacja pomiędzy sprawcą a ofiarą, nie ma świadków. Sprawca o to zadba. Z drugiej strony nie chciałem nikogo narażać na taki stres.

Ale reakcja była jeszcze gorsza. Wezwani przez księdza W. moi koledzy, z którymi wtedy razem służyliśmy do mszy, bawiliśmy się jako dzieci, spotykaliśmy na organizacjach, graliśmy w pokera, nagle stanęli w sądzie w Płocku twarzą w twarz ze mną i z księdzem i jedna z tych osób zeznała, że ja w ogóle nie chodziłem do kościoła. Pociągnę te osoby do odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Te osoby wiedziały o wyroku watykańskim, o tym, że ksiądz został uznany winnym, a mimo to zeznawały w sądzie na moją niekorzyść. Wyszedłem podczas rozprawy, bo nie mogłem tych ludzi słuchać.

Mineło kilka lat od tej rozprawy. Do Poniatowa przyjechały dwie dziennikarki i rozmawiały z mieszkańcami. Połowa z nich twierdziła, że mnie nie pamięta. Rozumiem upływ czasu, zmianę pokoleń, ale nawet osoby starsze twierdziły, że mnie nie pamiętają.

Zapytałem mojego kolegę, który mieszkał niedaleko, spędzał ze mną wiele czasu, dlaczego twierdził, że nie byłem ministrantem. Odpisał mi, że nie twierdzi, iż nim nie byłem, tylko tego nie pamięta, a poza tym to nie byliśmy kolegami tylko sąsiadami. Opisałem mu nasze zabawy z dzieciństwa, a on skwitował to stwierdzeniem: „ale tak naprawdę to ja z nikim nie rozmawiałem”. Mnie to przeraża, ale w większości przypadków społeczność lokalne staje po stronie sprawców.



**Fundacja „Nie lękajcie się”
pomaga ofiarom pedofilii
niezależnie od tego,
jaki zawód wykonuje
przestępca.
Pomoc można uzyskać,
wchodząc na stronę
<http://nielekajciesie.org.pl>**

cja powstała po to, żeby pomagać dzieciom, a tak naprawdę całym rodzinom. W filmie Tomka (Sekielskiego, przyp. red.) pokazało się kilka osób, zdecydowało podzielić swoimi przeżyciami. Te osoby dały siłę innym. Najgorsze dwa pytania, jakie może usłyszeć ofiara, to: dlaczego tak późno i dlaczego tam tyle czasu chodziłeś/aś? Te pytania stygmatyzują wtórnie ofiarę. O brak odpowiedzi psychologów i ofiar na te pytania skrzętnie zadbał sprawca, manipulując psychicznie, często uzależniając materialnie taką osobę od siebie, zastraszając ją, wykorzystując do tego między innymi spowiedź. Podczas spowiedzi kłódką uzyskuje wiadomości o rodzicach o dziecku, a od dziecka o rodzinie.

*** Brzmi jak badanie terenu...**

- Bo to jest właśnie takie sprawdzanie. Zauważyłem, że ostatnio zaczęła się pojawiać lekka retoryka: dzieci molestowane, poszkodowane. Nie! To są dzieci gwałcone. Psychicznie i fizycznie. Jedną z największych zbrodni społeczeństwa na dzieciach jest milczenie. Dzwonią do nas ludzie opowiadający m.in. o księdzu, który podczas mszy wkłada dziewczynkom ręce za koszulki, dotyka ich piersi, całuje, a rodzice nie widzą w tym nic złego. W końcu Bóg je całuje. Mamy świadomość tego, że w wielu środowiskach ksiądz jest pośrednikiem Boga. Jeśli się skrzywdzi księdza, to się skrzywdzi Boga.

*** Pedofile łamią swoim ofiarom życie...**

- Wiele z ich ofiar popełniło samobójstwo, wiele nie doczeka lepszej przyszłości. Niektórzy przebywają w zakła-

Osobowość Powiat Działdowskiego

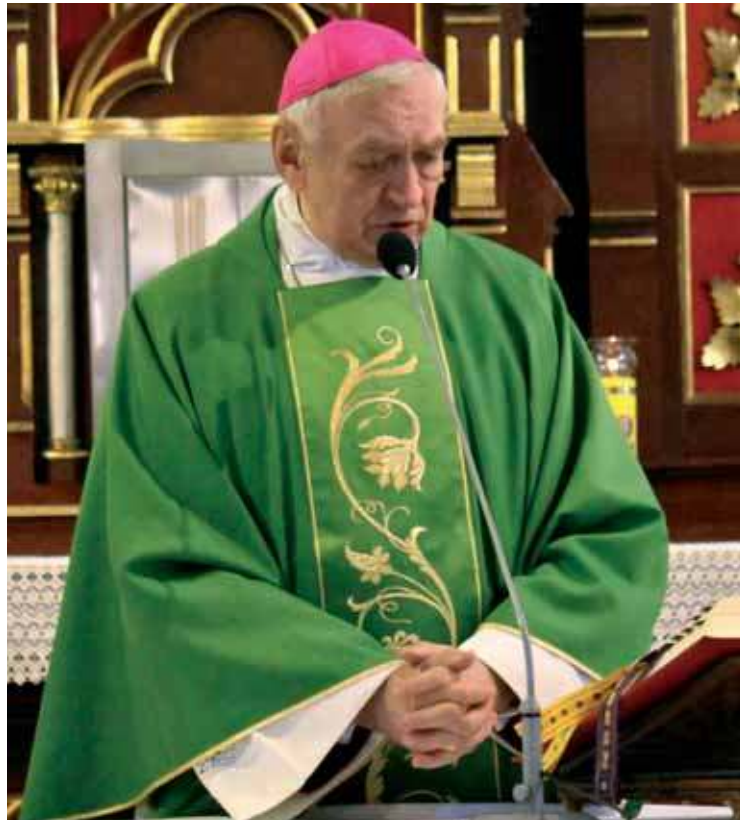
Czy biskup Suski straci wyróżnienie?

Dokument braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu” poruszył całą Polskę. Nie inaczej było w Działdowie i okolicach. W filmie nie ma mowy o kapłanach z terenu powiatu działdowskiego, jednak pojawia się wątek biskupa seniora Andrzeja Suskiego, który w 2017 roku otrzymał tytuł „Osobowość Powiatu Działdowskiego”. To wśród niektórych mieszkańców wzbudziło kontrowersje.

Emocje po premierze dokumentu Tomasza Sekielskiego jeszcze nie opadły. Film opowiadający o pedofilii w Kościele obejrzało już blisko 20 mln razy, a liczba ta ciągle rośnie. O produkcji mówi cała Polska, nie inaczej jest również na terenie powiatu działdowskiego. Wynika to z faktu, że pojawia się tam wątek byłego biskupa diecezji toruńskiej Andrzeja Suskiego, uhonorowanego w 2017 roku przez władze powiatu działdowskiego. W filmie pada zarzut, iż obecny biskup senior przez lata wiedział o pedofilskich czynach trzech księży, jednak pozostawał głuchy na głosy ofiar. Miał przenosić jedynie owych księży z parafii do parafii. Te doniesienia sprawiły, że na portalach społecznościowych mieszkańcy powiatu zaczęli apelować do władz o pozbawienie biskupa tytułu „Osobowość Powiatu Działdowskiego”. Niektórzy z nich proszą, aby zrobić to natychmiast. Jak się dowiedzieliśmy, do starostwa, a konkretnie do kapituły, która zajmuje się przyznawaniem oraz odbieraniem tytułów, nie wpłynął do tej pory żaden oficjalny wniosek w tej sprawie.

Wnioski i petycje w innych miastach

Inaczej jest w pozostałych miejscowościach, których samorządy wyróż-



Laureat „Osobowości Powiatu Działdowskiego” biskup senior Andrzej Suski

niły biskupa. Jest on bowiem honorowym obywatelem Torunia, Lubawy, Chełmży, Nowego Miasta Lubawskiego, Jabłonowa Pomorskiego oraz województwa kujawsko-pomorskiego. Do władz owych jednostek Toruński Strajk Kobiet wystosował apel, w którym czytamy, że osoba, która chroni pedofilów, nie współpracuje z organami ścigania i doprowadza do kolejnych zbrodni dokonywanych na niewinnych dzieciach, nie zasługuje na zaszczytny tytuł honorowy żadnego miasta czy województwa.

„Honor nakazuje postępować

etycznie, chronić ofiary i pomagać im. Honorowy obywatel miasta ma być jego wizytówką, zasłużonym mieszkańcem czy gościem. Ma przynosić chlubę, a nie być powodem do wstydu” – pisze Toruński Strajk Kobiet. Pod apelem znalazła się internetowa petycja, którą do piątku podpisało 500 osób. Podobne pismo do marszałka województwa kujawsko-pomorskiego wystosowało Stowarzyszenie Polska Laicka. Czytamy w nim, że w sensie moralnym biskup jest współwinnym, a jego zachowanie można potraktować jako współudział w przestępstwie.

Biskup odpiara zarzuty

W stanowisku wystosowanym przez rzecznika kurii ks. Pawła Borowskiego czytamy, że zarzuty stawiane byłemu metropolicie diecezji toruńskiej w sprawie tuszowania przestępstw pedofilii są bezpodstawne i naruszają jego dobra osobiste.

„Nie jest prawdą również to, że bp Andrzej Suski „nigdy nie zainteresował się losem ofiar, nie zadeklarował pomocy”. Kuria dysponuje potwierdzeniami opłat za terapię psychologiczną, udzielaną tak długo, jak była ona potrzebna” – pisze rzecznik. Dalej czytamy, że przypadek Pawła K. nigdy nie był zgłaszany władzy diecezjalnej i nie dotyczy on diecezji toruńskiej. Natomiast w dwóch pozostałych przypadkach, bezpośrednio po ich formalnym zgłoszeniu, zastosowano w pełni obowiązujące wówczas procedury kościelne i przepisy prawa państwowego. Na czas postępowania wyjaśniającego obydwaj duchowni zostali pozbawieni swoich stanowisk duszpasterskich.

„Trybunał diecezjalny przeprowadził postępowania wyjaśniające, a dokumentacja została przesłana do Stolicy Apostolskiej. Ofiary przestępstw zostały pouczone o ich prawie do zgłoszenia sprawy w prokuraturze państwowej. W rezultacie tych działań jeden z duchownych został wydalony ze stanu duchownego dekretem potwierdzonym przez Stolicę Apostolską, drugi został suspendowany po prawomocnym wyroku sądowym, czyli nałożono na niego karę zakazującą wykonywania jakichkolwiek czynności kapłańskich. Obecnie odbywa karę więzienia” – czytamy.

Swoje oświadczenie wydał również obecny biskup toruński Wiesław Smigiel. Zapewnił on, że wraz z osobami odpowiedzialnymi za duszpasterstwo podejmuje starania, aby każda parafia była bezpiecznym domem dla wiernych, szczególnie dla najbardziej bezbronnych. Dodał, iż osoby będące świadkami takich sytuacji lub posiada-

jące wiedzę na ten temat powinny zgłosić to odpowiednim organom ścigania.

Nagroda za poprawę jakości życia

Biskup senior Andrzej Suski otrzymał tytuł „Osobowość Powiatu Działdowskiego” w lutym 2017 roku. Przyznała go specjalna kapituła, a nagrodę podczas uroczystej mszy świętej wręczył mu ówczesny starosta Marian Janicki. Jak podkreśliła kapituła, wyróżnienie było wyrazem uznania za pracę nad poprawą jakości życia duchowego, kulturowego i społecznego mieszkańców powiatu. W laudacji można było usłyszeć m.in.: „Ksiądz biskup utworzył wiele nowych parafii, w tym także na terenie powiatu, np. parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku, Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Działdowie, Świętego Jana Pawła II w Burkanie. Utworzył nowe dekanaty, np. rybieński. Ogłosił patronami miasta Działdowo błogosławionych męczenników działdowskich abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego oraz utworzył sanktuarium Męczenników Działdowskich w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup wielokrotnie wizytował parafie powiatu działdowskiego, udzielił tysiącom wiernych sakramentu bierzmowania. Przewodniczył licznym uroczystościom na terenie powiatu, jak np. peregrinacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Ksiądz biskup odbywał liczne spotkania pełne życzliwości z grupami działającymi przy parafiach, jak i indywidualnie z mieszkańcami naszego powiatu”. Ponadto stwierdzono: „Ksiądz biskup jest człowiekiem bardzo życzliwym i otwartym na potrzeby innych. Żywo interesuje się losami zwykłych ludzi i chętnie organizuje im pomoc choćby poprzez Caritas. Jest człowiekiem cieszącym się wielkim szacunkiem i ogromnym autorytetem”.

Nie jest to pierwsza próba odebrania tytułu „Osobowość Powiatu Działdowskiego”. W lutym 2018 roku radny powiatowy Wiesław Cieślak wystąpił z wnioskiem do kapituły o pozbawienie tytułu Michała Boniego. Uzasadniał to głosowaniem europosła w sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego i uruchomieniu art. 7 Traktatu Unii Europejskiej. Wniosek został przez kapitułę odrzucony. Nie wiadomo, jak zakończy się ta sprawa w przypadku biskupa Andrzeja Suskiego. **KP**

O filmie braci Sekielskich piszemy także na stronach 25 i 26

Biskup Piotr Libera spędzi pół roku na pokucie w klasztorze

Biskup płocki Piotr Libera podjął decyzję, że 1 lipca na pół roku uda się do zakonu kamedułów w ramach tzw. czasu sabatycznego – poinformowała płocka kuria diecezjalna.

- Będę się modlił za Kościół w Polsce, za moją diecezję. W kontekście tego, co się dzieje dzisiaj, mój pobyt nabiera w jakimś sensie charakteru pokutnego – powiedział 18 maja br. podczas wiosennego spotkania Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej.

- Duchowość pustyni była mi zawsze bardzo bliska i szukałem okazji, aby to moje pragnienie zrealizować – powiedział do przedstawicieli duchowieństwa i wiernych świeckich z diecezji płockiej.

Biskup przyznał też, że 21 stycznia poprosił Ojca Świętego Franciszka o prywatną audiencję, podczas której przedstawił mu swoją prośbę, motywując ją tym, że w Kościele jest możliwość skorzystania z tzw. roku sabatycznego. Papież prośbę tę zaakceptował.

- To dar, to łaska, z której chcę skorzystać. Przez pół roku będę poza die-

cezją. Będę się modlił za Kościół i za moją diecezję. To nie jest żadna ucieczka, a jeśli już, to ucieczka do Boga, nie przed czymś, ale do kogoś. Chcę być na pustyni duchowej z Panem Bogiem. Po 22 latach bycia biskupem i 43 latach kapłaństwa chcę też „naładować akumulatory” – powiedział bp Libera.

Jednocześnie przyznał, że ma świadomość, iż taka praktyka nie jest częsta wśród biskupów, jednak taka właśnie była jego dobrowolna decyzja.

Wielu nie spodobała się ta decyzja.

- Nie ma rzeczą jasną bardziej odpowiedniego momentu na wyjazd i skoncentrowanie się na swoim doświadczeniu duchowym niż ten, w którym powierzony ci Kościół, również płocki, jest w samym środku największego pożaru od x-leci – napisał w niedzielę na swoim profilu w jednym z portali społecznościowych publicysta katolicki Szymon Hołownia. - Owce w środku burzy, a pasterz od zawsze przecież pragnął duchowego spa, no i teraz mu się złożyły terminy – stwierdził.

O przypuszczalnych powodach

tej decyzji, podjętej jak wynika z komunikatu w styczniu br., czyli jeszcze przed wybuchem „afery pedofilskiej”, pisze Hołownia w kolejnym poście:

- Usunąłem poprzedni post dotyczący decyzji biskupa Libery, bo musiałbym go edytować w nieskończoność, a to nie ma sensu. W ciągu tych paru godzin dowiedziałem się bowiem o tym, co dzieje się w diecezji płockiej, o listach księży anonimowo rozsyłanych po kraju, w których zarzucają biskupowi wszystko jak leci (sprawy kościelno-organizacyjno-finansowe, nic z tych, o których głośno teraz). Na pierwszy rzut oka nie robią one wrażenia specjalnie wiarygodnych, za dużo w nich osobistych wycieczek i retorycznego ciśnienia, przywodzącego myśl o jakiejś



FOT. TOMASZ ZAWADZKI

osobistej zemście. Nie mi jednak to rozsądzać. Rozumiem więc teraz, że ta decyzja może

mieć z tym związek, biskup chciał usunąć się w cień na czas rozpoznawania tej sprawy przez Watykan. Na ten szlachetny pomysł w styczniu dostał błogosławieństwo papieża.

- Tyle że to był styczeń – kontynuuje publicysta. - A mamy maj i sytuację

różną od tej sprzed pół roku o jakieś 180 stopni. Mamy obecnie najgłębszy w historii kryzys w polskim Kościele, który - powtórzę za ks. Alfredem Wierzbickim - może kosztować nas utratę całego pokolenia. To nie czas na usuwanie się w cień, to czas absolutnie wszystkich rąk na pokładzie. Jeśli ktoś twierdzi, że w takich warunkach można działać w trybie „business as usual” i że to się wszystko jakoś rozejdzie po kościołach - musi być ślepy. Tu nie się rozejdzie po kościołach. A miejsce pasterzy jest teraz (a nie za pół roku) z nami, po naszej stronie Kościoła, mają stać tu z nami, z nami krzycząc, płacząc, milcząc, dzielić nasz gniew, z nami działać – pisze dalej Szymon Hołownia.

- To jest nieodpowiedzialna decyzja – w podobnym duchu komentuje ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. - Kapitan wielkiego statku, kiedy na morzu jest sztorm, a okręt może się rozbić o skały, mówi sobie: ucieknę na spokojną, bezludną wyspę i oddam się rozważaniom.

Ks. Isakowicz-Zaleski przypomina też, że przyczyną takiego „urloupu” biskupa płockiego może być fakt, że miał on tuszować aferę abpa Paezta oraz pomagać w tłumieniu lustracji.

Pojawiają się również spekulacje, że mamy tu do czynienia z celowym odsunięciem bp. Piotra Libery z powodu nacisków ze strony „lawendowej mafii”, której biskup wydał stanowczą walkę. **żet**

Wiele jest do podziwiania na Dolnym Śląsku. Góry i jaskinie, zabytkowe miasta i miasteczka, uzdrowiska, pruskie fortece, zamki i pałace. Z ziemią tą związane są też dwie niezwykle kobiety. Piękne, bogate, mądre, utytułowane. Co z tego, kiedy przegrały swe małżeństwa, a życie nie szczydziło im upokorzeń i ciężkich doświadczeń. Wygrały co innego – podziw i wdzięczną pamięć w historii.

Królowna z charakterem

Jej imieniem nazwano marmury wydobywane na Dolnym Śląsku w Stroniu Śląskim i Kletnie, znane dziś jako Biała, Zielona i Różowa Marianna. Te szlachetne skały posłużyły też do wystroju wspaniałego pałacu, który królowna Marianna Orańska kazała pobudować w Kamieńcu Ząbkowickim. Ale o niej samej i dziele, które stworzyła na swoich włościach, turyści odwiedzający kilkanaście lat temu ziemię kłodzką oraz kuracjusze z sanatoriów w Dusznikach-Zdroju, Polanicy, Kudowie, Łądku-Zdroju i innych uzdrowiskach niewiele słyszeli, choć podczas trzytygodniowych pobytów



Marianna Orańska, pani na Zamkowej Górze w Kamieńcu Ząbkowickim

jej było wybaczyć: książe Wilhelm VI Orański był królem Niderlandów. Jednak pomnik upamiętniający wizytę Marianny z ojcem na Śnieżniku w 1840 roku też zniszczono.

A i jej życie prywatne mogło się nie podobać. Rozwódka, choć nie z własnej winy, kochanek lokaj, co z tego, że mądry i przystojny, no i nieślubne dziecko.

Na szczęście obecnie pochodzenie królowny nie waży na sympatii dla niej, a kochanek – poddany tylko wzbudza zaciekawienie i emocje. Inne czasy. Książe Monako poślubił aktorkę, następcą tronu Norwegii – barmankę, pannę z dzieckiem, książe William – zwykłą poddaną, choć

Na Śląsk po raz pierwszy królowna przyjechała w 1838 roku po śmierci matki, po której odziedziczyła dobra kamienieckie. Z marszu kupiła ziemię i posiadłość przy Stroniu Śląskim, potem jeszcze tereny koło Międzygórza i Złotego Stoku. W tym samym roku rozpoczęła budowę pałacu, która trwać będzie 33 lata. W sprawach majątkowych sukcesy, w pożyciu małżeńskim – klęski.

Wpierw separacja, a potem rozwód z Albrechtem, bo – co mu zarzucała – przedkładał życie salonowe nad rodzinne, zdradzał ją i to z damą dworu. Nie pozostała mu dłużna. Prawdziwy skandal na dworach pruskim i niderlandzkim wybuchł, gdy wyszło na jaw, że ma kochanka Johanna van Rossa, który był na jej dworze bibliotekarzem, lokajem, koniuszym, w końcu osobistym sekretarzem. Człowiek wykształcony i kulturalny, ale poddany! Urodziła mu syna Johanna Wilhelma. Po śmierci pochowana została na cmentarzu w Erbach nad Renem w jednym grobie z ukochanym. Syn spoczywa obok, pod ołtarzem kościoła ewangelickiego, który ufundowała. Dla

jego ojca nie było tam miejsca, więc i ona zrezygnowała z tego honoru.

Za życia droga zapłaciła za swój wybór. Została niemal wyklęta przez własną rodzinę, nie szczędzono jej upokorzeń. Kazała opuścić Niderlandy, odebrano dzieci. Zabroniono pobytu na terenie Prus dłużej niż 24 godziny, musiała meldować się na policji. Poradziła sobie z tymi szukaniami. Kupiła blisko Kamieńca majątek, leżący wówczas w austriackiej części Śląska, skąd doglądała swych ziem i budowy pałacu. Zakaz wchodzenia do pałacu głównym wejściem obeszła w ten sposób, że poleciła dobudować

schody do okna jednego z pomieszczeń w części frontowej. Zachowało się zdjęcie, jak wspina się po nich. Przewodniczka pani Patrycja Urbaś zdradza, że do niedawna w ten sposób wpuszczano do środka pałacu turystów, z czego byli bardzo, ale to bardzo zadowoleni.

Dokonania Marianny Orańskiej na Śląsku podziwiane są do dziś i bynajmniej nie o sam pałac w Kamieńcu Ząbkowickim chodzi. Budowała też drogi, szkoły, huty żelaza i szkła, domy pielgrzymy, ufundowała kościół, dom parafialny, turyści zawdzięczają jej schronisko na hali pod Śnieżnikiem, malowniczy mostek koło Międzygórza, zakładała także stawy rybne. Nazywana była Dobrą Panią, „matką biednych i sierot”, bo nie szczędziła na cele charytatywne, stworzyła m.in. dom opieki dla dzieci, kasę wdów, przytulki. Lud ją uwielbiał.

Pałac w Kamieńcu Ząbkowickim po latach zaniedbań powoli i z trudem odzyskuje swoją rangę. W 2012 roku wrócił do gminy. Z 27 pałacowych fontann na razie udało się uruchomić trzy. Z trudem, bo z trudem, ale przybywa wyposażenia. Mieszkający w Niemczech praprawnuk ofiarował szafę, małżeństwo z Wrocławia – oryginalny fortepian Marianny. Kamieniec nie należy do Turystycznej Trzynastki, ale powinien się tam znaleźć jako czternasty. Winni to jesteście królownie.

Piękność z perłami

W uzdrowiskowej pijalni w Szczawnie-Zdroju koło Wałbrzycha, na stoisku z pamiątkami bezkonkurencyjne są filizanki, talerzyki, dzbanuszki do leczniczej wody i inne suveniry z podobizną księżnej Daisy. W 2015 roku większym powodzeniem cieszyły się te z wizerunkiem złotego pociągu, ale na krótko, i pani na zamku Książ nadal króluje w tym biznesie.

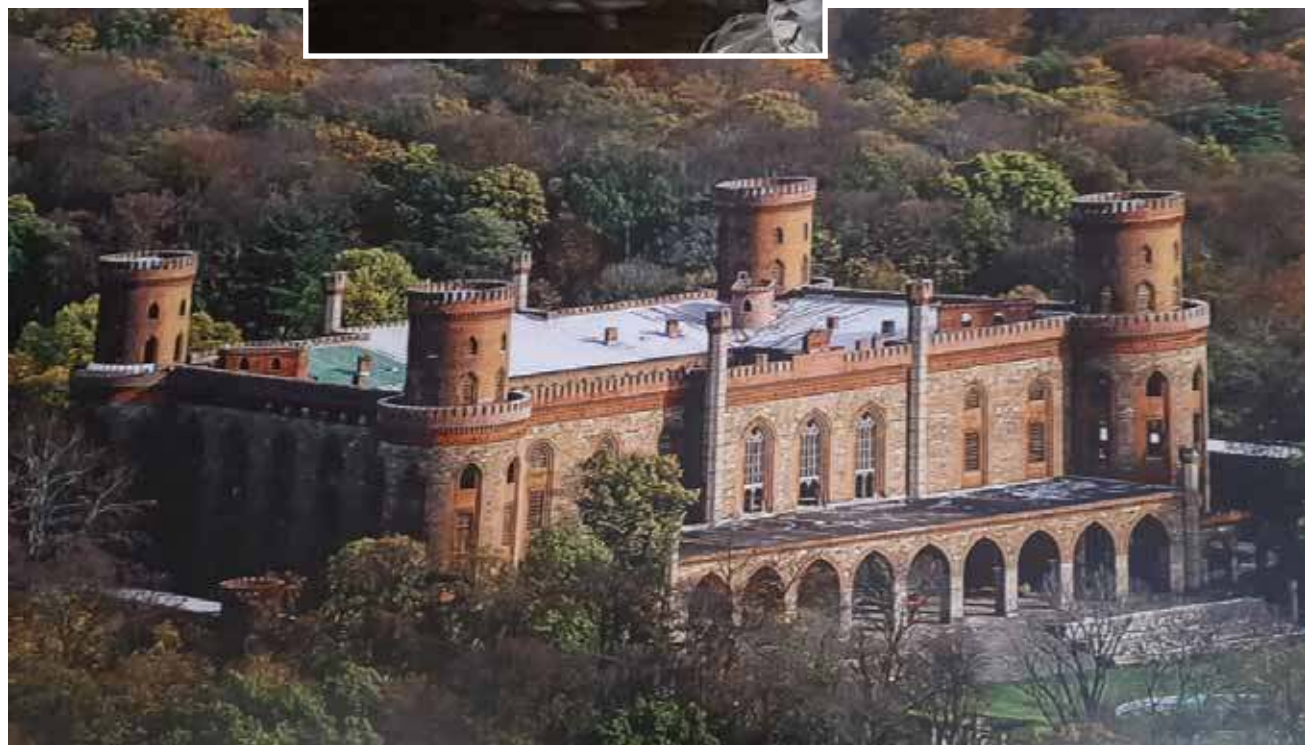
Sasiadującego z uzdrowiskiem zamku Książ – największego na Dolnym Śląsku, trzeciego pod względem wielkości w Polsce po Malborku i Wawelu – przedstawiać nie trzeba. Jego wyłanianą się z gestwiny drzew sylwetę zna każdy widz TVN24, bo pojawia się przy okazji prognoz pogody, a te interesują każdego. Największą jednak reklamę robi mu księżna Daisy – Stokrotka.

Młodsza od Marianny Orańskiej o 63 lata była jak tamta kobietą piękną, a nawet wyjątkowo piękną, pełną uroku, mądrą, dowcipną, ale podobnie jak królowna nieszczęśliwą w małżeństwie, dotkliwie upokorzona i zraniona zdradą. Tym bardziej że rywalka była od niej dużo młodsza, a potem uwiodła jeszcze jej ukochanego syna.

Już samo to, że Daisy of Pless była Angielką, a skrzywdził ją niemiecki mąż, zjednało jej w Polsce sympatię szczególną. Stała się bohaterką powieści, filmów. Sama też pisała. Opublikowane już po rozwodzie jej pamiętniki „Taniec na wulkanie” i „Co wolałabym przemilczeć” musiały boleśnie ugodzić zarówno byłego męża, jak i polityków oraz arystokrację ówczesnego pruskiego państwa. Tym bardziej że książki miały kilka wydań angielskich i amerykańskich. Tak w nich pisała: „W Niemczech nawet kwiaty muszą rosnąć, żyć i kwitnąć według przepisów [...]”. Etykieta dworska jest nie do wiary bezmyślna [...]. Dwory pruskie są tępe, teatralne, mieszczańskie i zazdrośne [...]. Wieki całe Prusacy dławili Polskę, a krajem zagarniętym rządząli źle [...]”.

Była pacyfistką. Podczas I wojny światowej wysyłała dramatyczne apele do rządów o ludzkie traktowanie jeńców wojennych. Sama w ubiorze samarytanki pracowała w pociągach sanitarnych, najpierw na froncie francuskim, potem austriackim i serbskim.

Księżna Daisy – angielska arystokratka, z domu Maria Teresa Cornwallis West, poznała przyszłego męża na balu w Londynie; Jan Henryk XV z rodu Hochbergów był dyplomatą poselstwa niemieckiego. Partia nie do odrzucenia. Magnat, dziedzic jednego z najbogatszych niemieckich rodów, właściciel zamków Albrechtburg w Saksonii, Książa i Pszczyny na Śląsku, zamku na Riwierze, pałacu w Berlinie i innych rezydencji. Ślub odbył się w 1891 roku



Zamek w Kamieńcu Ząbkowickim

organizowano im sporo wycieczek po okolicy.

Może dlatego, że zbudowany na Zamkowej Górze monumentalny neogotycki pałac, przypominający średnio-wieczne warownie, został barbarzyńsko zniszczony i splądrowany przez wojska radzieckie podczas II wojny, a potem równie barbarzyńsko rozszabrowany i zdewastowany przez naszych. Rosjanie sprofanowali nawet mauzoleum rodowe w parku, zmumifikowane zwłoki wyciągnęli z trumien, strzelali do nich i obwozili taczkami po wsi. To, że pałacowe stajnie miały marmurowe żłoby i kryształowe lustra, było dla nich obrazą. Wywieźli z pałacu 17 wagonów dzieł sztuki, w tym porcelanę, obrazy, elementy wyposażenia, a czego nie wywieźli, to spalili.

Miejscowi dokończyli dzieła, mając ciche przyzwolenie władz. W końcu

było to mienie poniemieckie i pańskie, czyli niczyje i trefne. Ogołocono park z rzeźb ogrodowych, rozkradziono płyty marmurowe, pompy, instalacje. Marmury wykorzystano do ozdoby m.in. Urzędu Rady Ministrów w Warszawie. Na zdjęciach z lat 50. ubiegłego wieku widać jeszcze resztki dawnej świetności. Długo po wojnie, bo w latach 70. ub. wieku jakiś wandal zwałił marmurową balustradę z tarasu widokowego...

Było się czego wstydzić. Także sama właścicielka pałacu – dziś szanowana, podziwiana, wychwalana pod niebiosa za dobroć, rozum, gospodarność – zaraz po wojnie i jeszcze przez długie lata postrzegana była jako nietutejsza, nie polska królowna, a obca, bo córka Wilhelminy Pruskiej i wnuczka króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II. Mąż też był Prusakiem. Jedyne ojca można

po studiach i bogatą, jego brat Harry – nie dość, że rozwódkę, to jeszcze córkę ciemnoskórą kobiety.

Tylko że Marianna Orańska żyła dwa wieki wcześniej. Urodziła się w 1810 roku jako Wilhelmina Fryderyka Luiza Charlotta Marianna z dynastii Oranjo-Nassau. Jej mężem został bliski krewny Albrecht von Hohenzollern, syn króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Młodziutka księżniczka kochała innego – księcia Gustawa Wazę, mężczyznę urodziwego i z widokami na tron. Do ślubu nie doszło ze względów politycznych. Z niechcianym mężem, którego jednak zdołała pokochać, miała pięcioro dzieci, z których dwoje zmarło po urodzeniu. Drugie dziecko Marianny i Albrechta – syn Fryderyk Wilhelm przejął dziedzictwo po matce i dokończył budowę pałacu w Kamieńcu Ząbkowickim.



Księżna Daisy – Stokrotka. Pani Książa i księżna Pszczyny

Henryka XV połowę perel dla przyszłej żony zginął młody poławiacz, przeklinając przed śmiercią ich przyszłą właścicielkę. To bzdura, bo perły zakupił książę wcześniej u znanego paryskiego jubilera. Po śmierci Daisy zniknęły. Szukało ich wielu poszukiwaczy skarbów, których w okolicach Wałbrzycha nie brakowało i nie brakuje. Toteż i z tego względu miejsce pochówku zmarłej w 1943 roku księżnej jest chronione tajemnicą; głównym powodem wyniesienia jej zwłok z rodzinnej krypty w mauzoleum była obawa przed Rosjanami. Perły prawdopodobnie Daisy sprzedawała na długo przed śmiercią, próbując wykupić syna z rąk gestapo w 1936 roku. A zmarła w nędzy, osamotnieniu, bardzo schorowana, pod



Zamek w Książu

FOT. RYSZARD MARUT

w kościele św. Małgorzaty w Westminsterze. W świątyni przybranej palmami szła do ołtarza z wiązką kwiatu pomarańczy. Prezbiterium i ołtarz tęły w białych kwiatach. Na głowie miała brylantową koronę hrabiny Świętego Cesarstwa Rzymskiego, którą wyróżnił młodziutką synową jej teść.

Została panią Książa i księżną Pszczyny na Górnym Śląsku. O tym ślubie mówiła cała Europa, tak jak później o rozwodzie, kochance księcia - młodej Hiszpance Klotyldzie Silva y Candamo, z którą się ożenił, i skandalu jeszcze większym: romansie macochy z pasierbem. Na tym nie koniec, bo Bołko przymuszony przez ojca musiał ożenić się z uwiedzioną przez siebie Klotyldą.

W zamku na drugim piętrze prezentowane jest zdjęcie Daisy z perłami. Ten siedmiometrowy drogienny sznur to prezent ślubny od męża. A perły, jest taki przesąd, przynoszą nieszczęście. Rozpowiadano, że podczas zainscenizowanego przez Jana

opieką jedynej, wiernej do końca opiekunki.

Jan Henryk XV nie dał szczęścia żonie, ale trzeba oddać mu sprawiedliwość - był hojnym jej wielbiciele, przynajmniej w pierwszych latach związku. Stworzył dla niej palmiarnię, która kosztowała go 7 milionów marek w złocie. Ukochana otrzymała też ogród zimowy. Zamkowe tarasy i park urządziła na styl angielski. Założyła rosarium. Róże o śnieżnobiałych płatkach, wyhodowane na jej cześć przez niemieckiego ogrodnika Petera Lamberta w 1911 roku, nazwano Księżna Pszczynska. To jej zawdzięczamy święto kwiatów, które celebrowane jest do dzisiaj na zamku Książ w każdy weekend majowy jako Festiwal Kwiatów i Sztuki. W tym roku na odremontowanym z pietysmem dworcu w Szczawienku zatrzymał się pociąg z „zielonym” wagonem wypełnionym żywymi roślinami. To była reklama festiwalu. Szkoda, że tylko reklama.

GRAŻYNA NOWICKA

Nadleśnictwo Dwukoły ma 90 lat

Bogate tradycje zobowiązują



Jan Gajdziński (z lewej) odbiera Złoty Kordelas z rąk nadleśniczego Jaromira Skrzyneckiego i dyrektora Mariusza Orzechowskiego

Po obchodach 90-lecia powstania Nadleśnictwa Dwukoły pozostaną trwałe pamiątki: aleja lipowa i izba edukacyjno-historyczna. W miniony czwartek pracownicy tego nadleśnictwa i ich goście najpierw zbrali się na mszy św. dziękczynnej w kościele parafialnym w Iłowie. Ponieważ padał deszcz, druga część uroczystości odbyła się nie – jak planowano – w plenerze, lecz w sali miejscowego Zespołu Szkół Zawodowych, który kształci m.in. leśników.

Honory dla leśników

O przeszłości i teraźniejszości Nadleśnictwa Dwukoły mówili Jaromir Skrzynecki i Jerzy Gembicki, nadleśniczy i jego zastępca. Na tym terenie, pograniczu mazowiecko-krzyżackim (pruskim), początki planowej gospodarki leśnej sięgają XVI-XVII w. Istotne znaczenie miał tu edykt króla pruskiego z 1780 r. Znamienne: losy małych Dwukół związane są z historią polityczną Europy, zwłaszcza z wojnami światowymi. Formalnie nadleśnictwo powstało tu w 1929 r. na mocy zarządzenia ówczesnego ministra rolnictwa. W jego dziejach nie brakowało dramatycznych momentów. 11 czerwca 1945 r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zamordowali tutejszego nadleśniczego Władysława Płoszyńskiego i sekretarza tej jednostki Stanisława Miszewskiego.

Dzisiaj Dwukoły (16 leśnictw w powiatach działdowskim, mławskim i żuromińskim) gospodarują na 17 tys. ha lasów. Na tym obszarze znajduje się również 16 tys. ha lasów prywatnych. Dzięki staraniom służb państwowych w okresie powojennym znacznie wzrósł wskaźnik lesistości tego terenu.

Najnowsza historia Dwukół wiąże się z rządami dwóch nadleśniczych: Stanisława Żelichowskiego (1974-1993) i już nieżyjącego Andrzeja Wójcickiego (1993-2014). Pierwszy z nich, były poseł i minister środowiska, z humorem wspominał swoją pracę. Kiedy – opowiadał – zakładano plantację sosny nasiennej, przyjęto, że przyjmie się około połowa sadzonek. Ci, którzy wykonywali te prace, jednak chcieli zmniejszyć tę normę. Okazało się bowiem, że spiryty, który miał służyć do odkażania drzewek przy ich szczepieniu, użyli do

„innych celów”, co wszakże wykryli przełożeni. Stanisław Żelichowski pewnie cokolwiek przesadził, ale jego relacja pokazuje barwy pracy w leśnictwie.

Ważne. Złotym Kordelasm Leśnika Polskiego, najwyższym odznaczeniem Lasów Państwowych, został uhonorowany Jan Gajdziński. W tej branży pracował 46 lat, udzielał się też społecznie, m.in. przez dwie kadencje był radnym gminy Strzegowo. Paleczkę od niego przejął syn, który jest leśniczym w Kolbudach.

Oczywiście załoga Dwukół otrzymała mnóstwo życzeń i upominków

mazowiecko-pruskiego. Oprócz mapy czy modelu nieistniejącego zamku w Narzymiu (XIV-XV w.) widzimy kopię dokumentu wystawionego w 1540 r. w Działdowie, na którym widnieją nazwiska mieszkańców osady Dwukoły. Rzecz jasna, najwięcej eksponatów mówi o przeszłości nadleśnictwa. Są tu zarówno faksymile Monitora Polskiego, w którym ukazało się zarządzenie o utworzeniu tej jednostki, jak i oryginalne narzędzia służące do pielęgnacji i wyrębu drzew, takie jak skrobaki (ośniki), szarpaki czy rycaki. Ba, zaimprovizowano dawny gabinet leśniczego



Gabinet dawnego leśniczego w izbie edukacyjno-historycznej

od Mariusza Orzechowskiego, szefa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, samorządowców z powiatów działdowskiego, mławskiego i żuromińskiego, komendantów straży pożarnej i policji, okolicznych nadleśniczych, dyrektorów zakładów usług leśnych, a także od Koła Łowickiego „Łabędź”.

Aleja i izba

Tymczasem poprawiła się pogoda, więc miejscem końcowej części uroczystości było otoczenie siedziby Nadleśnictwa Dwukoły. Tutaj uroczystości posadzono lipy przy drodze, która z pewnością stanie się ładną aleją. Tutaj też odsłonięto izbę edukacyjno-historyczną. Symboliczną wstęgę przecięła Anna Szmurło, córka wspomnianego Stanisława Miszewskiego, a wnuczka oficera Armii Krajowej por. Juliana Bielawskiego, przedwojennego nadleśniczego w Leszczycie, zamordowanego przez Sowietów.

To minizoo, starannie zaprojektowane, pokazuje w skrócie historię tego skrawka dawnego pogranicza

z aparatem telefonicznym i maszyną do pisania.

W tej ekspozycji szczególne miejsce zajmują pamiątki dotyczące zamordowanych Władysława Płoszyńskiego i Stanisława Miszewskiego. Nie zabrakło też kącika poświęconego bitwie pod Mławą we wrześniu 1939 r. Oby tę izbę zechciała zwiedzać młodzież.

Piłsudski i lasy

Obserwując tę rocznicową uroczystość, przypomniałem sobie polecenie Józefa Piłsudskiego. Otóż on wręcz nakazał swoim podwładnym kupowanie lasów prywatnych. On uważał, że lasy są wyjątkowym dobrem narodowym, zatem jak najwięcej ich powinno być we władaniu państwa.

Dzisiejsze polskie Lasy Państwowe – jedno z najlepszych tego typu przedsiębiorstw w Europie – korzystają z dalekosiężnych, mądrych decyzji Marszałka i wielu innych osób. Mam nadzieję, że propozycje prywatyzacji Lasów Państwowych, które pojawiały się w ostatnich latach, już nie powrócą.

K.J.

W lutym Rada Gminy Przasnysz podjęła uchwałę intencyjną w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Mchowie z filią w Obrębie. Organ prowadzący, czyli gmina zdecydował się na taki krok z uwagi na fakt, że w tym roku szkolnym nie został w Mchowie utworzony żaden oddział. Powinno uczęszczać tam 78 dzieci. Rodzice przenieśli je jednak do innych szkół, a jako powód podali, że robią to dla dobra swoich pociech. Łączone klasy ich zdaniem nie wpływają dobrze na rozwój dziecka i dobry poziom nauki.

Z uwagi na to, że szkoła w Obrębie jest placówką filialną SP w Mchowie, automatycznie i jej grozi likwidacja. Tym bardziej, że uczęszcza tam mało dzieci. Kuratorium Oświaty w Ostrołęce negatywnie zaopiniowało zamiar jej likwidacji.

- Po przeprowadzeniu analizy dokumentów oraz wizji lokalnej w szkole przez wizytatorów Kuratorium Oświaty, Mazowiecki Kurator stwierdził brak zasadności likwidacji szkoły – wyjaśnia rzecznik Kuratorium Oświaty w Warszawie Andrzej Kulmatycki. Pismo w tej sprawie zostało wysłane do wójta gminy oraz przewodniczącego rady.

Dlaczego filia?

Dwa lata temu szkoła w Obrębie została filią szkoły w Mchowie. Wielu rodziców, których dzieci uczęszczają do Obręba, mówi, że było to celowe działanie ze strony gminy. O widmie likwidacji mówiło się od dłuższego czasu. Rodzice podkreślają, że gmina mogła inaczej rozwiązać sprawę, ale nie wykazała dobrej woli. O likwidacji dowiedzieli się w lutym.

- Mówi się oczywiście nam, że szkoła będzie istniała, ale nie będą tworzone oddziały klasowe, bo nie ma dzieci. To się tak nazywa. Szkoła nie będzie zamknięta, ale nie będą otwarte klasy – mówią rozgoryczeni rodzice uczniów z Obręba, z którymi rozmawialiśmy. Zwrócili się do nas o interwencję w tej sprawie.

Gmina zaproponowała uczniom kontynuację nauki w SP nr 2 w Przasnyszu, która położona jest 4 km od ich szkoły, informując jednocześnie, że dzieciom zostanie zapewniony dojazd i opieka. Część rodziców jednak nie przystała na tę propozycję i wybrała SP nr 3. Uważają, że nikt nie może za nich decydować o kształceniu ich dzieci. Obawiają się o dojazd swoich pociech do szkoły, zwłaszcza tych młodszych, a najbardziej tego, że autobus będzie odjeżdżał jedynie rano i odwoził dzieci po południu. Uważają, że dwa kursy to za mało, a nie każdy jest we wsi zmotoryzowany. Mieszkanki Obręba, które mają dzieci w wieku szkolnym, mówią, że władze nie szukały rozwiązania problemu, bo można byłoby przekształcić szkołę w Obrębie w ośmioklasową. Dziś po reformie edukacji w szkole są oddziały 0-VI. Kolejne dwa roczniki przenoszone są do innej szkoły.

- Dla mnie w ogóle bzdurą jest mówienie, że moje dzieci uczęszczają do szkoły w Mchowie z filią w Obrębie. Jak wypełniam dokumenty, to słyszę, że przecież w Mchowie nie ma szkoły. Ale w Obrębie jest. Ludzie pytają dlaczego tak jest? Usłyszeliśmy w gminie, że związane jest to z kosztami, stąd nie przekształcono nas – mówi Małgorzata Bieńkowska.



Szkoła w Obrębie będzie zlikwidowana ze względów finansowych

Rodzice nie chcą likwidacji szkoły w Obrębie, przeciwne jest również kuratorium. Mieszkańcy mówią:

To wielka krzywda dla wsi, dzieci i szkoły

Ma troje dzieci i dziś nie wyobraża sobie przyszłego roku szkolnego. W podobnym tonie wypowiada się mieszkanka Wioletta Szpyt. Nie zgadzają się z opinią, że szkoła w Obrębie ma niski poziom nauczania. Pani Małgosia dodaje, że jej syn napisał najlepiej w gminie egzamin szóstoklasisty, a nagrodę otrzymał z rąk samej wójtki. Uważa, że jeśli dziecko chce się uczyć, to nie ma znaczenia, do której szkoły uczęszcza.

Zamiast szkoły dom pomocy społecznej?

W kwietniu odbyło się kolejne burzliwe spotkanie w tej sprawie z udziałem wójtki i pracowników gminy. Przyszli nie tylko rodzice uczniów w Obrębie, ale też mieszkańcy, którzy interesują się budynkiem szkoły. Podkreślają, że była ona budowana jeszcze przed wojną w czynie społecznym. Miejscowemu dziedzicowi zależało na edukacji. Z opowieści starszych mieszkańców wiadomo, że własne wozy wysyłał po transport cegieł.

Kiedyś w Obrębie uczyły się dzieci z tej wioski i okolicznych. Klasy były bardzo liczne.

Dla mieszkańców szkoła jest ośrodkiem kulturalnym w tej niewielkiej miejscowości oraz miejscem pokoleniowej integracji. Poza tym została wyremontowana, doposażona. Obawiają się, że będzie niszczała, podobnie, jak budynek w Mchowie. Mówią nam, że w szkole ma być zorganizowany dom pomocy społecznej

dla starszych osób. Twierdzą, że szkołę likwiduje się pod usługi, czym są zbulwersowani. Wójt Grażyna Wróblewska nie potwierdziła, ani nie zaprzeczyła tej informacji. Nikt z mieszkańców nie usłyszał również, jak budynek zostanie zagospodarowany.

Gmina twierdzi, że jedyną przyczyną podjęcia tej decyzji, była po prostu mała liczba dzieci, które się tam uczą i duże koszty utrzymania. W tym roku szkolnym uczy się tam 25 uczniów (24 w szkole podstawowej i jedno dziecko w oddziale przedszkolnym), w tym 9 w klasie VI, która praktycznie już odchodzi.

- Prognozy nie wskazują większej tendencji wzrostowej liczby uczniów. Oczywiście, o ile rodzice zdecydują się je posłać do szkoły w Obrębie. Aktualnie mamy ich oświadczenia o wyborze szkół poza gminą, więc uczniów może być jeszcze mniej – tłumaczy kierownik referatu obsługi oświaty w gminie Danuta Załęska.

Trudno jednak dziwić się deklaracjom rodziców, skoro wiedzą już od lutego, że placówce grozi zamknięcie. Nie chcą zostawiać tak ważnej decyzji na ostatnią chwilę, poza tym muszą wziąć udział w rekrutacji.

Chętni są

Prognozy jednak pokazują, że w roku szkolnym 2019/2020 uczyłoby się tam potencjonalnie 16 uczniów w klasach I-VI, a pracowałoby 13 nauczycieli (4 na pełnym etacie i 8 na części etatów plus nauczyciel religii

i pracownik obsługi, czyli na 16 dzieci byłoby zatrudnionych w szkole 14 osób). Nauczyciele dojeżdżają do pracy głównie z Przasnysza.

- Czynnikiem uzasadniającym podjęcie decyzji o zamiarze likwidacji szkoły są również wysokie koszty jej utrzymania w stosunku do liczby uczęszczających dzieci. Subwencja uzależniona jest od liczby dzieci. Największe koszty związane są z wynagrodzeniami nauczycieli. Nauczyciel otrzymuje takie samo wynagrodzenie niezależnie od tego, czy uczy 2, 3, 5, 15 czy 20 uczniów. Przy podjęciu decyzji o zamiarze likwidacji szkoły brano pod uwagę dobro dziecka oraz racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi – podkreśla Załęska i odnosi się do automatycznego zlikwidowania szkoły filialnej razem ze szkołą w Mchowie. - Trzeba było podjąć decyzję dotyczącą całości, czyli głównej siedziby i jej filii – wyjaśnia.

Kierownik jest zatrudniona na tym stanowisku od niedawna i nie chce komentować decyzji o tym, że szkołę w Obrębie przyłączono dwa lata temu do placówki w Mchowie. Powiedziała jednak, że stało się tak z uwagi na większą wówczas liczbę dzieci w szkole w Mchowie. Nie odnosi się też do kwestii zaadaptowania budynku szkoły w Obrębie na dom pomocy społecznej, gdyż nie leży to w jej kompetencjach i nie wie, jak zostanie zagospodarowany w przyszłości ten obiekt. Kierownik Załęska mówi, że dziś nie wiadomo, co będzie ze szkołą w Obrębie, ponie-

waż sprawa nie jest jeszcze zakończona. Podkreśla jednak, że już teraz rodzice poskładali oświadczenia, że posłać dzieci do szkoły w Przasnyszu.

Z wójt Grażyną Wróblewską nie udało nam się spotkać, choć przez dwa tygodnie próbowaliśmy się umówić na rozmowę. Nie miała czasu, była zajęta innymi sprawami. Po majówce sekretarka przekazała nam informację, byśmy spotkali się z kierowniczką referatu Danutą Załęską.

Zdaniem mieszkańców, zwłaszcza rodziców, z którymi rozmawialiśmy – walczących o pozostawienie szkoły – małe klasy dają dobre warunki nauczania, bo nauczyciel może indywidualnie pracować z dzieckiem i poświęcić mu więcej czasu. Przekonują, że dzieci nie muszą rywalizować, a ich relacje są znacznie lepsze i głębsze niż w klasach o dużej liczbie uczniów. Współzawodnictwa uczą ich konkursy, też międzyszkolne.

Gmina jednak stoi na stanowisku, że jej obowiązkiem jest wyrównywanie szans edukacyjnych i tworzenie optymalnych warunków rozwoju. Miesięczne utrzymanie szkoły w Obrębie to prawie 50 tys. zł. Na jednego ucznia przypada 1.643 zł subwencji, więc gmina musi dokładać drugie tyle z własnego budżetu. Skoro dzieci będzie ubywać, to rachunek jest prosty – koszty ponoszone przez gminę będą wzrastać. Sprawujący władzę uważają, że może to spowodować postawienie zarzutu złego gospodarowania środkami publicznymi.

kak

Jak kiedyś mama...

Wicemiss Natalia Konofalska

Płószczanka Natalia Konofalska zdobyła tytuł III wicemiss w wyborach Miss Warszawy 2019. Ale to jeszcze nie koniec jej przygody, bo wystąpi także w ćwierćfinale wyborów Miss Polski.

Natalia jest studentką pierwszego roku Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Podczas imprezy zorganizowanej 6 maja w Teatrze Kamienica najpierw została zakwalifikowana do pierwszej dziesiątki (z 17 kandydatek), a w finale przyznano jej tytuł III wicemiss. Zwyciężyła Anita Sobótka, I wicemiss została Justyna Maliszewska, a II - Zuzanna Matysiak.

Dziewczęta zaprezentowały się w kostiumach kąpielowych, bieliznie, sukniach ślubnych, strojach sportowych, najnowszej kolekcji marki Adika, a w finałowym pokazie wystąpiły w strojach na sezon wiosna-lato 2019 zaprojektowanych przez Dorotę Goldpoint.

Prezentacje finalistek bacznie obserwowały gwiazdy muzyki i telewizji. Na widowni zasiadali m.in. Krzysztof Ibisz, Tomasz Barański, Anna Korcz, Jan Kliment, Radek Liszewski oraz obecna miss Polski Olga Buława.

W rozmowie z „TC” tuż po finale, Natalia mówiła, że jeszcze do końca nie ochłoneła po ostatnich wydarzeniach. Przygotowania do gali trwały ponad tydzień. Wszystkie dziewczęta



III wicemiss Natalia Konofalska (druga od lewej)

były na zgrupowaniu, gdzie pod okiem profesjonalistów ćwiczyły m.in. układy taneczne ze znanym choreografem i tancerzem Tomaszem Barańskim. Jeszcze w dniu imprezy od samego rana odbywały się próby.

- Czuję zmęczenie, ale i satysfakcję, że zostałam dostrzeżona przez jurorów i zdobyłam tytuł. To dla mnie nowe doświadczenie, na scenie teatralnej był mój debiut. Po raz pierwszy stałam w świetle reflektorów, kamer i przed

tak liczną publicznością. To chyba normalne, że w takiej sytuacji stres daje o sobie znać. Myślę, że szybko oswoiłam się ze sceną - powiedziała.

Warto wspomnieć, że Natalia w pierwszej części prowadziła w wyborach na Miss Publiczności. Podkreśla, że wiele osób jej kibicowało, wysyłało SMS-y i głosowało na nią. Wspierali ją rodzice i cała rodzina. Mama, która kiedyś zdobyła tytuł wicemiss województwa ciechanowskiego, dzieliła się z nią swoimi doświadczeniami i udzielała cennych rad.

- Modeling bardzo mnie interesuje i dobrze się w nim czuję. Chciałabym się w nim odnaleźć i być zauważona - przyznaje III wicemiss.

Przed nią ćwierćfinały konkursu Miss Polski, które odbędą się na początku czerwca br. Chciałaby dobrze w nich wypaść i przejść do następnego etapu.

Natalia uczyła się w Płońsku w Szkole Podstawowej nr 2 i LO im. Henryka Sienkiewicza. Po zdaniu matury rozpoczęła studia na AWF w Warszawie. Interesuje się sportem, modą i zdrowym stylem życia.

RN

Kroczewo

Dyrektor zostanie odwołany przez wójta?

Być może od września Szkoła Podstawowa w Kroczewie w gm. Żałuski będzie miała nowego dyrektora. Zygmunt Aleksandrowicz zajmuje to stanowisko dopiero od dwóch lat, ale podważona została decyzja komisji konkursowej, która zdecydowała o jego wyborze. Miał on bowiem nie spełniać wszystkich warunków koniecznych do objęcia tej funkcji.

- Według informacji z kuratorium dyrektor nie ma uprawnień do nauczania i pełnienia nadzoru pedagogicznego w danej szkole, więc zgodnie z tym wykreśliłem jego godziny zapisane w arkuszu organizacyjnym - mówi Kamil Koprowski, wójt gminy Żałuski.

- Moje CV należało sprawdzić w czasie konkursu. Mam wykształcenie politechniczne, ale w kierunku nauczycielskim. Zostałem wybrany w konkursie, a poprzedni wójt powołał mnie na 5-letnią kadencję. Przez 25 lat byłem dyrektorem największej szkoły na północnym Mazowszu i nikt nie kwestionował moich kwalifikacji. Całe zamieszanie odbieram jako nieporozumienie się z przegraną kontrkandydatką w konkursie - odpowiada Zygmunt Aleksandrowicz.

Przypomnijmy, że dyrektor został wybrany w lipcu 2017 r., gdy jeszcze

wójtem był Romuald Woźniak. Decyzję komisji kwestionowała poprzednia dyrektor placówki.

- Osoba podważająca decyzję poprzedniego wójta Romualda Woźniaka napisała pismo do wojewody o stwierdzenie nieważności zarządzenia wójta gminy Żałuski z 8 sierpnia 2017 r. w sprawie powierzenia mi stanowiska dyrektora szkoły. W odpowiedzi pan wojewoda nie znalazł podstaw do stwierdzenia nieważności zarządzenia - dodaje dyrektor Aleksandrowicz.

Okazuje się, że jest jeszcze jedna możliwość rozwiązania tej niecodziennej sytuacji. Dyrektor może pozostać, ale straci kilka bardzo istotnych uprawnień, takich jak choćby nadzór pedagogiczny nad radą.

- W tej chwili pan Zygmunt Aleksandrowicz może pozostać w szkole jako menadżer oświaty, ale nie będzie mógł pełnić nadzoru pedagogicznego. Przedstawiłem swoją propozycję dyrektorowi i czekam na jego odpowiedź - mówi wójt.

- Nie zamierzam opuszczać swojego stanowiska. Jeśli organ prowadzący uważa inaczej, może wypowiedzieć mi podpisaną umowę albo zmienić jej warunki. Komisja konkursowa, która zna przepisy, uznała przecież, że spełniam warunki do objęcia stanowiska dyrektora szkoły - kończy Zygmunt Aleksandrowicz.

Paw

Spotkanie miast bliźniaczych

Jak Maków z Makowem

Z inicjatywy prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Makowskiej Cezarego Kołodziejskiego i jego beskidzkiego odpowiednika Krzysztofa Bochniaka ponownie została nawiązana współpraca Makowa Mazowieckiego z Makowem Podhalańskim.

Przed kilkoma dniami burmistrz Makowa Mazowieckiego Tadeusz Ciak i starosta powiatu makowskiego Zbigniew Deptuła spotkali się w Makowie Podhalańskim ze swoimi odpowiednikami: burmistrzem Makowa Podhalańskiego i starostą powiatu suskiego. Odbyło się to w towarzystwie działaczy obu stowarzyszeń.

Z oficjalnego komunikatu dowiadujemy się, że współpraca ma na celu zacieśnienie więzi dwóch bliźniaczych miast. Obejmuje ona „wymianę doświadczeń w obszarze samorządowym, rozwoju turystyki, promocji i przedsiębiorczości”.

Naszym zdaniem brzmi to trochę... ogólnikowo. Dlatego z przyjemnością poczekamy na konkrety. Nie można jednak powiedzieć, że ich w ogóle nie ma.

Jak informuje rzeczniczka makowskiego ratusza, już na miejscu z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Makowskiej 11 maja zorganizowano pieszą wycieczkę po pięknych zboczach Bryndzówki i Makowskiej Góry w Beskidach.

RN

Zmiany w Komendzie Powiatowej Policji w Żurominie

Dariusz Wieczorek odwołany przez komendanta wojewódzkiego

Dotychczasowy zastępca komendanta powiatowego Dariusz Wieczorek od 12 kwietnia br. nie pełni już tej funkcji. W środę, 15 maja, zapadła decyzja w komendzie wojewódzkiej. Obecnie nie wiadomo jeszcze, kto go zastąpi. Sam zainteresowany mówi, że przyszedł czas na emeryturę.

Zwróciliśmy się z pytaniem o sytuację Dariusza Wieczorka do komendy wojewódzkiej w Radomiu.

Jak informuje zespół prasowy KWP z s. w Radomiu, komendant wojewódzki policji odwołał zastępcę komendanta powiatowego policji w Żurominie i przenosi go do swojej dyspozycji. Zmiany te nastąpią 15 maja 2019 roku.

Stosunek pracy zastępcy komendanta wygaśnie za rok, jednak już teraz ktoś będzie musiał sprawować tę funkcję. Komendant nie ukrywa, że pomoc jest mu bardzo potrzebna, ale na razie nie chce spekulować, kto zastąpi mł. insp. Dariusza Wieczorka.

- Taką decyzję podjął komendant wojewódzki. Współpraca między mną a zastępcą układała się bardzo dobrze - podsumowuje komendant powiatowy policji w Żurominie Witold Lemański.

Dotychczasowy zastępca komendanta poinformował nas, że chce odejść na emeryturę, a pracę w policji zawsze będzie wspominał z sentymentem.

kuj

Tłumy podziwiały kwiaty i ogrody

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyła się kolejna edycja imprezy Kwiaty Ogródów, zorganizowana w ostatnią niedzielę w kompleksie dworkowo-parkowym Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, które jest oddziałem Muzeum Szlachty Mazowieckiej.

Wystawa połączona była ze sprzedażą: kwiatów i krzewów ozdobnych, rzeźb i obrazów o tematyce florystycznej, produktów pszczelarskich i wyrobów z surowców naturalnych przeznaczonych do ogrodów. Można też było kupić pierwsze truskawki spod folii w cenie 16 zł za kg. Swoje stoisko miał także Zespół Szkół w Gołotczyźnie, który zaprezentował m.in. gotowy projekt urządzenia ogrodu. Część osób skorzystała z okazji

odwiedzenia budynków inwentarskich i przeniesionego z Mężenina dworku szlacheckiego.

Ekspozycje świetnie prezentowały się w cieniu olbrzymich parkowych drzew. O godzinie 12.00 przy wejściu do dworku Aleksandry Bąkowskiej odbył się koncert, w którym wystąpili Carmen Azuar i Tomasz Kaszubow-

ski. Dzięki dobrej pogodzie można go było wysłuchać, siedząc na ławkach pod chmurką.

Była to kolejna wiosenna impreza kwiatowa w powiecie ciechanowskim. Dzień wcześniej na ul. Warszawskiej w Ciechanowie odbył się jarmark kwiatowy.

RN



FOT. ROMAN NADAJ

Spółeczeństwo głupieje?

Z dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Żurominie **Agnieszka Cyran** rozmawiamy nie tylko o osobach sprzeciwiających się obowiązkowym szczepieniom, także o stanie szkół w powiecie, przypadkach pogryzienia przez nietoperza lub żmiję.

*** Podczas przedstawiania Zarządowi Powiatu sprawozdania z działalności Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej wspominała pani o różnych problemach w placówkach oświatowych. Czym są spowodowane?**

- Szkoły w naszym powiecie nie są nowymi placówkami, a więc jest nieuniknione, że pewne rzeczy się zużywają, niszczą i należy je wymieniać. Trzeba odświeżać ściany, wymieniać ławki czy podłogi. Wszystko się z czasem niszczy. To nie są jakieś poważne nieprawidłowości, które zagrażałyby życiu i zdrowiu uczniów, ale to nie znaczy, że nie należy ich wyeliminować. Nasze kontrole przyczyniają się do stopniowej poprawy warunków w szkołach.

*** W jakich szkołach jest największy problem z rozwiązaniami?**

- Praktycznie we wszystkich szkołach są jakieś nieprawidłowości. Podczas kontroli zauważamy wiele problemów, ale nie możemy też obarczyć dyrektorów modernizacją wszystkiego na raz, bo warunki finansowe często nie pozwalają na kompleksowy remont szkoły. Zauważamy jednak, że sytuacja stopniowo się poprawia. Duża w tym zasługa dobrej współpracy z samorządami.

*** Jakie nieprawidłowości występują najczęściej?**

- W ubiegłym roku zły stan sanitarny stwierdziliśmy w 13 placówkach spośród wszystkich kontrolowanych obiektów szkolnych: w Szkole Podstawowej nr 1 w Żurominie, Szkole Podstawowej nr 2 w Żurominie, Szkole Podstawowej w Chamsku, Szkole Podstawowej w Raczynach, Zespole Placówek Oświatowych w Kuczborku, Zespole Placówek Oświatowych w Zielonej, Szkole Podstawowej w Chojnowie, Zespole Placówek Oświatowych w Bieżuniu, Samorządowej Szkole Podstawowej w Sławcinie, Zespole Szkół w Lutocinie, Szkole Podstawowej w Przeradzu Małym, Zespole Szkół w Lubowidzu oraz Szkole Podstawowej w Mleczówce. W części tych placówek nieprawidłowości te zostały zlikwidowane.



zmienię temat. Chciałam zapytać panią o osoby zarażone wirusem HIV. Ile ich jest w naszym powiecie i w jaki sposób doszło do zakażenia? Czy ich liczba rośnie, a może spada?

- Odkąd powiatowe stacje rejestrują zakażenia chorobami przenoszonymi drogą płciową i wirusem HIV odnotowaliśmy kilka zgłoszeń, ale w przypadku HIV problem jest taki, że ludzie nie korzystają z darmowego testowania. Wciąż ta świadomość jest zbyt niska. Jeżeli ktoś prowadzi bogate życie seksualne, z wieloma partnerami, możliwe jest, że bez zabezpieczenia, warto takie testy przepro-

wadzić. Na zarażenie się wirusem HIV narażone są również osoby wstrzykujące sobie dożylnie narkotyki, a także robiące sobie tatuaże w salonach nieposiadających akredytacji sanepidu lub u przypadkowych osób zajmujących się tym hobbystycznie, bez jakichkolwiek pozwoleń. Istnieją punkty, w których można zrobić badania całkowicie bezpłatnie i anonimowo. Najbliższy mamy punkt konsultacyjno-diagnostyczny przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Płocku. Dane spływające do nas są anonimowe, zawierają numer PESEL, płeć i sposób zarażenia. Z danych epidemiologicznych z terenu całego kraju wynika, że w każdym roku wirusem HIV zarażonych zostaje ponad 1200 osób, podczas gdy 10 lat wcześniej w Polsce wykrywano około 50 przypadków nowych zakażeń rocznie.

*** Występują nieprawidłowości w żywieniu dzieci?**

- Na żywienie przeznaczane są niewielkie kwoty. W niektórych szkołach osoby odpowiadające za żywienie nie dbają wystarczająco o zróżnicowanie jadłospisu. Kupują rzeczy, które nie powinny się znaleźć na talerzach dzieci. Mielśmy taką sytuację, że na przemian podawano dzieciom kanapki z dżemem i parówki. Jadłospisy są monotonne, brakuje w nich świeżych warzyw. Myślę, że obecnie jest to największa bolączka, jeśli chodzi o szkolne stołówki.

*** Uważa pani, że taki stan rzeczy zależy od kwoty przeznaczanej na żywienie dzieci, czy raczej wynika z lenistwa pracowników?**

- Moim zdaniem pracownikom w tej kwestii brakuje wyobraźni. Wpływ na taki stan rzeczy ma wiele czynników. Oczywiście ważne są także pieniądze. Myślę, że lenistwo jest tu słowem na wyrost, ale możliwe, że pracownicy nie mają odpowiedniego przygotowania w tym zakresie. Żeby ułożyć dobry jadłospis, trzeba mieć jakąś wiedzę.

*** Temat, który pani przytoczyła, jest bardzo ważny, mam nadzieję, że sytuacja w szkołach pod tym względem się poprawi. A teraz trochę**

- Takich przypadków na naszym terenie mamy coraz więcej, jednak nie powoduje to zagrożenia odporności populacyjnej. W 2018 r. rodzice 37 dzieci nie zgłosili się ze swoimi pociechami na obowiązkowe szczepienia ochronne. Nie odnotowano także wystąpienia niepożądanych odczynów poszczepiennych. Podobnie jak w latach ubiegłych szczepienia nie cieszą się większym zainteresowaniem rodziców. Niestety zauważamy, że jest to tendencja wzrostowa. Choć w porównaniu do innych powiatów sytuacja na naszym terenie nie jest jeszcze taka zła. Mimo tego jest to niepokojące. Nasze działania zmierzają do tego, żeby tę świadomość w społeczeństwie pobudzić.

*** Czy pani zdaniem utrzymująca się wśród rodziców tendencja odmawiania szczepień swoich dzieci może mieć w przyszłości negatywne skutki?**

- Oczywiście. W pierwszej kolejności zagrożone są te dzieci i osoby, które nie są zaszczepione. Choroby zakaźne nie znają granic. Nawet jeśli się nam wydaje, że w tym momencie nic nam nie grozi, to jednak podróżujemy, a więc jesteśmy bardziej narażeni na kontakt z osobami zarażonymi. Nie mówię tu tylko o chorobach tropikalnych, ale również o odrze, polio. Niektóre osoby nie mogą zostać zaszczepione, takie mają wskazania lekarskie. One także znajdują się w grupie największego ryzyka. Wysoki wskaźnik szczepień stworzy w społeczeństwie „kokon ochronny”, odporność zbiorową. Dzięki temu osoby, które nie mogą być zaszczepione, będą czuły się bezpiecznie.

*** Jaka jest świadomość społeczna dotycząca chorób zakaźnych? Chodzi mi tu o zdolność wirusów do mutacji.**

- Tak, ale z bakteriami też jest problem. Drobnoustroje bardzo szybko wytwarzają odporność na antybiotyki. Ma to oczywiście bezpośredni związek z tym, że swego czasu antybiotyki były nadużywane przez lekarzy, a co za tym idzie przez pacjentów. Antybiotyki są naprawdę genialnym wynalazkiem, jednak ich zastosowanie musi być ściśle dopasowane do aktualnej potrzeby pacjenta. Na wirusy niestety nie działają, bo nie są do tego stworzone. Działają głównie na zakażenia bakteryjne. Trudno mi też wypowiedzieć się na ten temat, ponieważ nie jestem lekarzem, ale wydaje mi się, że szczepionki pozostają najbardziej skutecznym sposobem uchronienia się przed chorobami zakaźnymi.

*** Co pani sądzi o antyszczepionkowcach?**

- Ruchy antyszczepionkowe zakładają, że lekarze są w zмовie z koncernami farmaceutycznymi i szczepienia mają na celu generowanie ich zysków. Oczywiście nie są instytucjami charytatywnymi, na tej działalności zarabiają, ale skład szczepionek został ustalony w ciągu wieloletnich badań setek naukowców. To nie są bzdury wyszane z palca. Powikłkania zdarzają się zawsze. Nawet po ziołach mogą wystąpić skutki uboczne. Po kosmetykach również. Trzeba do tego podejść rozsądnie. Warto pomyśleć nad realnymi korzyściami z zaszczepienia i mieć na uwadze, że choroby zakaźne niosą ze sobą o wiele poważniejsze powikłkania. Na przykład nawet po kilkunastu latach od zachorowania na odrę może wystąpić tzw. podostre stwardnienie zapalenie mózgu, które kończy się śmiercią, bo nie ma na nie lekarstwa. Jedynym środkiem zapobiegawczym przeciwko odrze jest szczepionka.

*** Czy na terenie powiatu żuromińskiego wystąpiły jakieś nietypowe choroby? Niedawno media podały, że w Norwegii kobieta zmarła na wściekliznę. U nas pojawiały się przypadki takich zachorowań?**

- Nigdy nie było u nas zachorowań na wściekliznę, ponieważ do tego nie dopuszczamy. Jeśli ktoś zostanie ugryziony przez dzikie zwierzę, musi pójść do serii szczepień w poradnię chorób zakaźnych. W przypadku ugryzienia przez psa, szczepionkę przeciw wściekliznie lub nie, a możliwa jest jego obserwacja, decyzję o konieczności szczepienia osoby pokąsanej podejmuje lekarz w zależności od wyników obserwacji zwierzęcia. Jeśli nie ma możliwości obserwacji zwierzęcia, wówczas taka osoba musi zostać zaszczepiona. W każdym roku odnotowujemy kilka przypadków takich pogryzień.

Kilka lat temu były przypadki ukąszenia przez żmiję, nietoperza, a nawet przez królika domowego, ale generalnie najczęściej występuje pogryzienie przez psa. W 2018 roku 4 osoby zostały poddane szczepieniu przeciwko wściekliznie.

*** Na koniec zapytam o ogólną sytuację epidemiologiczną w 2018 roku.**

- Odnotowaliśmy najwięcej zachorowań na grypę i zakażeń grypopodobnych (5757 przypadków) i ospę wietrzną (225). Występowały też szkarlatyna, wirusowe zakażenia jelitowe wywołane przez rotawirusy, boreliozę, WZW czy gruźlicę. Nie było przypadków zachorowania na różyczkę i krztusiec.

Rozmawiała KLAUDIA KUJAWA

Przedsiebiorstwo Usług Komunalnych w Ciechanowie podpisało umowę na budowę drugiej niecki, dzięki której składowisko w Woli Pawłowskiej będzie mogło funkcjonować przez kolejnych 25 lat. Inwestycja o wartości około 9,3 mln zł zostanie zrealizowana w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

Jej wykonawcą będzie Konsorcjum Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów „Wapnopol” (lider) i Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe „Wapnopol” Adam Nowakowski (partner). Podpisana umowa obejmuje budowę nowej niecki wraz z infrastrukturą techniczną i obiektami towarzyszącymi. Kwatera składowania odpadów o pojemności 390 tysięcy metrów sześciennych powstanie na powierzchni blisko 3 hektarów.

Jak informuje Urząd Miasta, nowa niecka będzie wyposażona w system drenażu odcieków i odgazowania. Wybudowane zostaną także pompy: odcieków, wód opadowych z powierzchni dna kwatery i wód opadowych ze zbiornika oraz zbiornik wód



Nowa niecka w Woli Pawłowskiej powstanie obok starej

opadowych o pojemności 300 m sześć. Przewidziana jest rekultywacja terenu dotychczas funkcjonującej niecki, na którym zostaną posadzone drzewa.

Warunkiem budowy drugiej niecki, a tym samym dalszego funkcjonowania składowiska w Woli Pawłowskiej, było uwzględnienie inwestycji w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami na lata 2018-2024, co wymagało wielu wysiłków zarówno ze strony spółki, jak i władz miasta.

Gdyby budowa drugiej niecki nie doszła do skutku, odpady z miasta musiałyby być wywożone do oddalonego o 88 km składowiska w Kobernikach koło Płocka, a to generowałoby dodatkowe koszty oraz trudności logistyczne.

Władze miasta obiecują, że inwestycja w Woli Pawłowskiej może przyczynić się do zachowania w kolejnych latach aktualnie obowiązujących opłat pobieranych od mieszkańców za odbiór i zagospodarowanie odpadów, o ile nie pojawią się inne, zewnętrzne czynniki kształtujące koszty. **RN**



Rodzina Ogonowskich wspólnie z organizatorami sztafety Mazovia ProActiv Ciechanów

Ponad 13 tys. km dla małej Ani

Nowy rekord w biegu 48-godzinnym

Fantastyczna atmosfera towarzyszyła trwającej aż 48 godzin III Ciechanowskiej Sztafecie Charytatywnej, której uczestnicy przebiegli łącznie 13.164 km!

Przed tygodniem pisaliśmy, że celem akcji jest zbiórka pieniędzy na rzecz Ani Ogonowskiej, która urodziła się z zespołem Downa. Po jakimś czasie okazało się, że dziewczynka jest chora na ostrą białaczkę szpikową. W stołecznym szpitalu poddana została mocno obciążającej organizm chemioterapii. 2-latka obecnie przebywa w domu. Uczęszcza na rehabilitację ruchową, zajęcia logopedyczne i muzyczne, a także na integrację sensoryczną. Dziecko często musi być dowożone na badania kontrolne do lekarzy różnych specjalności, przede wszystkim onkologów, ale też do dermatologa i okulisty, a to wiąże się z kosztami.

Ciechanowska impreza odbywała się z inicjatywy Stowarzyszenia

Mazovia ProActiv. Główny sponsor – firma T4B – zapłacił za przebiegnięty przez każdego z uczestników kilometr, a fundusze mają zostać przekazane na leczenie i rehabilitację Ani. W ramach tej imprezy w hali Mazovia w Ciechanowie został też zorganizowany specjalny trening przez Annę Leśniewską z Cross Training Mazovia. Przyniósł on 2322 zł. Najwięcej zebrano w ramach imprezy głównej, czyli biegu, którą wsparł nie tylko Urząd Miasta, ale także kilku prywatnych sponsorów.

Bieg 48-godzinny to spore wyzwanie dla organizatorów. I to im należało się wyrazić uznania za zorganizowanie tej imprezy, której od początku przyświeca charytatywny cel.

Podczas podsumowania biegu okazało się, że jego uczestnicy wykonali w sumie 1097 okrążeń miejskiej pętli Ciechanowa, która ma ponad 12 km. To przełożyło się na świetny ogólny wynik – ponad 13 tysięcy kilometrów.

Minimalnym dystansem było jedno okrążenie. Grzegorz Włodarczyk pętlę przebiegł 12 razy (144 kilometry), Igor Gortat – 9 razy (108 kilometrów),

a Paweł Mej – 8 razy (96 km). Ten ostatni, pochodzący z Bochni zawodnik, biega boso, niosąc flagę Polski. Naszemu reporterowi wyznał, że w tym roku przymierza się do ustanowienia rekordu Guinnessa.

Na zakończenie biegu na mecie ustawiono podium. Na trzecie miejsce zaproszono organizatorów biegu, na drugim znaleźli się trzej biegacze rekordziści. Najwyższe miejsce zajęli zaś rodzice Ani ze swoimi dwiema córkami, w tym z Anią. Potem były wzruszające podziękowania ze strony obdarowanych, gdy dowiedzieli się, że na leczenie 2-latki udało się zbierać łącznie 15.486 zł. Kwota ta ma zostać przeznaczona na turnus rehabilitacyjny, rozpoczęcie zajęć z hipoterapii oraz zwiększenie ilości godzin terapii logopedycznej. Świetny wynik charytatywnego biegu był okazją do otwarcia szampana, zebrani zostali także poczęstowani pysznym tortem upieczonym przez panią Renatę, jedną z zawodniczek klubu Mazovia ProActiv.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Dziewczyny przed chłopakami

Przez trzy dni w halach sportowych ciechanowskiego MOSiR-u i przy Szkole Podstawowej nr 4 odbywał się 25. jubileuszowy Ogólnopolski Turniej Mini Piłki Ręcznej Dzieci.

Turniej organizowany przez klub Jurand na stałe wpisał się do polskiego kalendarza imprez i od wielu lat rozgrywany jest pod hasłem „Mistrzowie zaczynają od mini”. Wystąpili w nim setki młodych adeptów piłki ręcznej, którzy w późniejszych latach reprezentowali i nadal reprezentują Polskę. Byli to m.in. Bartosz Świerad, Adam Twardo, Mateusz Jachlewski, Sebastian Rumiak, Bartłomiej Tomczak, Łukasz Jaszka, Dawid Przysiek, Marek Szpera, Krzysztof Łyżwa, Maciej Pilitowski, Paweł Paczkowski i Adam Morawski.

W trzydniowym turnieju udział wzięły 32 drużyny (10 zespołów

dziewięcioletnich) składające się głównie z uczniów klas czwartych, ale też i młodszych. Nasz region reprezentowały dziewczęta z klubu Czarni Regimin, Zawkrze Mława i debiutujące zawodniczki z SKS Gąsocin oraz chłopcy z Olimpikusa Ciechanów i SP nr 7 Ciechanów. Dziewczęta z regiminińskiej szkoły wygrały turniej, a mławianki zajęły w nim trzecie miejsce.

Regiminianki nie miały sobie równych. Pokonały kolejno MDK Bartoszyce, SKS Gąsocin, SP 341 Warszawa i Agrykolę Warszawa. Zajęły pierwsze miejsce w grupie z dorobkiem 12 punktów i stosunkiem bramek 125:26. Gąsocinianki nieco zjadła debiutanka trema, bo we wszystkich starciach grupowych ulegały swoim rywalkom. Zespół Zawkrza zremisował ze Sprintem Ulan Majorat, zwyciężył z Kontrą Warszawa, Wilanową Warszawa i MKS Brodnica.

W finale Czarne wygrały z UKPR Agrykola Warszawa, a Zawkrze w meczu o 3. miejsce pokonało UKS Wilanovia Warszawa. Dwie ciechanowskie drużyny chłopców wypadły poniżej oczekiwań, bo UKS Olimpikus zajął siódme miejsce, a SP nr 7 Ciechanów dwudzieste. Turniejowi przez 25 lat, czyli od samego początku, patronuje prof. dr hab. Janusz Czerwiński, honorowy prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Patronat prasowy nad turniejem sprawował „Tygodnik Ciechanowski”.

W drużynie Czarnych wystąpiły: Gabriela Przybyłkowska, Maja Dąbrowska, Nadia Lipowska, Aleksandra Kolankowska, Michalina Malinowska, Kornelia Malinowska, Paulina Sobota, Justyna Boniakowska, Gabriela Boniakowska i Maja Pijanowska. Trenerzy: Jacek Warda i Anna Boniakowska.

lew

Majowe biegi w Szelkowie

Już po raz dziewiąty w Starym Szelkowie koło Makowa Mazowieckiego rozegrane zostały biegi uliczne, półmaraton i bieg na dystansie 10,5 kilometra.

Zwycięzcami półmaratonu po samotnej walce zostali ciechanowianie: Michał Makowski – 1:15,54 oraz Monika Grzymkowska – 1:35,18. Na drugich miejscach finiszowali warszawianie: Daniel Urmanowski – 1:18,07 i Iwona Świercz – 1:46,13. Trzecie miejsca przypadły Michałowi Nowosielskiemu – 1:19,10 z Pułtusza i Annie Borawskiej – 1:50,54 z Płocka. Półmaraton ukończyło 60 osób, a dystans 10,5 kilometra pokonało 42 biegaczy. Wśród mężczyzn zdecydowanie zwyciężył Marek Dziegielewski – 37,20 z Dłużniewa, a z kobiet najszybsza była Sylwia Czartoryska – 47,17 z Łomi.

tra Sękowskiego, który uzyskał świetny wynik 37,20. Jako drugi dobiegł do mety Radosław Matusiak z Różana z klubu Dąbrowski Team z czasem 39,10, trzeci był Tomasz Budniak z Władysławowa z klubu TKKF Promyk Ciechanów z czasem 40,51. Z kobiet najlepiej spisała się Sylwia Czartoryska (klub Następny Krok), która była dziesiąta w klasyfikacji open z wynikiem 47,14. Ostatni uczestnicy dobiegli do mety w czasie przekraczającym 1 godzinę.

W obu biegach wzięło udział 104 zawodników. Impreza po raz pierwszy zorganizowana przez Urząd Gminy, przy współpracy z Gminnym Centrum Kultury, Czytelniactwa i Sportu w Starym Szelkowie, była współfinansowana z budżetu województwa mazowieckiego. Organizatorów wspierało wielu wolontariuszy z szelkowskich szkół i strażaków z OSP.

Jak informuje Urząd Gminy, ogromną sympatię zdobył zawodnik, który



FOT. ZENON LEWANDOWSKI

W biegu udział wzięło ponad 100 biegaczy

W pierwszej dziesiątce w kategorii open północne Mazowsze reprezentowali jeszcze Andrzej Piechna z Gostomina (siódme miejsce) z TKKF Promyk Ciechanów, Dariusz Dąbrowski z Ciechanowa (ósmo miejsce) z klubu Mazovia ProActiv, Tomasz Orliński (dziewiąte miejsce) z Legionowa z BHP Orlińscy. Dziesiątkę zamknął Krzysztof Podlecki z TKKF Promyk Ciechanów.

Tego samego dnia w Szelkowie rozegrany został także bieg długodystansowy na 10,5 kilometra. Najlepszy okazał się Marek Dziegielewski z Dłużniewa, reprezentujący Klub Biegacza im. Pio-

pokonał trasę biegu na wózku inwalidzkim, za co wręczono mu puchar „Waleczne serce”. Wielu mieszkańców gminy potraktowało biegi jako imprezę rodzinną. Rodzice najmłodszych dzieci mogli zostawić swoje pociechy w Przedszkolu Samorządowym, a wszyscy uczestnicy biegu otrzymali poczęstunek przygotowany przez miejscową szkołę. Zwycięzcom w poszczególnych kategoriach wiekowych wręczono puchary i statuetki, ponadto każdy biegacz mógł wziąć udział w losowaniu roweru ufundowanego przez WORD z Ostrołęki.

RN, lew

15.06.2019

LEŚNA 2019

ZADYSZKA

Bieg

i nordic walking

Trasa biegu będzie oznakowana co kilometr i zabezpieczona przez wolontariuszy. Przebiega przez łąki i asfalt. Pętla o dł. 5 km

9:00 OTWARCIE BIURA ZAWODÓW

10:00 BIEG DZIECI 1,50 km **BEZPŁATNY**

10:30 BIEG NA DYSTANSIE 5 km

10:35 MARSZ NORDIC WALKING 5 km

11:40 BIEG GŁÓWNY NA DYSTANSIE 10 km

13:00 DEKORACJA ZWYCIĘZCÓW

PODZAS ZAWODÓW ODBĘDZIE SIĘ LOSOWANIE NAGROD OD SPONSORÓW

Biurowo zawodów: 06-461 Regimin, ul. Adam Rzewulskiego 19

Infolinia: +48 509 120 105

www.fb.com/lesnazadzyska

Zgłoszenia drogą elektroniczną na stronie www.superzas.pl Wpisowe 40 zł, po dniu 01.06.2019 - 60 zł



Liga okręgowa

Walka o złoty but

Rywalizacja o koronę króla strzelców w lidze okręgowej jest równie pasjonująca jak walka o awans na boiska czwartoligowe. Długo na prowadzeniu w tej prestiżowej klasyfikacji utrzymywał się Maciej Watkowski z Bieżunia. Jednak Kamil Majkowski nie zrezygnował z walki o prymat. Obaj zdobyli łącznie w tym sezonie 65 bramek.

Na pewno duży wpływ na przebieg rywalizacji ma fakt, że Watkowski nie może wystąpić w żadnym meczu Wkry. Uniemożliwia mu to służba, ponieważ na co dzień najlepszy strzelec Bieżunia jest policjantem. Trzeba docenić jego popisy, ale jednocześnie przyznać, że trafił na silnego konkurenta. Majkowski występował bowiem w ekstraklasie w barwach Legii i Pogoni Szczecin. Nie tak dawno wrócił do rodzinnego Makowa Mazowieckiego z krótkiego epizodu w Motorze Lublin. Wspólnie z grającym trenerem Michałem Złotkowskim skutecznie mobilizują młodszych kolegów do ciężkiej pracy na treningach.

Rywal z Strzegowa nie stanowili żadnego problemu dla makowian. Hat-trick Majkowskiego i dublet Macieja Traczewskiego przypieczętowały ich sukces. W sumie ci dwaj

napastnicy zaliczyli w tym sezonie aż 55 trafień. Tak bramkostrzelnego duetu próżno szukać w pozostałych ekipach.

Makowianka pozostała na fotelu lidera, ale jej najgroźniejsi konkurenci nie próżnują. Krysztal Głinojeck wygrał na trudnym terenie w Ostrowi Mazowieckiej (Makowianka poległa tam 0:5). Rozmiary triumfu mogły być jeszcze okazalsze, ale Bartłomiej Derbin nie wykorzystał rzutu karnego. Za to do siatki trafiali Dariusz Przebierała, Krzysztof Kopciński oraz dobrze znany Paweł Lubasiński (w barwach Mławianki wywalczył awans do drugiej ligi).

Losy pojedynku Nadnarwianki z Koroną Szydłowo zostały rozstrzygnięte w zasadzie po osiemnastu minutach, kiedy Przemysław Węgierski nie zdołał zatrzymać dwóch uderzeń przeciwników.

Goście z powiatu mławskiego nie odrobili już tych strat. Wprawdzie Paweł Podlewski strzelił bramkę, ale było już za późno na walkę o zmianę wyniku meczu.

Ostatnie derby dla Sony

Na boisku w Nowym Mieście rozegrano ostatnie w tym sezonie derby powiatu płońskiego. Sona nie dała żadnych szans osłabionej Wkrze Sochocin (stawiała się w zaledwie jedenastoosobowym składzie), która w rundzie

wiosennej ma ogromne problemy ze skutecznością. W ostatnich pięciu spotkaniach nie potrafiła ani razu trafić do siatki.

Kłopoty potwierdziły się w starciu z lokalnym przeciwnikiem. Mimo kilku okazji konto bramkowe pozostało puste. To się zemściło – gospodarze otworzyli wynik spo-

tkania już w 8. minucie. Zatrzymali się dopiero po zaliczeniu czterech trafień.

Swoją dobrą passę kontynuuje beniaminek z Płońska. W Chorzelał świętował piąte zwycięstwo w sześciu ostatnich spotkaniach. PAF zaliczył kapitalny kwadrans w pierwszej połowie meczu.

Do wygrania na dobre wróciła także Tęcza Ojrzeń.

Przeżywając w ostatnim czasie kłopoty Iskra Krasne (dwucyfrowe lanie w Głinojecku) wytrzymała jedynie piętnaście minut. Wówczas Mateusz Żbikowski dośrodkował w pole karne, a celną główką popisał się Damian Suwiński.

Wydawało się, że Iskra szybko odpowie – po czerwonej kartce dla Marcina Tokarskiego. Jednak konto Błażeja Kokosińskiego pozostało czyste. Niewykorzystane szanse zemściły się na Iskrze w drugiej partii. Po dokładnym prostopadłym podaniu od Łukasza Kozłowskiego do siatki trafił Damian Sawicki.

GW

25. kolejka (18-19 maja): Wkra – Troszyn 0:1 (P. Gumowski), Makowianka – Strzegowo 5:0 (K. Majkowski 3, M. Traczewski 2), Mazowsze – Żbik 2:1 (J. Wilga, M. Watkowski - samobójcza), Nadnarwianka – Korona 2:1 (Ł. Kowalczyk, M. Grzela – P. Podlewski), Orzyc – PAF 1:3 (G. Kawiecki – E. Kuciński, P. Wypyszyński, M. Wiśniewski), Ostrovia – Krysztal 0:4 (D. Przebierała 2, K. Kopciński z karnego, P. Lubasiński), Iskra – Tęcza 0:2 (D. Sawicki, D. Suwiński), Sona – Wkra S. 4:0 (R. Kraszewski, Ł. Barankiewicz, A. Jędrzejewski, S. Sokołowski)

27. kolejka (25-26 maja): GKS – Troszyn, Wkra B. – Żbik, Makowianka – Korona, Mazowsze – PAF, Nadnarwianka – Krysztal, Orzyc – Tęcza, Ostrovia – Wkra S., Iskra – Sona

26. kolejka (22 maja): Troszyn – Sona, Wkra S. – Iskra, Tęcza – Ostrovia, Krysztal – Orzyc, PAF – Nadnarwianka, Korona – Mazowsze 3:2 (spotkanie odbyło się 1 maja), Żbik – Makowianka, GKS – Wkra B.

Najlepsi strzelcy: 33 - Kamil Majkowski (Makowianka), 32 - Maciej Watkowski (Wkra B.), 22 - Maciej Traczewski (Makowianka), 21 - Łukasz Kowalczyk (Nadnarwianka), 16 - Mariusz Kopecki (Krysztal 8, Tęcza 8), Patryk Gromek (Ostrovia)

TABELA

1. Makowianka Maków Maz.	25	63	85:19
2. Nadnarwianka Pułtusk	25	60	88:26
3. Krysztal Głinojeck	25	57	70:25
4. Żbik Nasielsk	25	51	66:38
5. KS CK Troszyn	25	45	56:43
6. Ostrovia Ostrów Mazowiecka	25	44	65:41
7. Wkra Bieżuń	25	41	58:45
8. Korona Szydłowo	26	39	52:50
9. PAF Płońsk	25	37	47:44
10. Tęcza Ojrzeń	25	30	45:54
11. Iskra Krasne	25	26	39:61
12. Sona Nowe Miasto	25	24	36:61
13. Mazowsze Jednorzec	26	20	30:85
14. GKS Strzegowo	25	16	21:81
15. Wkra Sochocin	25	14	25:59
16. Orzyc Chorzela	25	10	23:77



Dwa gole dla Krysztalu zdobył Dariusz Przebierała



A-klasa

Problemy Konopianki

Siłą GKS-u Pokrzywnica w bieżących rozgrywkach jest niezwykle wyrównany skład i silna ławka rezerwowych. Jednocześnie trudno wyobrazić sobie zespół lidera bez rewelacyjnie spisującego się Łukasza Olejnika, który po sobotniej wyprawie do Sypniewa ma już na koncie dwadzieścia cztery trafienia.

Tamtejszy Orzeł nie jest już tak silny, jak choćby w poprzednim sezonie (trzeci w klasyfikacji generalnej), ale na swoim terenie poniosł zaledwie dwie porażki. Dlatego batalia nie mogła się rozpocząć lepiej dla GKS-u. W 5. minucie Marcin Michalski wypatrzył wybiegającego na pozycję Olejnika, a ten na pełnej szybkości minął bramkarza i spokojnie posłał futbolówkę do pustej już bramki.

Na tym strzelanie się skończyło, choć nie brakowało sytuacji po obu stronach. Pudłowali jednak zarówno gospodarze, jak i przybysze (Rafał Krzyżewski i Emil Rembiejewski sprawdziли wytrzymałość poprzeczki).

Najważniejszy mecz tej kolejki rozegrano w niedzielne popołudnie w Ostrołęce. Spotkanie dwóch pretendentów do awansu przyniosło niesamowite emocje. Ostrołęcka Narew prowadziła z Konopianką już 4:2, ale podopieczni Leszka Geska zdołali odrobić straty. Wrócili z jednym punktem, o co zadbał m.in. Mateusz Pietruś, zaliczając czwarty w sezonie dublet.

Na zwycięski szlak wrócili Błękitni Raciąż. Z piątym w tabeli KS Wąsewo uporali się bez większego problemu, mimo że od 58. minuty musieli sobie radzić bez ukaranego czerwoną kartką Kamila Pawelskiego. Na szczęście wcześniej dwukrotnie do bramki trafił Piotr Melchinkiewicz. Najpierw dobił

z bliska wcześniejszy strzał Mariusza Borzykowskiego, a potem wykorzystał prostopadłe podanie od Pawła Borzykowskiego.

Coraz bliżej pozostania w A klasie są gracze z Kuczborka. Bohaterem Boruty w starciu z Kurpikiem okazał się Adam Juszczyk. Młody piłkarz (rocznik 1999) popisał się premierowym hat-trickiem w seniorskiej piłce.

GW

22. kolejka (18-19 maja): Bartnik – Jutrzenka 4:2 (K. Szymański, T. Murach, D. Gaska 2 -), Pelta – Rzekunianka 5:3 (P. Kowalkowski 3, A. Szczepański, R. Piątek -), Błękitni – Wąsewo 2:0 (P. Melchinkiewicz 2), Narew – Konopianka 4:4 (P. Kuzia 2, P. Skarzyński, T. Niedźwiecki – M. Pietruś 2, A. Kocięcki), Świt – Korona, Orzeł – Pokrzywnica 0:1 (Ł. Olejnik), Boruta – Kurpik 3:0 (A. Juszczyk 3)

24. kolejka (25-26 maja): Boruta – Bartnik, Kurpik – Orzeł, GKS – Świt, Korona – Narew, Konopianka – Błękitni, Wąsewo – Pelta, Rzekunianka – Jutrzenka

Najlepsi strzelcy: 24 - Łukasz Olejnik (Pokrzywnica), 16 - Marcin Dobrzyński (Świt), Mateusz Pietruś (Konopianka), 15 - Adrian Kocięcki (Konopianka), Maciej Szymański (Bartnik)

TABELA

1. GKS Pokrzywnica	22	47	60:26
2. Narew 1962 Ostrołęka	22	45	54:26
3. Konopianka Konopki	22	44	58:35
4. Bartnik Myszyniec	22	34	70:49
5. KS Wąsewo	22	31	37:31
6. Pelta Karniewo	22	31	44:58
7. Rzekunianka Rzekuń	22	29	43:32
8. Błękitni Raciąż	22	29	35:35
9. Orzeł Sypniewo	22	26	38:42
10. Korona Karolinowo	22	26	32:41
11. Boruta Kuczbork	22	25	29:40
12. Kurpik Kadzidło	22	24	26:43
13. Świt Baranowo	22	19	23:56
14. Jutrzenka Uniech	22	10	37:70



Mateusz Pietruś (z lewej) zaliczył dwa gole w meczu na szczycie A klasy



B-klasa

Piątka Skolimowskiego

Dziewiętnasta kolejka w ciechanowskiej B klasie stała pod znakiem popisów snajperów. W Baboszewie szalał Daniel Skolimowski, natomiast na boisku w Szreńsku brylował jego imiennik Ziółkowski. Obaj występują w zespołach, które walczą o awans na wyższy poziom rozgrywkowy.

Na rozmontowanie obrony lokalnego przeciwnika najlepszy snajper ligi potrzebował zaledwie kwadransa. Najpierw przemyślił precyzyjnie z rzutu karnego, ale na tym nie poprzestał. Tuż przed przerwą wykorzystał zagranie od Bartosza Piórkowskiego. Natomiast po rozpoczęciu drugiej partii skompletował hat-tricka. Tym razem w roli asystenta wystąpił Mateusz Rutecki.

Ten wyczyn przebił atakujący Orłat Baboszewo Daniel Skolimowski, który wybiegł w wyjściowym składzie przeciwko rezerwom Orzyca Chorzela. Na boisku przebywał siedemdziesiąt osiem minut i w tym czasie aż pięciokrotnie wpisał się na listę strzelców.

W derbach powiatu ciechanowskiego Opia Opinogóra wykorzystwała do perfekcji atut własnego terenu. Natomiast na boisku w Kownatach Żędowych padło aż siedem goli. Tamtejszy Gryf wzbudził się wyżej niż dzierzgowska Tamka. Największy udział w efektywnym sukcesie miał Marcin Krzyśpiak.

Pokonał Adriana Sodome'a aż trzy razy – to jego pierwsze takie osiągnięcie w bieżących rozgrywkach.

GW

XXIX kolejka (18-19 maja):

Gladiator – Gumino 3:3, Gryf – Tamka 5:2 (M. Krzyśpiak 3, J. Szczygłak, M. Matusiak -), Opia – Olimp 2:0 (Ł. Frączkowski, B. Rzeczkowski), Orłeta – Orzyc II 6:0 (D. Skolimowski 5, P. Żjadewicz), Żak – Wkra 0:3 (D. Ziółkowski 3, w tym jedna z rzutu karnego), Wkra II – pauza

XX kolejka (25-26 maja):

Wkra II – Żak, Wkra – Orłeta, Orzyc II – Opia, Olimp – Gryf, Tamka – Gladiator, Gumino – pauza

Najlepsi strzelcy: 32 - Daniel Ziółkowski (Wkra), 19 - Sebastian Mak (Orłeta), 17 - Marek Kornatowski (Gumino), 15 - Rafał Chojnowski (Gryf), 13 - Michał Zbysiński (Tamka), 12 - Kamil Gajewski (Orłeta)

TABELA

1. Wkra Radzanów	17	43	64:22
2. Orłeta Baboszewo	18	42	65:23
3. GKS Gumino	18	38	50:25
4. Gryf Kownaty Żędowe	17	29	51:45
5. Tamka Dzierzgowo	17	25	44:38
6. Orzyc II Chorzela	17	24	49:44
7. Opia Opinogóra	18	24	50:46
8. Gladiator Słozewo	18	17	36:55
9. Wkra II Zuromin	17	13	25:48
10. Olimp Ciechanów	18	13	26:53
11. Żak Szreńsk	18	9	24:80



Mławianka zmienną jest

Korona Ostrołęka – Mławianka Mława 1:3 (0:1)

Bramki: Strzeżysz 89 - Tomczak 43 i 56, Rogalski 77

Mławianka: Jabłonowski – Zejer, Komorowski, Wodzyński, Brzozowski, Ł. Wróblewski, Kostyk, Sieja, Cieślak, Tomczak (80 Gosik), Rogalski

Huragan Wołomin – Mławianka Mława 5:0 (3:0)

Bramki: Figiel 4 i 27, Oldak 40, Jurczuk 63, Petasz 82

Zupełnie odmienne nastroje panowały wśród podopiecznych Adama Fedoruka po dwóch ostatnich meczach. Najpierw mławianie zostali upokorzeni na swoim boisku przez lidera z Wołomina. Jednak zbyt nie przejęli się wysoką porażką i szybko zrehabilitowali się w rywalizacji z Koroną Ostrołęki.

Huragan nie zastosował wobec mławian żadnej taryfy ulgowej. Inna sprawa, że podopieczni Adama Fedoruka przystąpili do rywalizacji bez wiary w końcowy sukces. Skończyło się na tym, że już po czterech minutach musieli

gonić wynik, bo Grzegorz Jabłonowski skapitulował po strzale z najbliższej odległości Marcina Figla.

Potem najlepszy strzelec gości wykończył sytuację sam na sam. Natomiast Dominik Oldak zabawił się w slalom. W stylu narciarza alpejskiego mijał mławian jak tyczki i po ograniu szóstego z nich precyzyjnie umieścił futbolówkę w siatce.

Rozbici mławianie po przerwie podarowali konkurentom jeszcze dwa kolejne gole, a sami nie potrafili zaliczyć nawet honorowego trafienia. Najbliżej szczęścia był Przemysław Cieślak, który w premierowej partii przegrał pojedynek z Łukaszem Derejko, natomiast w drugiej po ograniu golkipera strzelił tak anemicznie, że powracający obrońca zatrzymał piłkę na linii bramkowej.

Po takim starciu trudno było być optymistą przed wyprawą na trudny teren do Ostrołęki. Na szczęście trzy dni zupełnie wystarczyły Fedorukowi, żeby dotrzeć do swoich zawodników. Kapitalne zawody rozgrywał szczególnie Łukasz Wróblewski, który na prawym skrzydle siał prawdziwe spustoszenie w szeregach gospodarzy. W 43. minucie dośrodkował tak idealnie, że niezbyt rośły Marcin Tomczak wygrał pojedynek w powietrzu i głową pokonał Andrzeja Łyzińskiego.

Ten duet dał o sobie znać także przy kolejnej bramkowej okazji. Dla odmiany Łukasz zagrał po ziemi, a wbiegający w pole karne Marcin popisał się plasowanym się strzałem po murawie.

Kilkanaście minut później Wróblewski zaliczył trzecią asystę. Tym razem adresatem był Maciej Rogalski, ale efekt był identyczny jak w poprzednich sytuacjach. Mławianie uciekli rywalom, którzy w końcówce batalii zdołali zdobyć gola. Jednak trafienie kapitana Piotra Strzeżysza nie miało już żadnego znaczenia dla wyniku meczu.

GW



Marcin Tomczak (z lewej) strzelił w Ostrołękę dwa gole

Przasnyszanie w formie

Wisła II Płock – MKS Przasnysz 0:3 (0:1)

Bramki: Piasecki 30, samobójca 49, Lemanek 51

MKS: Przychodźki - Peplowski, Chelchowski (85 R. Wróblewski), Grędziński, Borowiec (58 Bartosiewicz) - Piasecki (70 Sawczenko), M. Pragacz, Rutkowski, Olszewski (75 Michałski), Kosiorok (82 Szypulski), Lemanek

MKS Przasnysz – KS Łomianki 5:0 (3:0)

Bramki: Rutkowski 30 i 85, Piasecki 40 i 44, Lemanek 51

Przasnyszanie nie rezygnują z szansy, jaka stoi przed nimi w bieżącym sezonie. Zespół Pawła Mazurkiewicza ambitnie walczy o zajęcie pierwszego miejsca w czwartoligowych rozgrywkach, a traci tylko dwa punkty do lidera z Wołomina. Do bezpośredniego starcia dwóch najlepszych zespołów grupy północnej dojdzie 1 czerwca w Wołominie.

Tymczasem zarówno przasnyszanie, jak i Huragan wygrywają mecz za meczem. W ostatnich dwóch kolejkach podopieczni trenera Mazurkiewicza pewnie zwyciężali, strzelając łącznie aż osiem bramek. W kapitalnej formie pozostaje najlepszy strzelec ligi Dominik Lemanek. Wtórą mu Piotr Piasecki, 36-letni skrzydłowy, który wydawać by się mogło, że szczyt formy ma już za sobą. Ale nic z tych rzeczy, pomocnik MKS jest w kapitalnej dyspozycji, co potwierdził w środę w Przasnyszu i w sobotę w Płocku.

W nadchodzącej kolejce MKS Przasnysz zmierzy się na własnym boisku z Hutnikiem Warszawa.

erM



Skrzydłowy MKS Przasnysz, Piotr Piasecki

26. kolejka (18-19 maja): Drukarz – Wkra - przelozony, Mazur – Kasztelan 0:1, Korona – Mławianka 1:3, Huragan – Żąbkovia 2:1, Hutnik – Mazovia - przelozony, Wisła II – Przasnysz 0:3, Łomianki – Ciechanów 7:1, Ożarówianka – Pogoń II 1:3

25. kolejka: Pogoń II – Drukarz 1:2, Ciechanów – Ożarówianka 4:1, Przasnysz – Łomianki 5:0, Mazovia – Wisła II 2:1, Żąbkovia – Hutnik 1:1, Kasztelan – Korona 2:2, Wkra - Mazur 1:1, Mławianka – Huragan 0:5

27. kolejka (25-26 maja): Ożarówianka – Drukarz, Pogoń II – Łomianki, Ciechanów – Wisła II, Przasnysz – Hutnik, Mazovia – Huragan, Żąbkovia – Korona, Mławianka – Mazur, Kasztelan - Wkra

Najlepsi strzelcy: 23 – Dominik Lemanek (Przasnysz), 16 - Michał Bondara (Mazovia), 15 - Marcin Figiel (Huragan), 13 - Damian Prac-

ki (Hutnik), Dominik Dzwonkowski (Korona)

TABELA

1. Huragan Wołomin	26	60	67:30
2. MKS Przasnysz	26	58	68:24
3. Żąbkovia Żąbki	26	51	59:24
4. Mazovia Mińsk Maz.	25	47	43:28
5. Hutnik Warszawa	25	37	37:32
6. Wisła II Płock	26	35	49:39
7. KS Łomianki	26	38	48:41
8. Pogoń II Siedlce	26	33	33:32
9. Ożarówianka Ożarów Maz.	25	32	28:45
10. Wkra Żuromin	25	32	32:52
11. Korona Ostrołęka	26	32	30:30
12. Drukarz Warszawa	25	31	40:48
13. MKS Mławianka Mława	26	27	27:47
14. Kasztelan Sierpc	26	23	31:47
15. Mazur Gostynin	26	22	21:41
16. MKS Ciechanów	26	20	23:73

Deszcz rządzi ligą

Kasztelan Sierpc – Wkra Żuromin – przelozony z powodu złego stanu boiska

Wkra Żuromin – Mazur Gostynin 1:1 (0:0)

Bramki: Dąbrowski 77 - Szczerbak 61

Wkra: Koczot – Kaźmierski (75 A. Narewski), Żelazny, Dąbrowski, Dąbowski, Hrushytskyyi, Kamiński, Więckiewicz (77 Karolewski), Nowacki (65 D. Stopczyński), B. Narewski (76 A. Narewski), Masiak

Podobnie jak pozostali czwartoligowcy beniaminek z Żuromina powinien w minionym tygodniu rozegrać dwa mecze ligowe. Ostatecznie doszło tylko do jednego. Boisko warszawskiego Drukarza nie nadawało się do użytku po gwałtownych opadach deszczu.

Pogoda miała także wpływ na przebieg środowego meczu z Mazurem Gostynin. Opady zamieniły boisko w grzęzawisko. Nie pomagały też silne podmuchy wiatru. Grą rządził przypadek – dlatego w premierowej połowie wart odnotowania był tylko mocny strzał z dystansu Tomasza Kamińskiego, ale futbolówka poszybowała minimalnie nad poprzeczką.

Po zmianie stron deszcz padał nadal, ale w 60. minucie nieoczekiwanie prowadzenie objeli goście z okręgu płockiego. Pierwsze dośrodkowanie w pole karne nie przyniosło jeszcze żadnego efektu. Po poprawie Arkadiusza Majchrzaka pił-

kę przejął Cezary Szczerbak i mocnym uderzeniem pokonał Marka Koczota.

Żurominianom pozostało już tylko odrabianie straty. Dwie okazje miał Szymon Masiak (najpierw strzelił obok słupka, a potem wprost w ręce bramkarza). Ostatecznie najlepszego snajpera Wkry w 77. minucie wyręczył obrońca. Po rzucie rżym Błażej Dąbrowski (sprowadzony zimą z Rypina) ustawił się pod bramką rywali. Kiedy centra Krzysztofa Dąbkowskiego wylądowała pod nogami rosnego defensora, ten popisał się niezbyt mocnym, ale precyzyjnym strzałem i futbolówka wylądowała w długim rogu. Rozgrywany



Krzysztof Dąbkowski asystował przy wyrównującej bramce

w trudnych warunkach atmosferycznych mecz zakończył się więc podziałem punktów.

GW

Radość w środę, płacz w sobotę

W ubiegłą środę zespół MKS Ciechanów po raz pierwszy w tym roku zdobył komplet punktów, wygrywając na własnym boisku z Ożarówianką Ożarów Maz. 4:1. Niestety trzy później zespół Tomasa Piaseckiego przegrał aż siedem goli w konfrontacji z KS Łomianki.

Premierowe zwycięstwo tej wiosny cieszy, ale ciechanowski zespół musi powoli godzić się z tym, że przyszły sezon rozpocznie o szczebel niżej. Wygrana z Ożarówianką, najsłabszym zespołem tej wiosny, miała dać trochę optymizmu podłamanej kolejnymi porażkami drużynie MKS Ciechanów. Po голу w pierwszej połowie zdobytej przez Damiana Matusiaka gospodarze remisowali 1:1.

Po zmianie stron na boisku pokazał się Sebastian Tabaka, którego wejście rozruszało skrzydła miejscowych. Bramka Tabaki była ozdobą meczu, pomocnik pięknie uderzył piłkę z 20 m, a ta wpadła prosto w okienko bramki. Później gospodarze dołożyli jeszcze dwa gole, dzięki czemu mogli cieszyć się z pierwszej wygranej tej wiosny.

W sobotę w Łomiankach do drużyny wróciły wszystkie koszmary. Gospodarze już do przerwy strzelili przyjezdnym pięć bramek. Momentami ich napastnicy robili z defensywą gości co tylko chcieli. W ciechanowskim zespole nic nie funkcjonowało tak, jak powinno. Zawodnicy MKS-u byli co najmniej o dwa tempa za wolni, zbyt niedokładni, wyglądali tak, jakby ten mecz przegrali jeszcze przed wyjściem na boisko. Honorową bramkę po dośrodkowaniu z rzutu rożnego zdobył głową Mikołaj Fiej. **ErM**



Strzelec jednej z bramek w środowym spotkaniu w Ciechanowie, Sebastian Tabaka

Są ludzie, którzy lubią zwierzęta. Są też tacy, którzy traktują je jak członków rodziny. Mówią o sobie „zwierzoluby” i ten zwrot najlepiej do nich pasuje. Państwo Waliccy z niewielkiego Jarocina w gm. Baboszewo na swojej działce stworzyli Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Sowi Dwór”, w którym leczą ranne lub chore dzikie ptaki, gady oraz małe ssaki z rodziny jeżowatych, wiewiórkowatych, zającowatych i łasicowatych, a gdy ich podopieczni wrócą do zdrowia i sprawności, są wypuszczani do swojego naturalnego środowiska.

Właściciele „Sowiego Dworu” do Jarocina przenieśli się dwa lata temu. Wcześniej mieszkali w Warszawie, gdzie prowadzą Fundację NeuroPozytywni wspierającą osoby z chorobami mózgu.

- Chcieliśmy się wynieść z miasta na wieś, a jednocześnie kontynuować pracę w Fundacji. Udało się spełnić to marzenie. Oboje już zajmowaliśmy się zwierzętami, a po przeprowadzce zauważyliśmy, że istnieje potrzeba pomagania im właśnie tutaj. Zaczęły trafiać do nas porzucone pisklaki czy wybudzone zimą jeże – mówi Izabela Czarnecka-Walicka, która jest członkiem Polskiego Towarzystwa Etologicznego.

- Głównie chodziło nam o regulację sytuacji prawnej, by nikt nam nie zarzucił, że kłusujemy albo działamy na własną rękę – dodaje Jakub Walicki.

Łosie, zajączek, jeże i papuga

W ośrodku przebywały już m.in. młode łosie, zając czy jeże. Jego właściciele nie przyzwyczajają zwierząt do siebie. Nie głaszczą ich, nie rozpieszczą, gdyż po powrocie na łono natury mogłyby nie poradzić sobie w środowisku.

- Tuż po Wielkanocy dostaliśmy telefon z gminy, że znaleziono dwa dopiero co urodzone łosie. Nie mamy jeszcze rejestracji na zwierzęnę kopytną, więc najważniejsze było znalezienie im odpowiedniego miejsca. Udało mi się szybko znaleźć specjalny ośrodek. Reakcja ludzi i nasza drobna pomoc spowodowały, że łosie przeżyły i niedługo wrócą do swojego naturalnego środowiska – opowiada pani Iza.

Ponadto właściciele „Sowiego Dworu” do tej pory odchowali i wypuścili na wolność małe kopy, jeża i zająca. Obecnie jednym z domowników jest inny jeż, którego nazywają Buniakiem. Ma on już swoje lata i sam nie poradziłby sobie w lesie.

- Jeż stanął jesienią na progu naszego domu, jakby prosząc o pomoc. Jest już bardzo stary. Nie ma zębów i z trudem się porusza. Wydawało nam się, że nie przeżyje zimy. Przeżył. Uwielbia kocią mokną karmę. Karmimy go też przez specjalny smoczek preparatem wzmacniającym i nawadniającym – mówi Jakub Walicki. Zanim para sprowadziła się do Jarocina, miała ponad 30 różnych zwierząt, takich jak kameleony, jaszczurki czy jeże pigmejskie.

Być może w ośrodku w Jarocinie już teraz byłoby więcej zwierząt, jednak nie pozwalają na to przepisy.

- Nasze prawo dotyczące ochrony zwierząt nie jest jeszcze idealne. Jeśli widzimy zwierzę chronione, które ledwo żyje, a nie mamy pozwolenia na prowadzenie ośrodka, nie wolno nam go zabrać do domu, gdyż jest to niezgodne z prawem. W Anglii, gdy



Państwo Waliccy z podopiecznymi

Miłość do zwierząt mają w genach

zagrożone wyginięciem były sowy, rząd zezwolił na hodowanie tych ptaków przez ludzi i wypuszczanie ich na wolność i problem się rozwiązał – twierdzi Jakub Walicki.

W domu państwa Walickich – oprócz kotów – prawdziwą gwiazdą jest Kasia – papuga kakadu alba.

- Papuga jest niezwykle fotogeniczna, chętnie pozuje do zdjęć, siedząc na ramieniu, przez kilka sesji. Jesteśmy do niej bardzo przywiązani. Wiemy, czego jej trzeba, ponieważ w przeszłości prowadziliśmy tymczasowy dom dla papug – mówi pani Iza.

- Kiedyś mieliśmy papugę, którą poprzedni opiekunowie karmili pizzą

Ośrodek w budowie

O istnieniu ośrodka dzięki portalom społecznościowym czy informacjom przekazywanym przez mieszkańców sołectwa



Zajączek Dudaś już wyzdrowiał i wrócił do natury

wie coraz więcej osób. Być może w przyszłości dzikim zwierzętom będzie tu pomagała większa grupa ludzi. Choć już dziś miejsce, w którym powstaje dom tymczasowy pobytu dla zwierząt wygląda imponująco, to nadal jest w fazie budowy.

- Chcielibyśmy rozbudować ośrodek tak, by stał się miejscem zapewniającym jak najlepsze warunki oraz spełniającym najwyższe normy opieki dla każdego gatunku, posiadającym odpowiednie wybiegi, boksy, także dla zwierząt kopytnych. W przyszłości nie wykluczamy bowiem rozszerzenia posiadanego zezwolenia. Zdajemy sobie sprawę, iż wcześniej czy później mogą do nas trafiać sarny, chcemy być na to jak najlepiej przygotowani. Marzymy, by zaktywizować również innych chętnych do pomocy w tworzeniu ośrodka, choćby poprzez przynoszenie chorych zwierząt lub informacje telefoniczne o potrzebie udzielenia pomocy znalezionemu zwierzęciu. Być może w przyszłości pomagać nam będzie młodzież na zasadzie wolontariatu lub osoba zatrudniona



Jeż, jak widać, najchętniej pije przez smoczek

– co jest oczywiście niedopuszczalne. Długo trwało nauczenie jej odpowiednich zachowań żywieniowych i powrót do diety „papuziej”. Niektórzy ludzie przyjmują do swoich mieszkań zwierzęta, nie mając żadnego przygotowania ani wiedzy. Skutki takiego postępowania mogą być opłakane – przyznaje pan Jakub.

Sama nazwa ośrodka nie jest przypadkowa. Wiele osób zadaje sobie pytanie, dlaczego jest to „Sowi Dwór”, wszak sów nie można spotkać u państwa Walickich.

- Powód jest prozaiczny: my po prostu kochamy sowy. Sama miałam kiedyś pseudonim „Sowa”. Mamy też dom, który trochę przypomina dwór, stąd więc wzięła się taka właśnie nazwa – mówi pani Izabela.



Jeden z kilku kotów w domu; stadem rządzi ten

na stałe – snuje plany Jakub Walicki.

- Mamy doświadczenie w opiece nad zwierzętami. Ośrodek nie służy temu, by przechowywać je i pokazywać turystom, a jedynie wyleczyć, postawić na nogi na tyle, by mogły wrócić na łono przyrody. Jesteśmy wdzięczni gminie Baboszewo, która od początku dała nam zielone światło do działania, bardzo szybko przyjmując odpowiednią uchwałę dopuszczającą naszą działalność – tłumaczy pani Iza. W najbliższym czasie w Jarocinie powstanie Fundacja Sowi Dwór, co pozwoli na pozyskiwanie środków na codzienne działanie ośrodka.

Każdy może pomagać

Nasi rozmówcy zwracają uwagę, że każde stworzenie wymaga innego rodzaju wsparcia, począwszy od udzielenia pierwszej pomocy, po długie leczenie pod opieką weterynarza.

- Zwierzęta ranne lub potrzebujące pomocy najczęściej są w szoku. Należy je przede wszystkim ogrzać poprzez nakrycie czymś, co mamy pod ręką, np. folią bąbelkową czy kurtką, a także udrożnić im drogi oddechowe. Szok wynika z niewystarczającego ukrwienia organizmu. W każdym przypadku ogrzanie zwiększa ukrwienie całego organizmu, a zarazem daje zwierzęciu większe szanse na przeżycie. Resztę wykonają odpowiednio przygotowane do tego osoby, choćby takie jak my – opowiada pani Izabela, która świetnie sobie radzi, pomimo tego że porusza się na wózku.

- Kiedy zachorowałam na stwardnienie rozsiane, zwierzęta zmusiły

mnie do wstania z łóżka, do aktywności. Mój pies był głodny i dla niego nie miało znaczenia ani jak się poruszam, ani jak wyglądam. Dla niego byłam tą samą osobą co wcześniej. Chciał miski, chciał drapania, chciał miłości – uśmiecha się pani Iza. – A dziś to stado zapewnia mi naprawdę niezłą rehabilitację ruchową.

Zwyczajni niezwyčajni

Na łamach „TC” wielokrotnie pisaliśmy o ludziach pomagających różnym zwierzętom. Zdecydowanie częściej można jednak usłyszeć w mediach o osobach znęcających się nad nimi lub nawet pozbawiających ich życia.

- Wydaje mi się, że z każdym rokiem świadomość konieczności pomagania zwierzętom albo przynajmniej reagowania, gdy dzieje im się jakaś krzywda, jest coraz większa, coraz częściej przyjazne im jest zachowanie ludzi. Możemy na co dzień pomagać im w bardzo łatwy sposób, ustawiając karmniki, dokarmiając, zostawiając w jednym z rogów naszego trawnika niekoszoną trawę dla owadów czy żab, które są bardzo pożyteczne. Korzystamy z ich obecności, chociaż często o tym nie wiemy. Straszliwie żarłoczne ropuchy np. potrafią uporać się z plagą ślimaków w naszym ogrodzie – opowiada Izabela Czarnecka-Walicka.

Państwo Waliccy zwierzętom pomagają przez większą część swojego życia, bo – jak mówią – traktują to jako swoją pasję.

- Pomagamy zarówno ludziom jak i zwierzętom. Tak naprawdę nie ma tu żadnych różnic, gdyż najważniejsza jest ludzka empatia. Albo się ją ma, albo nie. Mamy psy, koty czy ptaki, które traktujemy jak członków rodziny. Nie można być właścicielem żywej istoty. Zdarza się, że jeśli ktoś nie pomaga zwierzętom, to również nie pomaga ludziom – stwierdza pan Jakub.

- Musimy jednak być sprawiedliwi. Nie jest tak, że wszystkie zwierzęta cierpią, bo przecież wiele z nich ma wspaniałych opiekunów dbających o ich potrzeby. Zło jest bardziej widoczne, więc w naszej pamięci i świadomości częściej zostają obrazy porzuconych niż szczęśliwych psów – kończy.

Zwierzę wybacz – żona nie zawsze

Rozwój techniki wiele zmienia na korzyść w naszym codziennym życiu, ale stwarza różne zagrożenia dla świata zwierząt. Coraz rzadziej można już spotkać ptaki w dużych aglomeracjach, a na wsiach różnego rodzaju opryski i zanieczyszczenia są przyczyną wyginięcia różnych gatunków.

- Nie jest tajemnicą, że brak wody w glebie czy osuszanie małych zbiorników jest bardzo dużym zagrożeniem szczególnie dla płazów, których skóra, pełniąc między innymi funkcję oddechow, nie może być sucha – twierdzi pani Izabela.

- Coraz trudniej to zatrzymać. Brakuje drzew, gdzie sowy mogłyby zakładać gniazda – zwraca uwagę jej mąż. Małżeństwo Walickich postanowiło troszczyć się o przyrodę w miejscu swojego zamieszkania tak, żeby pozostała w niezmienionym stanie.

- Nawet w tak małym Jarocinie można robić coś dla świata. Sadźmy kwiaty, utrzymujmy dziko kawałki naszych wypielęgnowanych działek, a natura odwdzięczy się z pewnością. Jeśli bowiem są ptaki, mniej jest dokuczliwych owadów. Jeden nietoperz w ciągu nocy potrafi zjeść 2 tysiące komarów, a płazy uporać się bez chemii ze szkodnikami w ogrodzie. Jesteśmy bardzo wdzięczni władzom gminy i mieszkańcom naszej wsi, którzy przyjęli nas serdecznie i wspierają naszą inicjatywę. Zwierzęta mamy w genach. Każdy, kto ma zwierzę, wie, że on zawsze uciechy się z powrotu człowieka do domu, a żona niekoniecznie – kończy, puszczając oko, Jakub Walicki.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

HUMORESKI PONURE



nowakowska.pl

mowę strzelistą na pikniku patriotycznym w Pułtusk.

Gdy robiłam tamten reportaż dla „Zwierciadła”, pan ksiądz M., który Ewie i innym dziewczynkom TO zrobił, spokojnie odprawił sobie msze. Święte, ponoć. Od tamtej pory zastanawiam się, jak msza celebrowana przez pedofila może być święta w ogóle. Do dziś tego nie wiem i nikt mi nie chce wyjaśnić, tylko zaraz się obraża i zarzuca mi płytką wiarę.

No, ale nastał nam Tomasz Sekielski, a z nim niezależne (naprawdę niezależne) dziennikarstwo i sprawy uległy zmianie z łaski Prezesa Wszechwzrostu.

Dla mnie, pobożnej Baby z Lasu, jest to powiew świeżego powietrza, strumień ożywczego tlenu wpadający do zatęchłej,

i nigdy nie będę gotowa, żeby znowu wchłaniać cierpienie ofiar, które jest też moim cierpieniem. A już patrzeć na tych trzęsących się starców o załzawionych oczach teraz, gdy kiwają już się nad własnym grobem, bojąc się piekła, które nagle stało się realne i bliskie... Nie do wytrzymania jest to współczucie, które mnie ogarnia na ich widok, ale nie potrafię go nie odczuwać.

No i jak w sam raz Prezes Wszechwzrostu rzucił mnie w Dziwne Miejsce i dał mi trzy puste godziny czekania. Nie było dokąd pójść, lał deszcz, szyby auta zaszły mgłą i zrobiło się miejsce na COS.

A było to na parkingu wężenia w Przytulach Starych koło Ostrołki. I w tymże Dziwnym Miejsku, nie czując gotowości ni

Gniew naszego ludu bożego, owieczek naszych posłusznych - myśli wygodnie usadowiony na swoich tronach, syty i szczęśliwie beztroski kler - należy skierować na wytypowanych wrogów chrześcijaństwa, czyli na Sekielskiego, Smarzowskiego, ofiary przemocy seksualnej i tych, którzy się ośmielają bardziej współczuć ofiarom, a mniej sprawcom.

Bo oni tam, panowie na parafiach, gdzie czują się najbystrzejsi (i często niestety są), wiedzą, że gniew prostego ludu bożego jest straszny w skutkach i nie zna zmiłowania.

Gdyby tak, uchowaj Boże - dumają - wektor tego gniewu owieczek naszych zmienił kierunek i obrócił się przeciwko nam, którzyśmy zawarli pakt szycerzego milczenia, to co z nami będzie? Kto nas nakarmi

Biedy ci u nas dostatek

Wtedy, w 2002 roku, najważniejsze było dla nas, żeby Ewa O. mogła wyjechać z tego swojego zapzytłego zadupia, z tej Mszany leżącej koło Tylawy, leżącej koło Dukli, leżącej koło Krosna, leżącej koło Rzeszowa...

Tak, Rzeszów był dobry na początek. Wtopiona w życie dużego miasta już nie musiała spuszczać głowy i kulic się w oczekiwaniu na cios, w oczekiwaniu na ostre szczyknięcie pod swoim adresem. „Molestowana idzie!” - tak za nią wołali szycerzy. Inne szczyknięcia nie nadają się do cytowania.

Gniew prostego ludu bożego jest straszny; nie ma zmiłowania dla podnoszących rękę na księdza, a przez niego na cały Kościół, a przez Kościół na polski lud boży.

Lud boży z Tylawy i okolic wiedział to sam z siebie na długo przed tym, zanim zwerbalizował i do wierzenia oną „mądrość” podał p. Jarosław Kaczyński, głosząc swoją

śmierdzącej piwnicy, aż po sufit wypełniony kłamstwem.

Kto wie, może przyjdzie taki dzień, damy na to niedziela, w którym nie będę się zastanawiać, czy pójście do kościoła nie stoi w sprzeczności z moją miłością do Dobrej Nowiny.

Wiercie mi, dla wielu z nas ujawnione zło jest źródłem dojmującego cierpienia, raną współwiny i wstydu.

Problem w tym, że najłatwiej jest z tego bólu kasać słabego, czyli ofiarę. I jeszcze długo, długo po ewentualnym samooczyszczeniu się Kościoła prosty lud boży będzie winił tych, którzy ujawniają zło, a nie tych, którzy je czynią. Nie miejsce tu na pogłębiony wykład psychologiczny, ale wiecie przecież, że zabijanie postąpców przynoszącego złe wieści ma długą tradycję, i niech nam to tutaj wystarczy.

Nie rzuciłam się od razu oglądać „Tylko nie mów nikomu”. Nie byłam, nie jestem

chęci, włączyłam w telefonie jutuba i obejrzałam cały film. Jednym tchem. Przysnągę się niniejszym do odtworzenia filmu braci Sekielskich w miejscu publicznym, które zresztą tej projekcji dodało ponurości, ale i pewnej ideowej głębi.

(Film jest znakomity warsztatowo, nawiasem mówiąc).

Reakcje zaś widzów są takie, jakie być powinny. Różne, bo i widzowie są różni. Nie „równi”, lecz właśnie „różni”.

Załóżę się, że jeszcze przez długi czas będzie się ludziom tłukło pod czaszkami, że to „atak na Kościół, atak na Polskę, atak na chrześcijaństwo, atak na wiarę” i tak dalej w tę stronę. Wszak głos prymasa Polaka jest skutecznie zagłuszany i nie dociera tam, gdzie rząd dusz sprawuje po swojemu proboszcz wspólny z radem p. Rydzyka. Więc prymas Polak swoje, papież Franciszek swoje, a oni swoje na cały regulator wielką tubą.

i napoi? Kto nas przyodzieje? Gdzie będziemy mieszkać i z czego płacić za nasze przyjemności?

Mam dla nich słowa pokrzepienia wg św. Mateusza:

„Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać?”

Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.

Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.

Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie.

Dosyć ma dzień swojej biedy”.* Oj, biedy dziś dostatek, Kościele mój. I już się nie mieści pod dywan.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA
* Mt 6, 31-34

Iza i przeciw



spotkania świadczą o pamięci o danej osobie. Obrona kolegi przed agresorem staje się świadectwem lojalności i odwagi. Pójście na tę a nie inną manifestację jest wyrazem poparcia dla jakiejś idei. Udział w drodze krzyżowej lub procesji Bożego Ciała prowadzących ulicami miasta staje się publicznym wyznaniem wiary. Świadectwem. Podobnie jak przynależność do

przywiązania do tradycji czy szacunku dla rodziców, ale przede wszystkim wiary i - choć to zabrzmiało patetycznie - odwagi. Świadectwem bycia we wspólnocie oraz „podtrzymywania Kościoła” (to oznacza słowo bierzmowanie).

O tym mówił biskup pomocniczy diecezji płockiej Mirosław Milewski podczas uroczystości bierzmowania w kościele farnym w Ciechanowie w piątek, 17 maja. „Ziomkom” z miasta i parafii opowiedział o swoich młodzieńczych latach i wyborach. Ale poruszył też trudne tematy: - Tyle niedobrych rzeczy dzieje się w Kościele. Media, internet pełne są wiadomości o złych księżach, nadużyciach i grzechach ludzi Kościoła. Mówię to z wielkim bólem, zażenowaniem i wstydem. Ale chcę z wami o tym teraz mówić. Dlaczego? Bo traktuję was bardzo poważnie; bardzo mi na was zależy! Kościółowi na was zależy! I mam w pamięci słowa Jezusa, że „prawda nas wyzwoli”. Zaznaczył, że w posłudze Kościoła nie ma miejsca dla tych, którzy dopuszczają się jakichkolwiek nadużyć i nie ma żadnej tolerancji dla krzywdy wyrządzonej osobie nieletniej przez kogokolwiek. Nawiązał w ten sposób do filmu dokumentalnego „Tylko nie mów nikomu”. Przysnągł, że ośobiście czuł wściekłość. Natomiast jako człowiek wierzący prosi Boga i osobę zranioną o wybaczenie. Zadeklarował, że trzeba zrobić wszystko, by „te grzechy więcej się nie powtórzyły w Kościele”. Dał przed młodzieżą i jej bliskimi świadectwo.

IZABELA KOB

Świadectwo

Zbardzo dobrymi i dobrymi oraz celującymi ocenami przydaje się podczas rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Za wzorową cenurkę, jak się kiedyś mówiło, można dostać dodatkowe punkty, co nie jest bez znaczenia, szczególnie gdy wymarzona szkoła lub klasa o określonym profilu cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży. Uczniom III klas gimnazjalnych i VIII klas szkół podstawowych pozostaje intensywna nauka i prośby do nauczycieli o szansę na poprawę oceny z danego przedmiotu. Na dobrym świadectwie zależało też uczniom (przynajmniej części) ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych, szczególnie tym, którzy zdają maturę. Teraz zależy im na jak najlepszych wynikach egzaminów maturalnych. Na studiach młodzi ludzie nie będą mieli świadectw, tylko indeksy.

Świadectwo z ocenami ma świadczyć o uczniu, jego umiejętnościach i wiedzy oraz pracy. Młodzież nie zdaje sobie z tego sprawy, nie myśli o tym, że tak

samo jak i my, dorośli, ciągle o czymś świadczym: wyglądem, zachowaniem, sposobem bycia, stylem i treścią wypowiedzi, relacjami z innymi ludźmi, a także - czy nam się to podoba czy nie - tym, co posiadamy. Wypowiadanie się bez użycia wulgaryzmów, w sposób wyważony o osobie, której nie lubimy, lub która nas potraktowała niesprawiedliwie, czy wręcz zraniła, świadczy o szacunku do niej lub ogólnie o szacunku do ludzi. Ustąpienie miejsca innej osobie, przeniesienie komuś starszemu zakupów, przepuszczenie kobiety przez mężczyznę w drzwiach świadczy o dobrym wychowaniu. Telefon, mail, list, eśemes, chęć

różnych organizacji, stowarzyszeń, kół zainteresowań, klubów itp.

Od trwających jeszcze matur i rozpoczętej tydzień temu rekrutacji do liceów i techników moje myśli biegają do majowych uroczystości: komunii świętych, Dnia Matki i bierzmowania. Trzecia z uroczystości jest jednocześnie przyjęciem sakramentu przez 15-16-latków i osób nieco od nich starszych. W czasach, gdy Kościół katolicki zdaje się przeżywać kryzys, gdy wielu młodych, szczególnie w dużych miastach rezygnuje z tego sakramentu, gdy w Kościele doszło do wielu zdarzeń, które nie powinny mieć miejsca, przystąpienie do bierzmowania staje się świadectwem nie tylko



BARAN

Nie pracuj ponad siły i nie bądź taki poważny. Wybierz się na komedię albo do dyskoteki. Potrzeba ci więcej ruchu, bo mogą zacząć się problemy z nerwami oraz z kręgosłupem. Przydałoby się więcej spacerów, dobry masaż i pływalnia. Pomyśl o urlopie!

BYK

Potraktuj swoje obecne problemy jak wyzwanie losu. Możesz na nich wiele skorzystać, jeśli do wszystkiego podejdziesz z odpowiednim dystansem. Działaj rozważnie, zamiast się denerwować.

BLIŹNIĘTA

Jeśli właściwie ustawisz obowiązki domowe i pracę, od środy zarysują się nowe, obiecujące możliwości. Pod koniec tygodnia wyjaśni się pomyślnie wiele trudnych spraw. Możliwa jest podwyżka a może awans.

RAK

Nie martw się na zapas, bo stracisz radość życia i osłabisz swój delikatny system obronny. Zadbaj o płuca. Nie myl marzeń z rzeczywistością, bo możesz wpaść w depresję. W czasie weekendu postaraj się wypocząć w wesołym towarzystwie.

LEW

W najbliższych dniach postaraj się wygospodarować choć trochę czasu na odpoczynek. To niezbędne dla twojego zdrowia! Wyjedź na weekend i zapomnij o codziennych problemach. Nie siedź długo przed komputerem lub za kierownicą!

PANNA

Szykują się zmiany w układach zawodowych. Wyjaśni się wiele spraw, lecz nie przeceniaj swoich umiejętności i sił! Postaraj się o więcej umiaru, warto też zwrócić się o pomoc do znajomych. W piątek miła niespodzianka ze strony rodziny.

WAGA

Na najbliższym spotkaniu towarzyskim (przyjęcie imieninowe) poznasz kogoś, kto cię zauroczy. Lepiej jednak nie wiktaj się w żaden przelotny związek, nie potrwa zbyt długo, a mocno zamieszka w twoim życiu. Poza tym czeka cię powodzenie w życiu zawodowym...

SKORPION

Nie rezygnuj ze swoich ambicji i marzeń na rzecz rodziny. Pamiętaj, na wszystko znajdzie się czas. Nie poddawaj się złym nastrojom. W najbliższy weekend uważaj na drodze, nie jedź zbyt blawrowo!

STRZELEC

Powodzenie i podboje serowe. Nadszedł czas na romantyczne przygody. Nie umawiaj się jednak na randkę z nieznajomym. Uważaj, by nie doszło do kłótni. Pomyśl, czy warto niszczyć swój związek z powodu burzy zmysłów?

KOZIOROŻEC

Najbliższy tydzień, to bardzo korzystny czas na podróże i kontakty, a także dla pracy intelektualnej i artystycznej. Więcej się uśmiechaj. Wszystko da się przezwyciężyć, tylko trzeba mieć odpowiedni dystans i trochę więcej optymizmu. Gniew niekorzystnie wpływa na ciebie i otoczenie!

WODNIK

Zdecydowana poprawa nastroju, ale w dalszym ciągu będziesz musiał wykazać się dużą inicjatywą. Nie spodziewaj się na razie większych zarobków, jeszcze musisz trochę poczekać na uznanie i życzliwość przełożonych. Pod koniec tygodnia miłe spotkanie towarzyskie.

RYBY

Dużo korespondencji, telefonów, nowe kontakty. Sporo ważnych informacji, związane z tym możliwości i sprawy do załatwienia. Prawdopodobny wyjazd wbrew woli najbliższej rodziny. Może to być propozycja pracy np. we Francji?

Tygodnik ciechanowski

tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67,
23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43,
23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Tygodnik gazeta mławska

gazeta-mlawska.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja:
redaktor naczelny - Ryszard Marut;
z-ca red. nac. - Włodzimierz Dźbik,
red. prowadzący - Marek Zbikowski.

Zespół: Walerian Dzięciwicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,
Krzysztof Kowalski,

Tygodnik działowski

tygodnikdzialowski.pl

Katarzyna Kozłowska
Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patrik Piekarski,
Paweł Wiewiórkowski.

Współpraca: Grażyna Czerwińska,
Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Anna Maria Nowakowska
Sławomir Wichowski,

Tygodnik przasnyski

tygodnikprzasnyski.com.pl

Michał Wiśnicki,
Leszek Zygnier,
Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura - Bożena Zimińska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogłoszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba,
Cezary Czołkiewicz, Piotr Zbrzezny

Tygodnik makowski

tygodnikmakowski.pl

Korekta: Wanda Kalinowska,
Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski,
Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska
i u listonoszy,
Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Tygodnik mazowiecki

tc.ciechanow.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7





Ręka podniesiona

Z rękami jest problem, bo nie zawsze wiadomo, co z nimi zrobić. Specjaliści od wizerunku dokładnie opisują co konkretny ruch rąk (dłoni, ramion) oznacza. Wiadomo, że człowiek przyjazny i pozytywnie do nas nastawiony ma ręce opuszczone swobodnie wzdłuż ciała, a dłonie otwarte i zwrócone do rozmówcy. A negatywnie nastawiony? Trzyma łapy w kieszeniach bądź ma skrzyżowane na piersiach, a niektórzy nawet (ci najgorsi) chowają je za plecami.

No a co się dzieje, gdy podniesiesz dłoń do góry? Oczywiście w zależności na kogo (co) podniesiesz. Najostrzej na ten temat wypowiedział się wiele lat temu poeta: „Za tę dłoń podniesioną nad Polską - kula w łeb!”. Władysław Broniewski napisał „Bagnet na broń” w 1939 r. w związku z groźbami Hitlera dotyczącymi Polski. Wiersz przejmujący, w którym poeta staje się żołnierzem i strzela do wroga napadającego na jego kraj. Wspomina o „rachunku krzywd” w ojczyźnie, ale uważa, że w obliczu niebezpieczeństwa należy je odłożyć na bok.

Na szczęście dziś już nie trzeba odwoływać się do takich strof, bo mamy zupełnie inną rzeczywistość. No, chyba że jest się... politykiem albo prezydentem. Oni potrafią! Dwa lata temu prezydent Duda przebywał w Brukseli i na konferencji prasowej po szczycie NATO popisał się znajomością polskiej poezji wojennej. „Są tematy trudne, pan prezydent Macron powiedział, że są tematy trudne, ale [...] jak to powiedział kiedyś poeta, są w ojczyźnie rachunki krzywd” – wypalił prezydent Polski i wybuchnął perlistym śmiechem (nagranie można do tej pory obejrzeć na YouTube). Nie śmieszne, wręcz zenujące. Czy Andrzej Duda chciał koniecznie dać nam do zrozumienia, że z prezydentem Francji nie jest łatwo rozmawiać, ale „krwi nie odmówi nikt”?

W 1956 r. podniesiona ręka wyprowadziła z równowagi ówczesnego premiera Cyrankiewicza. Przemawiając po tzw. wydarzeniach poznańskich (strajki i wystąpienia robotnicze przeciwko władzy komunistycznej), rzucił taką groźbę: „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu te ręce władza ludowa odciągnie, w inte-

resie klasy robotniczej [...]”. Józef Cyrankiewicz przeszedł do historii jako „odrębnywacz” rąk, bo na pewno krew stoczniovców splamiła jego ręce (tak jak całej ówczesnej ekipy rządzącej).

Podniesionej ręki bardzo nie lubi Jarosław Kaczyński. W 2015 roku na „urodzinach” Radia Maryja w Toruniu użył tego poetyckiego chwytu w następującym kontekście: „Każda ręka podniesiona na Kościół to ręka podniesiona na Polskę. My to wiemy. Dlatego dziękując wam, członkowie Rodziny Radia Maryja, ojcu dyrektorowi, ojcom redemptorystom, dziękuję także i nisko się kłaniam księżom biskupom. Bo oni są następcami apostołów. Oni prowadzą polski Kościół ku temu wszystkiemu, co musi być celem każdego z nas [...]”.

Uplłynęły 3 lata i znów powrócił do podniesionej ręki. Na spotkaniu przedwyborczym w Pułtusku zacytował siebie (a kogo prezes miałby cytować?). „Kto podnosi rękę na Kościół, ten podnosi rękę na Polskę”. W domyśle podnoszą oni - opozycja, liberałowie, LGBT, zdrajcy, komuniści... Ale my na to nie pozwolimy, my - ta władza, PiS, prawdziwi patrioci, Polacy-katolicy.

W kilkanaście dni później cała Polska obejrzała dokument braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu”. Rzecz o pedofilii wśród księży i niechwalnianej roli niektórych hierarchów. Wyowiedz Kaczyńskiego prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak tak skomentował: „Nie widzę tej ręki, która jest podniesiona na Kościół”. Ale czy prezes przyjmie to do wiadomości?

Patryk Jaki, jak mówi, to znaczy, że... mówi. Nie wiadomo, kiedy jest wiceministrem, kiedy funkcjonariuszem partii, kiedy intelektualistą-moralistą. Ostatnie kryminalne wydarzenia z Buska-Zdroju, gdzie dwóch bandytów (bo nie można ich nazwać inaczej) zaatakowało i poraniło policjanta, skomentował, a jakże, patetycznie słowami Broniewskiego – Cyran-kiewicza – Kaczyńskiego. „Ręka podniesiona na policjanta to ręka podniesiona na Polskę” – oznajmili dziennikarzom, jak tylko opuścił konwencję wyborczą swojej partii w Krakowie. Ludzie, co wy z tą podniesioną ręką! Naprawdę nie można inaczej?

RYSZARD MARUT

Jeżeli mam jakichś stałych czytelników, to powinni oni zauważyć, że nigdy do tej pory w swoich felietonach nie poruszałam ani spraw Kościoła, ani religii. Niech każdy wierzy w to, co chce, modli się tam, gdzie chce i tyle razy, ile zechce – myślałam, jeżeli z tego powodu czuję się bardziej spokojny i szczęśliwy. Jego sprawa...

Szok, jaki wywołał w Polsce film Sekielskich "Tylko nie mów nikomu", zmusza i mnie do zabrania głosu na ten temat. Okazało się bowiem, że religia, a raczej niektórzy jej głosiciele nie pomagają ludziom, a wręcz przeciwnie – szkodzą. I chcę tu napisać parę słów o celibacie. W tej spr-

wie bowiem Kościół katolicki poległ. To, co napiszę teraz, może niektórych ludzi zbulwersuje, bo napiszę, że poległ przez własną chciwość i konserwatyzm.

Zacznijmy jednak ten wywód od tego, że budowana od 2 tysięcy lat instytucja, której pajęczyna obejmuje wszystkie kontynenty i liczy ponad 1 mld 313 mln wyznawców, to doskonale zorganizowana armia licząca ponad 400 tys. żołnierzy, na którą składają się księża diecezjalni oraz zakonnicy. Jest to struktura hierarchiczna i podobnie jak w wojsku są tu określone stopnie, a najwyższy stopniem generał, czyli papież, wyposażony jest jeszcze w atrybut nieomyślności w sprawach wiary. Podobnie jak w wojsku obowiązuje też dyscyplina i posłuszeństwo. Nikt nie dopatrzy się tu nawet cienia demokracji. Aby tą armią sprawnie zarządzać, w XI wieku wprowadzono przymusowy celibat. Księża mieli tylko i wyłącznie myśleć o Bogu, a nie wycierać zakątarzone nosy swoim dzieciom i martwić się, że żonę coś boli. Co gorsza, mogliby trwonić majątek kościelny na zabezpieczenie materialne swojej rodziny czy zostawiać jej jakieś spadki. To uszczuplałoby przecież majątek Kościoła! Co więcej, taka bezenna armia była bardziej mobilna: można ją było wysyłać na wojny krzyżowe, potem na tzw. misje, czy też latwo przerzucać z parafii do parafii. Celibat nigdy nie był ściśle przestrzegany – byli papieże mający kochanki i dzieci, księża na plebanich chędożyli swoje gospodynie, a co działało się za murami klasztorów, to tylko jeden Pan Bóg widział. Mijały wieki, mijały lata, a Kościół trwał w starej skorupie. Nadszedł jednak wiek XX, po nim XXI. Nadeszło rozluźnienie w sferze obyczajowej. Księża, jak wszyscy mężczyźni, atakowani są przez reklamy epatujące seksen z telewizorów i internetu wylewa się pornografia, kobiety na ulicach coraz bardziej rozebrane... Nie każdy ksiądz cierpi na niedobór hormonów, a w dodatku, przyjmując święcenia w wieku 24 lat, nie bardzo zdaje sobie sprawę z tego, na co się godzi. Jak wynika z badań, 80% księży się masturbuje, a jak teraz widzimy u niektórych przybiera to formy nie tylko zabraniane przez Kościół, ale i przez prawo karne. Jak twierdzą seksuolodzy i psycholodzy, pedofilia pełni tu często rolę seksu zastępczego. Pomijam to, że dzieci, małe koty czy pieski są ładne i miłe. Sama głaskałam i całowałam swoje wnuki, gdy były małe. Księża po prostu mają do nich łatwiejszy dostęp. Łatwiej dziecko oblaskawić, a potem zastraszyć.

Nie wiemy, od kiedy to zjawisko się nasiliło, ale wiemy, że Kościół usiłował je ukryć i przemilczeć. Najpierw zaczęło być głośno o tym w USA. Kościół wypłacił tam milionowe odszkodowania ofiarom. W Chile do dysmisji podali się wszyscy biskupi kryjący te procedury. W Australii i Nowej Zelandii wytoczono sprawy karne nawet wysokim dostojnikom. W katolickiej Irlandii, gdy wyszły na jaw i inne afery, wierni opuścili kościoły. Zamknięto 7 seminarów dla duchownych, zostało jedno, do którego w ub. roku zgłosiło się tylko 5 kandydatów.

Polski Kościół katolicki póki co też szedł w zaparte. Milczał, ukrywał, przesuwiał grzeszników z parafii do parafii, a co gorsza nawet skazanym prawomocnym wyrokiem pozwalał po odbyciu kary na kontakty z dziećmi.

81% Francuzów opowiada się za zniesieniem celibatu. Słychać coraz więcej głosów, że Kościół powinien się zreformować, bo inaczej się rozsypie.

A na koniec powiem, że w takich Czechach na przykład tylko 5-6% ludzi chodzi do kościoła. I nie przeszkadza to Czechom zachować dobrego samopoczucia i słynnego czeskiego humoru.

RENATA**LIPÍŃSKA-KONDRATOWICZ**[illegible]

Liliary z ponumerowanymi pośłuchami hasło stanowiące rozwiązanie kryżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Giechowski”, ul. Siedlęckiego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer kryżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie kryżówki można także przysłać SMS-em na numer 71066. Ols treść SMS-a: **T.C.K.Z. n kryżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Krzyżówka nr 21



Tak wygląda wnętrze schronu nad zalewem w Rudzie

FOT. AUTOR

Śmietnik w miejscu pamięci narodowej

Mnóstwo butelek po alkoholu i innych śmieci zalega we wnętrzu betonowego schronu bojowego na „pozycji mławskiej” z września 1939 roku. Szokujący widok, to wręcz profanacja miejsca narodowej pamięci.

Chodzi o jeden z dwu tego rodzaju obiektów zbudowanych 80 lat temu przy obecnym zalewie w Rudzie. Konkretnie o ten, który usytuowany jest w pobliżu tamy. Co więcej, w ścianie tej solidnej, żelbetowej konstrukcji ktoś wybił dużą dziurę. Jakiej siły musiał użyć? Po co?

Sztuczny zbiornik w Rudzie i jego otoczenie jest terenem letniego wypo-

czynku nie tylko mławian. Po wodniakach, plażowiczach i tych, którzy po prostu biwakują nad wodą, często pozostają kupy śmieci. Część z nich jest składana właśnie w schronie. Niestety.

Sprawą zainteresowałem jednego z radnych miejskich. Obiecał szybką interwencję. Podzielił moją opinię, że to, co pozostało po „pozycji mławskiej”, powinniśmy otaczać powszechnym szacunkiem. Tutaj bowiem – na najkrótszej drodze z Prus Wschodnich do Warszawy – w 1939 roku Wojsko Polskie dzielnie stawiało opór przeważającym siłom Wehrmachtu. Wielu naszych żołnierzy poległo, między innymi w schronach. Tutaj padli np. strzelec Jan Dziecioł i podchorąży Jan Cholewa, bohaterowie artykułów opublikowanych w naszym „Tygodniku”.

Słowem, jakby powiedzieli Żydzi, to ziemia święta, bo przesiąknięta jest krwią jej obrońców.

Problem ma szerszy zasięg. Po owej „pozycji mławskiej” ostało się około 50 schronów zbudowanych naprędce w lecie 1939 roku, ale niezwykle trwałych. Dzisiaj przynajmniej część tych budowli stała się – niestety – śmietnikami. W nich znajdujemy mnóstwo odpadów, najprzeróżniejszych, na przykład porcje zgniłych kartofli. Śmieci z tych obiektów zabierają społecznicy, ale zaraz potem są one znowu zanieczyszczane. Wygląda na to, że nie ma końca ten proceder?

To zastanawiające. Tym bardziej że Mława uchodzi za miasto, którego mieszkańcy są świadomi własnej tożsamości, i które starannie pielęgnuje tradycję regionalną i narodową.

K.J.

Konkurs KRUS

Gdy rodzice pracują...

Ponad 120 uczniów szkół podstawowych w powiecie mławskim wzięło udział w IX Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Bezpiecznie na wsi – maszyna pracuje, a dziecko obserwuje”, zorganizowanym przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Zadanie polegało na wykonaniu dowolną techniką pracy nawiązującej do idei konkursu. Wielu uczniów przedstawiało dorosłych jako operatorów ciągników czy maszyn rolniczych, a dzieci w roli obserwatorów znajdujących się w bezpiecznej odległości. Byli też i tacy, którzy – ku przestrodze – pokazywali sytuacje niebezpieczne.

Nagrodzono sześcioro uczniów, a ośmioro wyróżniono. Pracownicy Placówki Terenowej KRUS wręczyli im upominki na apelach w ich szkołach. Dwie najlepsze prace w każdej z dwu kategorii wiekowych będą reprezentować powiat na szczeblu wojewódzkim konkursu.



Oliwia Rengel, uczennica SP w Wieczfnie K. ze swoją wychowawczynią Iwoną Brzezińską oraz (z lewej) Małgorzata Kucman, st. inspektor w Placówce Terenowej KRUS w Mławie i jej kierownik Michał Pol

FOT. KRUS

Celem konkursu jest propagowanie zasad bezpiecznej pracy. Niestety od czasu do czasu, a zwłaszcza w okresie zniw, niebezpiecznym wypadkom ulegają dzieci.

(kj)

Laureaci

Klasy 0-III: 1. Julia Grzybek (SP w Łomży), 2. Oliwia Rengel (SP w Wieczfnie K.), 3. Igor Kącki (SP w Stupsku); wyróżnienia - Maria Nawacka (SP w Windykach), Martyna Brzozowska (SP w Zawadach), Amelia Małecka (SP w Dębsku), Maja Stelmach (SP w Szydłowie)

Klasy IV-VIII: 1. Tomasz Olszewski (SP w Dąbrowie), 2. Nikola Brzezińska (SP w Uniszach Z.), 3. Katarzyna Lipka (SP w Zawadach); wyróżnienia - Magdalena Brzozowska (SP w Turzy M.), Patrycja Racka i Maja Lewandowska (obie SP w Wróblewie) oraz Magda Korcuć (SP w Dzierzgowie)

Wystawa w MZZ

„Hasior” spod Ławy

Rafał Szulc mówi, że inspiruje się twórczością Zdzisława Beksińskiego. Jego rzeźby w metalu, których wystawę akurat otwarto w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, jednak wyraźnie nawiązują do prac Władysława Hasiora.

W przekrzywionej głowie kobiety osadzonej na drucianej konstrukcji czy w czymś, co przypomina makietę starego miasta z rynkiem, wyraźnie widać wpływy surrealizmu i abstrakcjonizmu.

Rzeźbi głównie w metalu, przeważnie wykorzystując odpady. Trzon jednej z prac stanowi nadpalona w pożarze drewniana belka. Chętnie też sięga po gotowe przedmioty. Na przykład przerobił („podziurawił”) stary skuter i umieścił go na palecie,

z której wyrastają żelazne rośliny. We wszystkich jego dziełach dominuje czerń, co wzmacnia uczucie buntu przeciwko klasycyzmowi, racjonalizmowi, empiryzmowi. Już na pierwszy rzut oka widać, że każda jego rzeźba wymagała dużego nakładu pracy – nad niejedną „siedział” kilka miesięcy. Tak czy owak, tę wystawę warto obejrzeć.

Rafał Szulc urodził się i mieszka w miejscowości Pikus k. Ławy, gdzie ma warsztat – tradycyjną kuźnię. Z zawodu jest bowiem kowalem, utrzymuje się z produkcji bram i balustrad. Jako artysta jest samoukiem, rzeźbą zajął się w 2007 r. Pierwsze swoje prace pokazywał na zbiorowych wystawach w Niemczech i we Włoszech. Ekspozycja w MZZ jest jego piątą krajową wystawą indywidualną.

(kj)



Jedna z rzeźb Rafała Szulca

FOT. AUTOR

Zalew Ruda

Rozbiórka pomostu za... zeta?

Sezon kąpielowy zbliża się wielkimi krokami, a na zalewie Ruda nadal straszy rozwalający się pomost w kształcie litery U. Kłopoty zaczęły się już dwa lata temu, gdy po zimie okazało się, że z pomostu już nie będzie można korzystać w sezonie letnim. Nie nadawał się on również do remontu, dlatego władze Mławy postanowiły najpierw go rozebrać, a potem pomyśleć o budowie nowego.

W ubiegłym roku na jednej z sesji Rady Miasta zdecydowano o przeznaczeniu 65 tys. zł na rozebranie pomostu i opracowanie projektu nowego. Zgłosił się jednak tylko jeden oferent, który za przygotowanie projektu pomostu zażył sobie 69 tys. zł. Miasto unieważniło więc przetarg.

W tegorocznym budżecie przeznaczono na ten cel prawie 147 tys. złotych. W końcu 2018 roku miasto opracowało dokumentację rozbiórki pomostu. 25 kwietnia ogłoszony został przetarg na zadanie pod nazwą „Budowa pomostu nad zalewem Ruda – etap I”. Tenże etap to właśnie demontaż obiektu. Zgodnie ze

specyfikacją ma on być zakończony do 28 czerwca br.

W ubiegłym tygodniu okazało się, że do przetargu zgłosiło się aż jedenastu oferentów. Trzech z nich zażyczyło sobie za rozbiórkę ponad 100 tys. zł. Rekordzista zażądał prawie 170 tys. zł, inny niemal dokładnie tyle, ile zarezerwowało na ten cel miasto, czyli 146,3 tys. zł. Pojawiła się też oferta za...złotówkę plus VAT. Złożyła ją firma z gminy Dzierzgowo. Można się tylko domyślać, że w tak symbolicznej stawce ukryty jest zamiar pozyskania co najmniej kilkunastu ton stali z rozebranego pomostu i sprzedania jej na złom lub wykorzystania do budowy innych konstrukcji. Dla firmy byłoby to czysty zysk.

- Decyzja o wyborze oferty jeszcze nie została podjęta. Nastąpi to w ciągu najbliższych kilku dni – powiedziała nam M. Grzywacz, rzeczniczka ratusza.

Być może zaskakująca i niemal niespotykana oferta rozbiórki za złotówkę plus VAT wymaga o wiele dokładniejszej analizy niż pozostałe propozycje cenowe.

W.D.



Tak wygląda nieczynny pomost

FOT. AUTOR

Wystarczyło 7 dni, by przestało łupać mnie w kolanach!



Polecam Jola

**DOKUCZA CI BÓL, DRĘTWIENIE I STRZYKANIE STAWÓW?
INNOWACYJNY ARTHROCARE TO ROZWIĄZANIE DLA CIEBIE!**

Pani Jolanta (58 l.),
ze Szczecina pokonała artretyzm i odbudowała
zniszczone stawy dzięki innowacyjnemu preparatowi.

„Zwijałam się z bólu, bo czułam jakby ktoś wbijał gwoździe w moje kolana i biodra. Nie mogłam wejść na 1. piętro i bałam się całkowitego unieruchomienia. Na szczęście w porę zamówiłam Arthrocare i poczułam natychmiastową ulgę: stawy stały się jakby „naoliwione” – przestały rwać, łupać i strzykać, a po tygodniu mogłam żwawo wchodzić po schodach jak 15 lat temu. Gdyby nie Arthrocare, dziś poruszałabym się już na wózku inwalidzkim” – wspomina Pani Jolanta.

Nie mam jeszcze 60-tki, a czułam się jak staruszka. Przez zaawansowane zwyrodnienie stawów bliscy pomagali mi wykonywać codzienne czynności. Ledwo mogłam doczłapać do sklepu, czy wejść do autobusu. Byłam kompletnie niesamodzielna i strasznie się wstydziałam. Kiedy córka zamówiła dla mnie Arthrocare, na początku byłam podejrzliwa. Ledwo chodzę, a jakiś środek bez recepty ma mi niby pomóc? Nie mogłam się bardziej mylić – Arthrocare okazał się najpotężniejszą bronią przeciwko artrozie. Nie budzę się w nocy przez nieznośny ból, rano nie muszę się rozgrzewać. Już po kilku dniach całkowicie ustąpiło, przeszywające rwanie bioder i kręgosłupa, a ja czuję się jak nowo narodzona. Chodzę na spacer i jeżdżę na rowerze, a sąsiedzi dziwią się jak to możliwe. Wtedy polecam im Arthrocare” – mówi pani Jolanta.

Ekspert tłumaczy

Arthrocare zwiększa wydzielanie mazi stawowej o 70%, dzięki temu kości przestają o siebie trzeć, a mikrouszkodzenia chrząstki stawowej ulegają natychmiastowej regeneracji. Dzięki temu ból, sztywność i trzeszczenie stawów ustępują w przeciągu kilku dni, przynosząc natychmiastową ulgę w schorzeniach reumatycznych, a tego żywym przykładem jest pani Jola.

Antoni Gaszewski reumatolog

STOP chrupaniu i trzeszczeniu kości

Nie ważne ile masz lat i jak bardzo zniszczone są Twoje stawy. Nareszcie możesz odzyskać komfort i swobodę ruchu, pozbyć się bólu kręgosłupa, uwolnić się od szarpania w kościach i przywrócić sprawność ruchową sprzed 20 lat. Innowacyjna formuła eliminuje obrzęki i stany zapalne stawów, przywracając

sprawność oraz uwalniając od bólu, sztywności i dyskomfortu w kilka dni. 9/10 osób potwierdza, że już po 1. zastosowaniu pozbyło się bólu mięśni. Badani zgodnie przyznają, że po tygodniu kuracji pokonali artretyzm, odzyskując swobodę poruszania się. Już po 1. zastosowaniu stawy stają się jakby „naoliwione” przez co nic tam nie strzyka” – stwierdza pani Jola



Arthrocare zwiększa wydzielanie mazi stawowej o 70%, zapewniając maksymalną regenerację komórek chrząstki stawowej.

Byłam zeszywniała jak mumia

„Zdarzało się, że budziłam się rano całkowicie unieruchomiona i bezwładna. Stawy były tak zeszywniałe, że przez dobrą godzinę nie mogłam podnieść się z łóżka. Nic nie pomagało: ćwiczenia rozciągające od fizjoterapeuty, specjalne piłki do ściskania, proszki przeciwbólowe. Po Arthrocare natychmiast poczułam ulgę: wstaję w kilka sekund bez rozgrzewania. Nie muszę co chwilę zatrzymywać się podczas spacerów, bo stawy nie drętwieją. Bez problemu zginam kolana i znów mogę praco-

Dzięki nowej kuracji już w kilka dni:

- ✓ **ZLIKWIDUJESZ BÓLE REUMATYCZNE**
- ✓ **UWOLNISZ SIĘ OD BÓLU KRĘGOSŁUPA**
- ✓ **USUNIESZ SKURCZE I DRĘTWIENIE MIĘŚNI**

Nie mogłam odkręcić słoika

Dłonie były zeszywniałe i obolałe, a codzienne czynności sprawiały mi trudność: nie mogłam odkręcić wieczka od słoika, oblałam się gorącą herbatą, bo nie byłam w stanie utrzymać szklanki. Palce u rąk były brzydkie i powykrzywiane. Sądziłam, że moje problemy znikną jak ręką odjął. Już po 24 h ustąpił ból nadgarstków, a po 3 dniach mogłam swobodnie zginać palce. Podaję herbatę bez obaw, że obleję się wrzątkiem. Bez problemu szydełkuję i rozwiązuję krzyżówki. Wnuczka powiedziała mi ostatnio, że mam piękny charakter pisma. Dziękuję za Arthrocare!

Jagoda, 75 lat, Szczecin

wać w ogrodzie. Rewelacja!” – cieszy się pani Jolanta.

Domowy sposób na artretyzm

Najnowsza kuracja zdobyła uznanie na kongresie w Zurychu, gdzie została okrzyknięta „najskuteczniejszym, domowym antidotum na artrozę”. Badania udowodniły, że Arthrocare jest skuteczny w przypadku osób:

- cierpiących na reumatoidalne zapalenie stawów
- po kontuzjach i przeciążeniach
- starszych, których stawy uległy degradacji

Bez względu na przyczynę, Arthrocare uśmierza ból, likwiduje stany zapalne i obrzęki, regeneruje chrząstkę stawową i skutecznie przeciwdziała jej degradacji. Dzięki temu nareszcie możesz odzyskać pełną swobodę poruszania się, bez konieczności wszczepiania metalowych elementów w stawy.

Najskuteczniejszy regenerator kolan

Od dziś likwidowanie bólu, obrzęku i opuchlizny kolan jest wreszcie proste,

szybkie i bezpieczne. Nie musisz ćwiczyć ani korzystać z kosztownej rehabilitacji. Nie musisz używać klejących i niewygodnych maści i żeli. Dzięki innowacyjnej metodzie jedyne co musisz zrobić to pamiętać o zażyciu 1 kapsułki dziennie. Dzięki temu zregenerujesz kolana zarówno podczas codziennej aktywności, jak i odpoczynku i snu. Każda dawka preparatu to całkowicie bezpieczny i naturalny wyciąg z roślinnych składników aktywnych. Regularne stosowanie Arthrocare błyskawicznie stymuluje organizm do zwiększonej produkcji mazi stawowej, co sprawia, że stawy kolano- we zostają odciążone, wchodząc w aktywny proces regeneracji.

Pokonaj reumatyzm i nie daj się przykuć do łóżka

Popularność nowatorskiej kuracji rośnie w zawrotnym tempie. Nic dziwnego wystarczy stosować 1 kapsułkę dziennie, by pokonać artretyzm i odzyskać sprawność ruchową sprzed 15 lat. Pospiesz się – liczba opakowań Arthrocare w polskich magazynach jest ograniczona!

WIELKA WIOSENNA PROMOCJA

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 28 maja 2019 r., przysługuje **gwarantowane 70%** dofinansowanie producenta. Otrzymasz wówczas preparat Arthrocare w cenie mocno promocyjnej **tylko za 317 97 zł** (przesyłka GRATIS)!

81 300 38 60

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 Zwyczajne połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!



Oddział Regionalny
Towarzystwa
Wiedzy Powszechnej
w Ciechanowie

**ogłasza nabór słuchaczy na kwalifikacyjny
kurs zawodowy w zawodzie**

ROLNIK

**Zajęcia odbywają się w systemie zaocznym
(soboty, niedziele w Dzierzgowie)**

**Absolwenci kursu uzyskują tytuł rolnika
oraz uprawnienia do przejęcia gospodarstwa
i ubiegania się o dopłaty z UE**

**Wymagane wykształcenie:
podstawowe, gimnazjalne, zawodowe lub wyższe**

Bliższe informacje pod numerami telefonów:
694 089 414; 668 417 896

Zapraszamy

FC-1009

SYSTEMY INTELIGENTNEGO DOMU

sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem,
roletami, drzwiami garażowymi itp.
za pomocą smartphona,
internetu, pilota,
sms

INSTALACJE

- elektryczne
- alarmowe
- kamerowe
- tv-sat
- sieci komputerowe
- domofony

Elbit Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38 tel. kom. 603 722 232
603 722 223 e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

**BANK ODMÓWIŁ CI KREDYTU?
CHCESZ SKONSOLIDOWAĆ ZADŁUŻENIE?**

Lepsza strona finansów

KONKRET

marketpozyczkowy.pl

KREDYTY POŻYCZKI

CIECHANÓW, ul. Warszawska 4A, tel.: 794 000 520
PŁOŃSK, ul. Warszawska 12A, tel.: 660 570 040
MŁAWA, ul. Warszawska 1/20, tel.: 575 009 809
PUŁTUSK, ul. Świętojańska 15, tel.: 882 774 866
OSTROŁĘKA, ul. Goworowska 6A, tel.: 606 487 252



**Mazowiecki Wojewódzki
Inspektor Nadzoru Budowlanego**

poszukuje kandydatów na stanowisko

**Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego
w Legionowie**

Główne obowiązki: kierowanie pracą Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, w tym realizacja zadań nadzoru budowlanego na terenie powiatu.

Wymagania konieczne:

- wykształcenie wyższe,
- uprawnienia budowlane bez ograniczeń,
- minimum 5 lat stażu pracy.

Wymagania pożądane:

- doświadczenie w pracy w administracji publicznej

Więcej informacji na stronie internetowej www.maz.winb.gov.pl
Oferty należy składać w Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego
w Warszawie, ul. Czeresniowa 98, 02-456 Warszawa,
e-mail: kancelaria@maz.winb.gov.pl; tel. (22) 863 90 12; faks: (22) 863 90 15.

SOFIDEL
ENDLESS CARE, INNOVATIVE LIFE

Sofidel Poland jest częścią Grupy Sofidel, światowego lidera produkcji w branży
papierniczej oraz czołowego producenta artykułów higienicznych,
a także właściciela takich marek jak Regina, Soft & Easy.

**W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy kandydatów
na następujące stanowiska:**

- 1. Operator Maszyn**
- 2. Elektromechanik**
- 3. Magazynier - operator wózka widłowego**
- 4. Inżynier Chemik /
Inżynier Procesu Produkcyjnego**

Oferujemy:

- pracę w międzynarodowej korporacji o ugruntowanej pozycji na rynku
- stabilne warunki zatrudnienia: umowa o pracę
- bogaty **pakiet warunków finansowych** (miesięczna premia regulaminowa, roczna premia wskaźnikowa, roczna nagroda, zmiany wynagrodzeń w latach 2020-2021, dodatki płacowe za pracę w niedziele i święta)
- **bogaty pakiet benefitów** - prywatna opieka medyczna, ubezpieczenie grupowe, kawa oraz przekąski, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych
- dostęp do miesięcznego **deputatu pracowniczego** - możliwość zakupu produktów firmowych
- intensywny program wdrożenia i nauki umiejętności prowadzony przez dedykowanego pracownika z doświadczeniem
- możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia swoich kompetencji
- pracę z nowoczesnym parkiem maszynowym w środowisku wykorzystującym metodologię **Lean Manufacturing**
- bardzo wysokie standardy bezpieczeństwa i warunków pracy
- niezbędne środki i narzędzia do pracy

Osoby zainteresowane udziałem w rekrutacji proszone są o przesłanie swojego aktualnego CV na adres
rekrutacja@sofidel.com

W temacie wiadomości należy podać nazwę stanowiska którego dotyczy aplikacja.

Administratorem Pana/Pani danych osobowych ujawnionych w dokumentach rekrutacyjnych jest Sofidel Poland Sp. z o.o. z siedzibą w Ciechanowie, przy ul. Mleczarskiej 31. Dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowiska w Sofidel Poland Sp. z o.o.. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest dobrowolne ale konieczne do przeprowadzenia rekrutacji. Bez wyrażonej zgody dane osobowe nie będą udostępniane innym odbiorcom danych. Osoba, której dane dotyczą ma prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)”

**Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.
Aplikacje bez powyższej klauzuli nie będą rozpatrywane.**



**Mazowiecki Wojewódzki
Inspektor Nadzoru Budowlanego**

poszukuje kandydatów na stanowisko

**Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego
w Przasnyszu**

Główne obowiązki: kierowanie pracą Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, w tym realizacja zadań nadzoru budowlanego na terenie powiatu.

Wymagania konieczne:

- wykształcenie wyższe,
- uprawnienia budowlane bez ograniczeń,
- minimum 5 lat stażu pracy.

Wymagania pożądane:

- doświadczenie w pracy w administracji publicznej

Więcej informacji na stronie internetowej www.maz.winb.gov.pl
Oferty należy składać w Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego
w Warszawie, ul. Czeresniowa 98, 02-456 Warszawa,
e-mail: kancelaria@maz.winb.gov.pl; tel. (22) 863 90 12; faks: (22) 863 90 15.

**Alternatory,
roznuszniaki,
sprężarki,
klimatyzacje**

**Sprzedaż •
naprawa • wymiana**

**Samochody osobowe,
ciężarowe, maszyny rolnicze**

**Ciechanów, ul. Pułtowska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07**

Faktury VAT

**Alternatory
Rozruszniki**

**Ciechanów,
Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)**

784 734 960

Przyjmę ucznia

**POŻYCZKA
ekspresowa**

• wystarczy dowód osobisty
• gotówka w jeden dzień

797-703-503

nowe do 5000 zł

Eden Finance

K'ARCHER®

SERWIS

Myjki zimno wodne
i gorąco wodne,
odkurzacze, zamiatarki,
szorowarki, akcesoria
do sprzątania,
profesjonalne
środki czyszczące.
Urządzenia nowe i używane

**ATRAKCYJNE
CENY**

Hubert Malinowski
tel. **501 444 220**
**Sklep: Ciechanów,
ul. Wojska Polskiego 32**
Serwis: Przybyszewo 3
(12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397

Stemple budowlane. 506 557 577

Zleć wykopanie studni, okolice Ciechanowa. 509 927 726

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.

691 969 669, www.boyk.pl

Budowa domów, garaży, budynków gospodarskich, ogrodzenia. 692 718 009

Stemple budowlane. 570 223 333

Sprzedam stemple - tanio. 507 325 900

Sprzedam 100 stempli budowlanych. 512 200 660

Remonty całych domów i mieszkań. 572 750 383

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków. 572 750 383

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami. Tel. 796 100 703

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35

Cyklinowanie. 533 263 111

Sprzedam bramę 6 m. 514 754 551

Producent oferuje podmurówkę betonową, panele ogrodzeniowe oraz montaż. 609 852 730

Układanie kostki brukowej, wjazdy, place, podwórka, alejki itp. koparkoładowarka. 514 139 763

LEKARSKIE

Jeśli dokuczają ci paznokcie wrastające, bolesne odciski, modzele, pękające pięty lub brodawki wirusowe to nie czekaj i zgłoś się do podologa. Tel. 506 199 236

Akupresura stóp - 50 zł. Godzinny masaż relaksacyjny ciała - 50 zł. 797 751 391

Świecowanie uszu, wróżenie. 602 842 374

PORADNIA DIETETYCZNA. 608 331 926

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Corollę kombi, 2004, benzyna, gaz, stan techniczny dobry, cena do uzgodnienia. 694 139 299

Kupię auta z PRL, nowe części. Tel. 509 267 655

Skup samochodów. 513 552 226

Skup aut za gotówkę. 793 225 912

Sprzedam Poloneza Trucka 1.6 + gaz. Tel. 511 940 090

Sprzedam VW Touran 1,9 TDI, 2008 r. 603 787 332

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Gabinet Dentystyczny

lekarz stomatolog
Aleksander Kryszewski

- kompleksowe leczenie
- korony pełnoceramiczne
- korony ceramiczne na cyrkonie
- mosty porcelanowe na metalu lub cyrkonie
- protezy szkieletowe
- protezy acetalowe
- protezy winylowe (elastyczne)

Ciechanów, ul. Sienkiewicza 18 A
tel. 23 673 61 15, 602 155 321
508 183 999

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży

LECZENIE:

depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe.

Odbiór z miejsca.

Zaświadczenia do wydziału komunikacji. 668 939 875

Sprzedam MZ ETZ 251. Tel. 513 910 970

Sprzedam Opla Vectrę 1,6 benzyna, gaz, 1994, stan bardzo dobry, przystępna cena. 799 071 330

NAUKA

Matematyka - tanio. 512 684 960

Chemia - korepetycje. 698 669 651

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę rekreacyjną 580 m² w Dąbrównie, energia+woda. 607 567 310

Sprzedam działkę 20 a z budynkami, 3 km od Ciechanowa. 606 786 779 po 16.00

Sprzedam działki budowlane. 667 539 292

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY

IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzyby, candida, borelioza

RZUĆ PALENIE!!

Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy

TERAPIA OCHUDZAJĄCA

www.bicom-med.pl

tel. 502 895 455

Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Tania stacja. 881 406 640

Sprzedam siedlisko. 510 241 906

Kupię mieszkanie od 47 do 57 m², maksymalnie do II piętra. 889 628 761

Sprzedam mieszkanie w Ciechanowie. 511 458 838

Sprzedam domek letniskowy koło Spychowa. 512 200 660

Sprzedam prawo użytkowania czystego nieruchomości o pow. 2.6272 ha położonej w Kołaczku, gm. Opinogóra Górna, 10 zł/m². Tel. 603 081 413

Sprzedam ziemię rolną 1,5 ha, Przyrova, gmina Ojrzeń. Tel. 609 670 728

Do wynajęcia dom 55 m² w centrum Ciechanowa. 663 980 472

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe 140 m², centrum Ciechanowa. 883 666 608

Kupię M-2 w Ciechanowie. 515 543 773

Sprzedam dom w Gołotczyźnie, stan deweloperski. 502 919 625

Sprzedam działkę budowlaną w Kownatach Żędowych. 502 602 237

Sprzedam działkę budowlaną w Grzybowie. 506 388 061

Sprzedam mieszkanie 86 m² + taras w Ciechanowie. 506 388 061

Działki. 601 954 943

Wynajmę lokal 34 m², Sikorskiego 12B. 510 147 612

Sprzedam ogródek działkowy 3 a "Nad Łydynią", Ciechanów. 23 673 62 51, 668 156 937

Sprzedam pięknie położone działki budowlane w Ciechanowie, media. 601 954 943

Do wynajęcia warsztat samochodów ciężarowych, parking, pomieszczenia biurowo-handlowe. 600 053 191

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 15 ha, wieś Nowokrasne, gmina Krasne. 886 974 724 w godz. od 19.00 do 21.00

Sprzedam działki w atrakcyjnej cenie. Tel. 504 234 154

Sprzedam bezczynszowe mieszkanie 38 m², dwa pokoje, kuchnia, łazienka, umeblowane, księga wieczysta, garaż, Żelazna, gm. Jednorzec. 29 751 81 67

Działka 1870 m² w Mławie, cena 65 tysięcy. Tel. 665 517 918

Sprzedam dom 180 m², Pułtusk. 501 349 815

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

tel. 23 671 72 08

507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka



Zygmuntowo k/Ciechanowa

wyrejestrowanie

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK
Prążewo

- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!

Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie 0% fabrycznym oploc.

Wykonujemy naprawy ciągników

Prążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07



Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt
Zakład w Ciechanowie

poszukuje pracownika na stanowisko

rolnik - hodowca

Miejsce pracy: **Stacja inseminacyjna, ul. Gostkowska 94**
Oferujemy **stałe zatrudnienie** oraz **atrakcyjne wynagrodzenie**.
Zainteresowanych prosimy o kontakt: tel. **600 833 182**

Sprzedam dom bliźniak, ul. Maczka w Mławie i ziemię orną 5 ha. 518 176 366, 507 490 648

Do wynajęcia mieszkanie 50 m² z miejscem postojowym, Ciechanów ul. Witosy 21. Tel. 603 598 864

Okazja - tanio sprzedam siedlisko. 503 393 799

Sprzedam dom 100 m² murowany, działka 1000 m² oraz garaż, między Pułtuskim a Nasielskiem. 531 551 601

Sprzedam ośrodek agroturystyczny Uroczysko w Pniewie Wielkim k/Ciechanowa.
www.agrouroczysko.pl,
601 251 656

Sprzedam dom w Gąsolinie. 515 242 642

PRACA

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj. 604 414 197

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 798 677 297

Zatrudnię kierowcę C E, PL-DE, Ciechanów. Tel. 532 185 536

Zatrudnię stolarza. 511 921 446

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 698 588 514

Poszukuję pracy jako opiekunka do starszej osoby na terenie Mławy. 511 637 368

Przyjmę do pracy przy produkcji okien i drzwi z PCV i aluminium. Tel. 606 203 738

Przyjmę do montażu stolarki PCV i aluminium. 606 203 738

Zatrudnię operatora maszyn rolniczych. 600 218 221

Atrakcyjna praca w tartaku w Uniecku, elastyczne godziny pracy, możliwość zakwaterowania lub dopłata do dojazdów, praca stała. Tel. 609 370 610

Zatrudnię kierowcę z kategorią C E na kierunku PL-FIN. Chorzele, tel. 606 941 947 lub 606 231 281

Kancelaria Rady Prawnego w Ciechanowie

nawiąże współpracę ze studentem VI, V roku prawa, magistrem prawa, aplikantem radcowskim.

Tel. **607 159 432**

Zatrudnię kierowców

na kraj oraz w ruchu międzynarodowym na trasach Polska - Unia Europejska - Polska, prawo jazdy kategorii C + E oraz mechanika do samochodów ciężarowych i naczep, wysokie zarobki.

Telefon: **698 029 757**

olej napędowy, olej opałowy z dostawą

Tel: 501 680 623

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa „AGROL” Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

USŁUGI

zbioru traw sieczkarnią i transportu na przyzmę

przyczepami z wałkami dozującymi z ugniataniem i równaniem lub bez, cena od przyczepy lub od hektara.

Tel. 664 277 713

SKUP BYDŁA

(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski, 509 102 856

PRACA

Zatrudnię lakiernika do lakierni.
511 921 404

Zatrudnię operatora CNC.
573 261 779

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w nowo otwartym sklepie spożywczym przy ul. Torfa, Mława. 500 224 235

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w sklepie spożywczym w Mławie. 500 224 235

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. 512 967 315

Zatrudnię pracownika do produkcji ogrodzeń betonowych, wynagrodzenie 25 zł/godz. 609 852 730

Zatrudnimy operatorów maszyn oraz pracowników produkcyjnych. Sońsk, tel. 532 465 487

Zatrudnię do pracy z kat. B oraz piekarza i pomocnika do piekarni. 600 240 759

Spawacza, ślusarza zatrudni firma w Ciechanowie. 502 172 264

Emeryt poszukuje pracy. 798 274 358

Zatrudnię do zbioru truskawek. 502 022 520

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj, Gołmin. 601 249 622

Zatrudnię w zakładzie stolarskim. 509 927 726

Zatrudnię brukarzy i pomocników.
507 689 717

Zatrudnię kobietę i mężczyznę w średnim wieku (małżeństwo) do pracy (sprzątanie) w Niemczech. 00491796764235

Zatrudnię pracownika ogólnobudowlanego, pomocnika.
509 923 398

Poszukuję dodatkowej pracy 2,3 razy w tygodniu. Posiadam prawo jazdy A, B, T, wózki widłowe, koparkoladowarki. 783 107 522

Zatrudnię osobę do sprzątania siłowni w godz. 22.00-24.00, Ciechanów - centrum. 794 714 444

Ubojnia Zwierząt

Cezary Słonczewski

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.

Odbiór z gospodarstwa

tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737

Szamba

Zbiorniki betonowe od 900 zł

609 245 209

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKĄ

Dotacje PROW 2014-2020

Małe Gospodarstwa (60 tys.) również dla osób nie będących w KRUS, Młody Rolnik - nowa kwota 150 tys., Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.

tel. **795-931-529**

PPP "Ferm-Pasz" Baboszewo zatrudni KIEROWCĘ kat. C+E.

Tel. 602 182 456

Zatrudnię murarza i pracownika budowlanego. 517 911 192

Dam pracę w stolarni.
Tel. 607 855 858

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie przy krowach. 518 044 556

ROLNICZE

4 ha ziemi, Nużewo, gm. Ciechanów. 508 536 588

Sprzedam krowę wysoko cielną. 500 437 184

Sprzedam 5 ha ziemi we wsi Sobokłyszcz, gm. Sońsk. 692 122 166

Sprzedam jałówki cielne. 696 200 475

Sprzedam mieszanek zbożową, jęczmień. 507 340 098

Sprzedam ciągnik MF 255, wycinak kiszonek. 503 740 656

Sprzedam 4 jałówki do zacielenia. 661 218 371

Sprzedam 3,17 ha ziemi w Szwejkach, gm. Sońsk, 30 tys./ha. 661 218 371

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

tel. 500 224 312

KAR-POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

Skup trzody i bydła AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa tuczniaki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARIMR
- krótkie terminy płatności
- oferujemy usługowy transport bydła

Zapraszamy do współpracy rolników i hodowców, tel. 511 586 129

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniaki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef
Zasanie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. **507 771 303**

Sprzedam kombajn Bizon. 505 292 978

Sprzedam ciągnik U-385. 503 700 365

Sprzedam ciągnik C-330, silnik C-360. 604 250 933

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 400 I, brony ciężkie, lekkie oraz agregat Uni Grudziądz 3,60. 691 425 367

Pszenżyto. 608 182 259

Prasowanie i owijanie bel, 22 zł/szt. 512 508 460

Jałówka wysoko cielna. Tel. 517 792 763

Sprzedam 4,7 ha ziemi rolnej, dojazd asfalt i 2 ha łąki, Zdroje, gm. Stupsk. 514 402 391

Sprzedam kombajn Claas Tucano 320, stół do rzepaku, wózek, 2012 r., szer. 4,90 m. Tel. 692 428 877

Siano, C-360, C-385, siewnik. 602 186 540

Spycharka DT-90 okazja. Tel. 500 336 800

Sprzedam ciągnik Deutz Fahr Agrotion 6.20S, 120 KM, przedni Tuz, cena 68000 zł. 513 271 134

Sprzedam koniczynę do ścięcia. 725 565 532

Sprzedam sromę. 504 809 428

Sprzedam pszenżyto, żyto, dłużycę. 501 788 829

Sprzedam prosięta - 10 sztuk. 782 529 006

Sprzedam łubin. 504 220 781

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Marta Sobotka

Kancelaria Komornicza nr IV w Ciechanowie zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w **dniu 11 lipca 2019 r. o godz. 10.00** w sali nr VIII Sądu Rejonowego w Ciechanowie odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości w postaci: nieruchomości gruntowa zabudowana budynkiem mieszkalnym położona przy ul. Gwardii Ludowej 15 w Ciechanowie, działka nr 969 o pow. 0,0251 ha. Działka zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym z częścią usługową w zabudowie szeregowej o powierzchni użytkowej 218,34m². Budynek jest częściowo podpiwniczony, posiada dwie kondygnacje naziemne oraz poddasze. Działka w części wygródzona. Od ul. Gwardii Ludowej na działce zorganizowany jest parking dla klientów w części usługowej budynku, od ul. Kamińskiego znajduje się wejście do części mieszkalnej budynku. Nieruchomość posiada dostęp do energii elektrycznej, do instalacji wodno-kanalizacyjnej, gazowej, telefonicznej, położonej w Ciechanowie ul. Gwardii Ludowej 15 stanowiącej własność dłużnika: dane w aktach sprawy posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale VI Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Ciechanowie nr PL1C/00017137/3.

Cena oszacowania nieruchomości: 713 000,00 zł.
Cena wywołania wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 534 750,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości w kwocie **71 300,00 zł** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 10 lipca 2019 r. w gotówce lub na rachunek bankowy **Bank Pekao S.A nr 16 1240 5282 1111 0000 4889 6902** z dopiskiem „wadium PL1C/00017137/3” czy też w postaci książeczki oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu. Po upływie wyznaczonego terminu wadium nie będzie przyjmowane. Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW EL1D/00015440/6

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Działdowie Alina Jańczuk

na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **05-06-2019 r. o godz. 11.00** w Sądzie Rejonowym w Działdowie I Wydział Cywilny I Co **125/19** 13-200 Działdowo, Władysława Jagiełły 31 odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości należącej do dłużnika: dane w aktach sprawy położonej: 13-203 Stare Dłutowo, Stare Dłutowo, dla której **IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Działdowie prowadzi księgę wieczystą o numerze KW EL1D/00015440/6**. Działka nr ewidencyjny 654 o powierzchni 2,3000 ha. Według rejestru gruntów-grunty orne klasy RV- 2,11 ha i pastwiska trwałe PsV-0,19 ha. Działka użytkowana jako grunt orny. Dojazd drogą powiatową asfaltową. Działka nr ewidencyjny 723 o powierzchni 0,2100 ha. Według rejestru gruntów łąka trwała klasy L.IV. Działka użytkowana jako użytek zielony. Dojazd do działki drogą polną gminną. Wartość szacunkowa nieruchomości stwierdzona na podstawie operatu szacunkowego biegłego sądowego Tadeusza Dębskiego z dnia 30.07.2018r. Suma oszacowania wynosi **81 400,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **61 050,00 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **8 140,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika najpóźniej na dzień przed licytacją: **Bank Gospodarki Żywnościowej SA Centrala-Departament Operacji Krajowych 26203000451110000001968640 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg**. Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule. Na podstawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego z dnia 11.04.2003 r. (Dz. U. 2016r. poz.2052) art. 2a.1. Nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna albo jej część ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden z małżonków. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz.08:00 do godz.15:00 oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w Działdowie Wydział I Cywilny przy Władysława Jagiełły 31 odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego, wypis z rejestru gruntów wraz z mapką z akt postępowania egzekucyjnego. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

ROLNICZE

Sprzedam krowy, jałówki wysoko cielne, nasiona koniczyny czerwonej. 517 036 412

PC-01348/19

Sprzedam sprawnego Bizona za 12 tys. 23 671 79 28

PC-01349/19

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Sławkach, Konarzewo, Sławki 18, 06-420 Gołymin Ośrodek zleci skoszenie 90 ha zbóż + 30 ha rzepaku w sezonie 2019. Oferty kierować na adres spółdzielni w/w.

FC-0658/19

Sprzedam talerzówkę Fiskars 3,20 m, prasę 224. 608 404 943

FC-0659/19

Sprzedam słomę. 504 742 451

PC-01356/19

Sprzedam siedlisko z budynkami, dom, stodoła, obora. 519 695 220, 604 364 567

PC-01357/19

Sprzedam pług Unii Grudziądz 4-skbowy, zabezpieczenia sprzęzynowe. 504 128 536

PC-01253/19

Sprzedam siano, słomę, sianokiszonkę, wóz paszowy, siewnik. 692 350 269

PC-01254/19

Sprzedam jałowicę do zacielenia. 514 569 159

PC-01243/19

Kupię obornik kurzy z własnym odbiorem. 609 521 837

FC-0566/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem. 669 453 003

FC-0103/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855

FC-0181/19

Okna gospodarcze. 507 108 996

FC-0465/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366

PC-03599/18

Brony 5, siewnik 3 m, kopaczkę do ziemniaków, zgrabiarkę do siana 7, rozrzutnik obornika 2-osioły, przyczepę 5 t, dwukółka. 609 916 204

PC-01277/19

Sprzedam ciągnik Ursus 3512. 696 200 475

PC-01236/19

Komis maszyn rolniczych-sprzedaż, zamiana, skup ciągników i maszyn rolniczych różnych marek. Bogata oferta. Zapraszamy do współpracy. "Aldo" Myszyniec, ul. Stefanowicza, 29 772 19 91, 881 959 860, www.aldo.agro.pl

FC-0624/19

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie. 661 544 341

PC-01270/19

Sprzedam prasę kostkującą Z-224. 500 804 341

PC-01258/19

Sprzedam prasę belującą Sipma, 2006, przyczepę samozbierającą oraz ciągnik C-360, stan bardzo dobry. 504 071 775

PC-01265/19

Kupię koniczynę lub lucernę na pniu, sprzedam obornik lub zamienię na słomę. 512 004 120

PC-01291/19

Kupię słomę. 504 219 124

PC-01290/19

Kupię stół do rzepaku do Bizona. 512 816 511

PC-01279/19

Klepanie i dorabianie lemiesz. 787 439 887

PC-01310/19

Kupię słomę. 516 178 063

PC-01298/19

Sprzedam przetrząsarkozgrabiarkę Famarol, Pająka 7, siewkę Brzeg. 502 996 518

FC-0631/19

Sprzedam żyto paszowe. Raciąż, 733 195 136

FA-84

Sprzedam jałowkę i krowę cielną, termin 30.06. oraz dwie jałówki roczne. 537 844 253

RM-158

Usługi prasowania trawy, siana, sianokiszonki, słomy. Tel. 519 833 492

59248-IP1527

Kupię rajgras/życiec. Gotówka. 577 190 868

59248-MCT366

Sprzedam Zetora 10540, 7211 i Ursusa 914, prasę belującą Metal Fach 562R, przyczepę D-47, rozrzutnik Fortschritt 10 t. 501 349 815

Mak-67

Sprzedam sieczkarnię Fortschritt, Cyklopa, siewnik, oponę z felgą R38, opryskiwacz 400 l. 500 651 922

Mak-68

Sprzedam prosiaki. 725 017 023

Mak-69

Sprzedam łąki, Kosiny Bartosowe. 505 390 203

RM-169

Sprzedam kombajn Bizon. 736 259 182

FD-101

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne, gm. Pułtusk. 667 953 109

FD-106

Sprzedam kobyłę na oźrebieniu. Tel. 790 426 400

FN-128

Sprzedam Ursusa C-360, kombajn ziemniaczany Anna i przyczepę ciągnikową sztywną. Tel. 501 302 925

FN-146

Sprzedam siano - kostka. Tel. 662 081 542

FN-149

Kupię cielaki. Tel. 660 110 276

FN-150

Naprawa silników ciągnikowych i skrzyni biegów. 513 574 201

59248-IP1529

Sprzedam ciągniki, przetrząsarki, zgrabiarki, szambiarki, pługi, deszczownię, siewki, przyczepę samozbierającą, grubery, paszowóz, bobka, siewnik. 600 584 629

RM-172

Sprzedam Tura do Zetora Forterra. 694 952 458

RM-173

Sprzedam siano. 602 811 011

RM-175

Sprzedam kosiarkę rotacyjną 2,10, pierwszy właściciel. 789 435 004

RM-176

Sprzedam zgrabiacz 7, opryskiwacz 500 l. 501 353 330

RM-177

Sprzedam słomę w belach. 696 292 884

FE-67

Sprzedam wyciąg. 513 075 275

Mak-71

Zbiór traw przyczep samozbierającą - tanio. 661 953 117

Mak-72

Sprzedam jałówki hodowlane. 661 953 117

Mak-73

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon, pierwszy właściciel, stan bardzo dobry. 531 535 013

Mak-74

Sprzedam kosiarkę dyskową Kuhn, Cyklopa, chwytak do bel. 531 512 649

RM-179

Sprzedam jałówki cielne hodowlane. 500 637 961

RM-180

Kupię ciągnik rolniczy, każdy model. 514 970 525

RM-181

Sprzedam zaczepianą bronę talerzową Kverneland 4,3 m szerokości roboczej + wał rurowy. 510 970 771

RM-182

Sprzedam talerzówkę hydrauliczną, zaprawiarkę zboża. Kupię trawę do ścięcia. Opinogóra, 501 695 580

FE-65

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, maszt do bel, sortownik, sieczkarnię 1-rzędową do kukurydzy. 515 312 342

FD-109

Sprzedam prasę belującą New Holland 840, łańcuchowa, zmiennie-komorowa, prasę kostkę, mała niemiecka - tanio. 880 303 879

FD-110

Sprzedam jałowkę cielną. 505 565 085

RM-170

Sprzedam dwukółkę ciągnikową. 515 998 853

FP-51

Sprzedam słomę, kombajn ziemniaczany i chłodnię. Tel. 511 478 687

FN-152

Sprzedam kombajn zbożowy Ferguson 520. Tel. 605 173 213

FN-153

Sprzedam ciągnik Ursus C-330, pług 2-skbowy, radełka 3-ki, sadzarkę ziemniaków. Ok. Nasielska. Tel. 785 217 279

FN-154

Sprzedam słomę. Tel. 5033 521 533

FN-155

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osioły, cena 3300 zł, Cyklopa, 3000 zł. Ceny do uzgodnienia Tel. 605 956 920

FN-156

Sprzedam grunty rolne 4 ha, działki budowlane, Strzeszewo, gm. Głinojeck. Tel. 601 595 016

FC-0637/19

Sprzedam rozdrabniacz bijakowy z silnikiem 11 kW, 1200 zł, sieczkarnia do kukurydzy jednorzędowa, cena 1800 zł. Ceny do uzgodnienia. Tel. 605 956 920

FN-157

Sprzedam trak hydrauliczny. 510 574 524

Mak-76

Mycie i bielenie obór. 507 440 809

Mak-77

Sprzedam Zetora 5211. 698 883 155

FA-89

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.

Tel. 796 100 703

59248-IP1438

Wezmę w dzierżawę grunty orne. Gm. Gzy i okoliczne. Dopłata 500 zł do hektara i podatek. 502 985 802

59248-FR145

Sprzedam prasę Claas 46, kosiarkę 3 m. 735 663 046

FA-91

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż montaż zamiana. Siewniki, zgrabiarki, przetrząsarki itp. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034

FN-10

Sprzedam 22 ha, Stare Łączyno, gm. Dzierzgowo. 510 138 518, 732 660 420

RM-151

P.P.H.U. Andrzej Glinka - skup bydła. 511 436 212, 602 586 180

59248-A868

Praso-owijanie sianokiszonki, 22 zł/bela. 512 508 460

59248-IP1519

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185

FE-60

RÓŻNE

Dobry węgiel, dobra cena. 602 511 209

FE-60a

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35

FC-626/19

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35

FC-626/19

Sprzedam tartak obwoźny - ostrzarka, rozwieracz pił. 606 515 138

FA-88

Witam. Mam na sprzedaż meble ogrodowe z palet i doniczki drewniane. Tel. 725 259 729

59248-M1017

Złoto złom. Monety złote, srebrne kupię. 665 517 918

59248-IP1524

Sprzedam piec na ekogroszek. 606 672 160

PC-01307/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsta, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl

FC-0623/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465

FC-0042/19

1001 drobiazgów, rowery, łódówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996

FC-0466/19

Sprzedam drewno opałowe. 504 220 781

PC-01352/19

Do wynajęcia domek letniskowy koło Spychowa. 512 200 660

PC-01371/19

Sprzedam sypialnię, regały. 889 628 761

PC-01336/19

TOWARZYSKIE

Rozkoszne psotki. 723 214 574

PC-01142/19

Zatrudnię panie - zakwaterowanie. 516 118 394

PC-00014/19

Przystojny i dyskretny pan pozna panią. 503 934 139

PC-01359/19

Poznam panią wiek 50 lat. 519 410 542

FA-85

Poznam panią około 70 lat. 501 635 563

FA-87

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697

FA-90

USŁUGI

Kupię topolę, olchę, brzozę. 509 042 402

59248-M1008

Hydraulic. 512 121 552

59248-ALT165

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.

515 908 871

FC-157/19

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GMINY MIEJSKIEJ CIECHANÓW

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz.2204)

Prezydent Miasta Ciechanów

ogłasza I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości położonych w Ciechanowie:

1) przy ul.Wesołej (obręb 80-Śmiecin Kolonia), oznaczonej jako działka nr: - **125/5** - pow. **0,1725 ha** – cena wywoławcza: **107 000,00 zł** – wysokość wadium: **15 000,00 zł**. Przetarg odbędzie się w dniu **24.06.2019 r.** o godzinie **10.00**. Termin wpłacenia wadium **19.06.2019 r.**

2) przy ul.Warszawskiej 10A, stanowiącej **lokal użytkowy o pow. użytkowej 128,65 m²** wraz z udziałem w wysokości 0,424 części w częściach wspólnych budynku i we współwłasności nieruchomości, składającej się z działek nr 301/2 i nr 295/2 o łącznej pow. 0,0441 ha. Cena wywoławcza wynosi **161 700,00 zł**, zaś wadium: **20 000,00 zł**. Dla ww. nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00001722/1. Przetarg odbędzie się w dniu **24.06.2019 r.** o godzinie **11.00**. Termin wpłacenia wadium: **19.06.2019 r.**

Przetargi odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1. Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej (w tytule podając numer działki oraz nazwisko i imię osoby fizycznej lub nazwę osoby prawnej, która będzie uczestniczyć w przetargu) w podanych wyżej terminach. Wpłaty należy dokonać na rachunek bankowy Urzędu Miasta Ciechanów w BGŻ BNP PARIBAS Oddział w Ciechanowie nr **97 1600 1462 1837 0686 3000 0004**. Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1 (II piętro) oraz na stronie **www.bip.umciechanow.pl**. **http://bip.umciechanow.pl/informacje_urzedu/nieruchomosci_na_sprzedaz.html** Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - ul.Wodna 1 pok.306, tel.: (23) 674-92-24 w. 224 , e-mail: geodezja@umciechanow.pl.

BURMISTRZ LIDZBARKA informuje,

że w dniach 09-30.05.2019 r. podany został do publicznej wiadomości Wykaz Nr 10/2019 dotyczący przeznaczenia do dalszej dzierżawy część działki nr 188, obręb Kietpiny o pow. 0,0020 ha, pod garażem blaszanym.

Wykaz znajduje się również na stronie **www.bip.umig.lidzbark.pl**

FCP-194

Usługi hydrauliczne. 508 491 711

RM-132

Cyklinowanie. 533 263 111